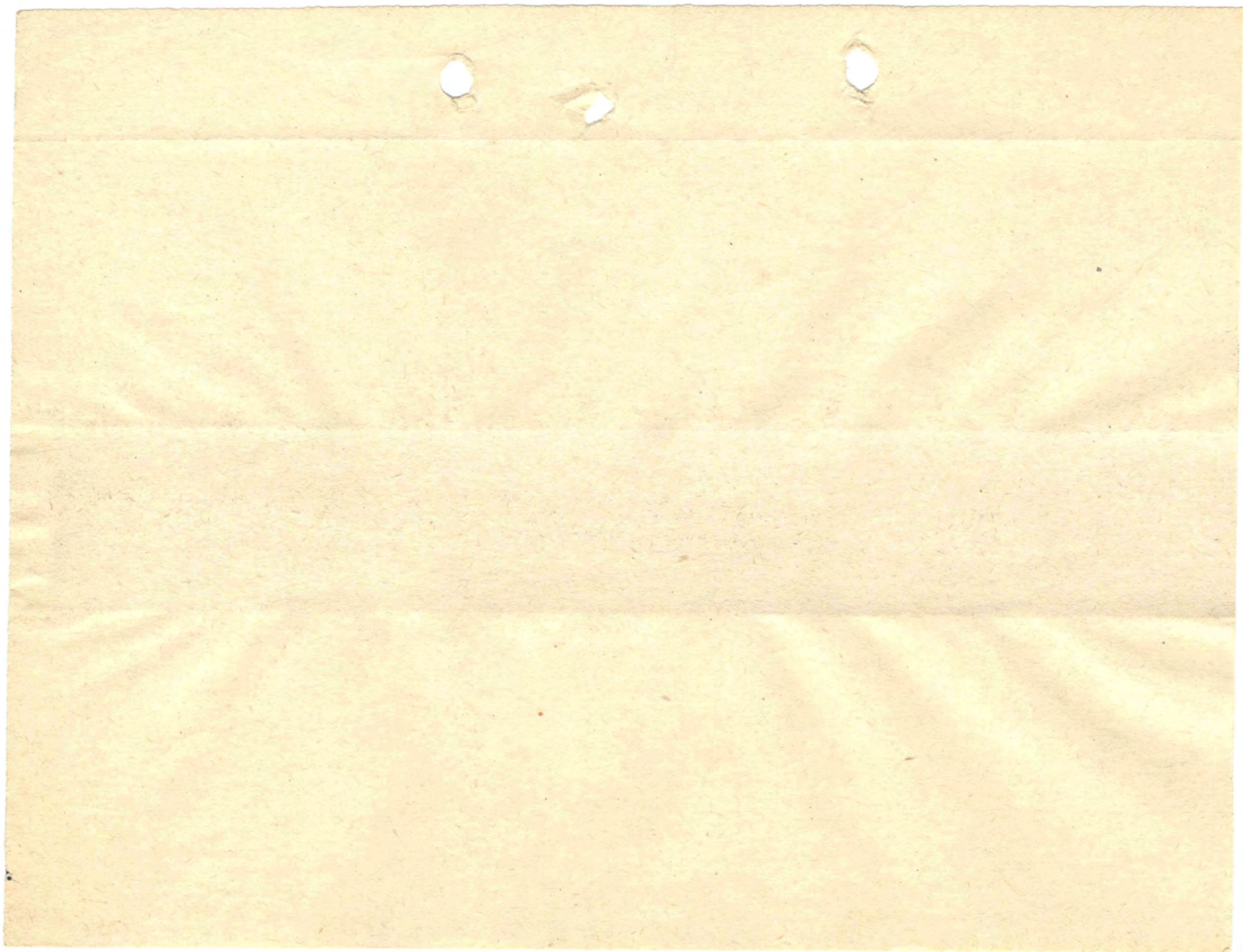


P.14,2

Współczesne kierunki etyki naukowej
Półroczne letnie 1901/2

k 205

Tekst w jęz. polskim, kart 6 pismo odręczne jednostronne oraz
kart 7-204 pismo maszynowe jednostronne, formatu 21 x 17 cm.



~~minaryum filozoficzne.~~

Hypoteza
Wierunki
Stym
Maukany
Moll

~~Kierownictwo.~~

TUTAJ DO NABYCIA

Skarbnica Polska

Ilustrow. Tygodnik Arcydzieł Literackich

**NAJCIĘKAWSZE POWIEŚCI / NOWELE / DRAMATY
// KAŻDY NUMER STANOWI CAŁOŚĆ DLA SIEBIE //**

16 hal. // Numer // 16 hal.
pojedynczy

Porto róg Jesień
1901/2

Współczesne Rierum:

I. 575

Styka naukowej.

Niniejsze Kolegium dalajm ciażem i
praktycznym wytkadów postępy pi-
nowego hist. kont. przebieg q to przebieg Rie-
rumów styk nauk woj. Al to nie de
sielie całkow. - Co przewy styk ka, nie
bez czego nie moż na o po
sta post nowin, o ile ona dobry jest; nie
ka o ucenie post nowin a Hand ka
pr ta styk ka, je eli stara je pr we kwier-
dzien a pr sz ad ni e, z de je pr o, z
re tor ie, z w id do we ro z no wa nie
wy wie ni swe kwier dzien a. Tak je li u si to
now, wie i system o w nie ka ist ni e
li sta. Ch odzi tu o wsp ół czes ne,
a bi ory to do st own e. Te R to re

I 272

W. J. Lawrence

1870

Journal

The first thing I noticed when I stepped
 out of the train was the fresh air. It
 was a relief after the stuffy atmosphere
 of the city. The sun was shining
 brightly, and the birds were singing
 joyfully. I felt a sense of freedom
 and peace. The landscape was
 beautiful, with rolling hills and
 green fields. I took a deep breath
 and smiled. This was exactly what
 I needed. I had been so stressed
 and busy in the city, but here
 everything was so calm and serene.
 I walked along the path, enjoying
 every moment. The air was so clean
 and fresh. I felt like I had
 found a new world. I was so happy
 and content. This was the best
 day of my life. I had found what
 I had been searching for. I was
 finally at home.

Teraz, dziś i istnieją, mają swoje przyno-
~~wek wypada~~ ^{nie to kiedy} wie, ~~przeżył~~ zobowiązanie, postawki.

Alle to odwraca nas i to ugram na ilosci.

Wiece wytkry: ale brudny. Choćdzi o naj-
 najmniej one - a to brudno we nie. Wiece
nie ten wytkry nie nie nie nie nie.

Teraz ja odmowa dwójka wytkry nie wytkry
z nie wytkry wytkry nie wytkry, nie
nie nie wytkry wytkry nie wytkry,
wytkry nie wytkry wytkry wytkry,
wytkry nie wytkry wytkry wytkry,
wytkry nie wytkry wytkry wytkry,
wytkry nie wytkry wytkry wytkry,
wytkry nie wytkry wytkry wytkry.
wytkry nie wytkry wytkry wytkry.
wytkry nie wytkry wytkry wytkry.

Handwritten text on lined paper, oriented upside down. The text is mirrored across the horizontal lines, suggesting it was written on the reverse side of the page. The handwriting is cursive and somewhat faded. The text is mostly illegible due to the mirroring and fading, but some words like "Handwritten" and "text" are faintly visible. There are three hole punches on the right side of the page.

Tu Nicomachi; iada si ich wyliczenia.
 Al choci si ono nie piete nam prozie, to
 pomeci w Kavis Kikm strong: etyRa
 wtylitaryzmu, etyRa oparta na teo-
 ryi owolucyj; etyRa i utwory na woi-
 nym formach, etyRa oparta na, woi-
 nym si, etyRa i rodziny duple etyRa
 (Nietanka,), etyRa odeini jej w Gyan'a,
 a tekie etyRa wpi wach. Kowu sta Katoiki King
 Kthra, Kthra si wawo wo wos odawo,
 a Kthra jest etyRa Arystoteles i pewny
rodzic pewni domi w wos. Oto qthra
Nikomachi, a li wos to wia prawe w-
ciemik i wos duple K nye. Wzajemny
 i da to su wos Kworety ny, i da Ktamy
Kwore wosie ty pod na domi wos
 i da wos wosie wos. Wice do wos. -

In diesem Jahre hat die Regierung
 beschlossen, dass die Steuern
 für die Wirtschaft der Jahre
 1919 bis 1921 auf dem Niveau
 von 1918 gehalten werden sollen.
 Diese Maßnahme ist notwendig,
 um die Wirtschaft zu stabilisieren
 und die Inflation zu bekämpfen.
 Die Regierung hofft, dass
 diese Entscheidung zu einem
 nachhaltigen Wachstum der
 Wirtschaft beitragen wird.
 Die Maßnahmen sind ab dem
 1. Januar 1919 in Kraft
 gesetzt worden.

14
Economic History of Poland (1918-1939)

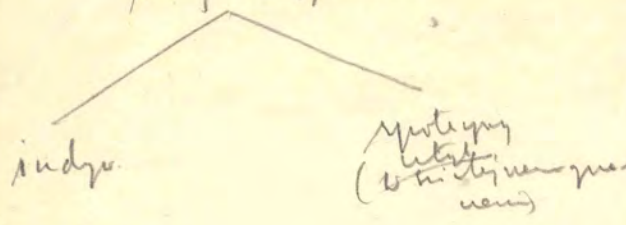
After World War I, Poland regained its independence. The economy was in a state of chaos, with a high level of unemployment and a lack of infrastructure. The government implemented various measures to stabilize the economy, including currency reform and the introduction of a new tax system. However, the economy remained weak and vulnerable to external shocks.

The interwar period was marked by economic instability and political uncertainty. Poland's economy was heavily dependent on foreign trade, particularly with Germany. The outbreak of World War II in 1939 led to the invasion of Poland and the occupation of the country by the Axis powers. This resulted in a complete breakdown of the economy and the loss of Polish independence.

Nie pozwamia do osiągnięcia pewnego celu.
 Według tej wytycznej ueniemy postę-
 powanie KKKze po za rannymi styki.
 Ktoś "dobry" my - jego postępowanie jako
 namyśli do celu prowadzi. Nie cęty
 to krytycznym wytycznymi: nie to być
stwierdzenie w styce, trzeba jeszcze cel
postępowania i postać. I tu się od-
gala się w białymym reprezentacja
nie. W p.m. nieznan Raia da styka u-
tytarna, Róża ueni a postępowanie
 z punktu widzenia wytycznej do
osiągnięcia pewnego celu; w p.m. ueni
nie bieżącym uenie o białymym,
gdzie jeżeli cel ten jest w sprawie
ny. W jaki? Imię gównie możliwości
Celem uenie w tym, uenie w górn.

Handwritten text in a cursive script, likely a historical document or letter. The text is written on aged, yellowed paper and is mostly illegible due to fading and the angle of the handwriting. The script appears to be a form of early modern German or Dutch cursive. There are several circular holes punched along the left edge of the page, suggesting it was part of a bound volume or folder. A small rectangular mark is visible on the right side of the page.

Utylitaryzm to nowa nauka



Wice utyliitaryzm i indywidualityzm,
jidmowstwo, i uniwersalityzm, skis-
nowy, spotygnij. Ten ostatni narodził
 się w Anglii i Ameryce w 19 wieku
 i to jest ten, który jest
najmiejscowy. Jeszcze nie nie nie
nie nie nie. Mowa nie nie
nie nie nie, a nie nie
nie. To nie nie
nie nie nie nie nie
nie nie nie nie nie
nie nie nie nie nie
nie nie nie nie nie

V.9. nie nie nie nie nie
nie nie nie nie nie

nie nie nie nie nie
nie nie nie nie nie
nie nie nie nie nie

[Faint, mirrored handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is largely illegible due to fading and bleed-through.]

[Faint handwritten text in the upper right corner, possibly a signature or address.]

1798-1832

(Malevy, le radical philosophique) Bentham, 0 którym zaraz usłyszymy
Tome II

że głównie stworzył utylitaryzm w kształcie, w jakim tenże w wieku XIX. odegrał tak ważną rolę, pisze w roku 1781 do jednego z przyjaciół o jakimś John Townshend, iż cieszy się, znalazłszy w nim człowieka, którego rozwój duchowy "odbywał się tą samą drogą, co jego własny, mianowicie człowieka utylitarnego, przyrodnika, chemika, fizyka". W 20 przeszło lat później, w roku 1802 proponował Benthamowi Dumont, który j pewne jego dzieła po francusku wydał, by nazwać ~~całość~~ zwolenników poglądów Benthama Benthamitami. Na to odpisuje mu Bentham "Benthamita ? Co to za zwierze? Nie mogę znaleźć tego wyrazu w słowniku. Jeżeli istotnie powstała nowa jakaś sekta, godna osobnej nazwy, to niechaj jej

(Halevy, le radicalisme philosophique) Benjamin, lequel par son caractère

ne s'agit pas d'un utilitarisme en soi.

En fait, c'est dans le cours du XIX. siècle

qu'il a joué un rôle, ainsi qu'on le voit

de l'ouvrage de M. Comte sur l'histoire

de la philosophie, et dans son

ouvrage sur le positivisme, où il est

dit que c'est lui qui a introduit

l'utilitarisme dans la philosophie.

En fait, c'est dans le cours du XIX. siècle

qu'il a joué un rôle, ainsi qu'on le voit

de l'ouvrage de M. Comte sur l'histoire

de la philosophie, et dans son

ouvrage sur le positivisme, où il est

dit que c'est lui qui a introduit

l'utilitarisme dans la philosophie.

En fait, c'est dans le cours du XIX. siècle

qu'il a joué un rôle, ainsi qu'on le voit

de l'ouvrage de M. Comte sur l'histoire

wyznawcy nazywają się utilitarians po
angoelsku, a Militaires po francusku."
Nazwa się powoli przyjmowała, ale jako
nazwa niepochebna, pogardliwa do pew-
nego stopnia. Występuje ona też w pewnej
hisztorji
powieści, wyszłej w roku 1821 p.t. An-
nals of Parish |: Dzieje parafii :|
gdzie opowiadane są dzieje parafii pew-
nej w latach ostatnich XVIII i początkow-
ych XIX wieku. Opowiada te dzieje sam
niejako proboszcz, i on właśnie w jednem
ze swych kazań nazywa zwolenników part-
tyi rewolucyjnej, antikościelnej,
utilitarynami. W tej powieści spot-
kał się z tą nazwą John Stuart Mill,
|: 1806-1873:| którego ojciec James Mill
skłonił go, aby zawiązał rodzaj kółka
młodych ludzi w celu dyskutowania probl-
ematów etycznych i politycznych. Za-
wiązując w zimie 1822/3 to kółko, posta

wymowy nazwy są używane po
 angielsku, a "littaires po francusku".
 Nazwa się powoli przytomia, ale jako
 nazwa niepochlona, podobna do pew-
 nego stopnia. Wypada ona też w pewnej
 powieści, wyżej w roku 1821 p. r. An-
 nals of Paris: Dzieje parafii: |
 gdzie opowiadane są dzieje parafii pew-
 nej w latach ostatnich XVIII i początkow-
 wych XIX wieku. Opowiada że dzieje sam-
 nie jako podobne, i on właśnie w jednym
 ze swych listach nazwa zwolenników par-
 tyi trzewolucyjnej, antykościelnej,
 użył nazwy. W tej powieści spor-
 kał się z tą nazwą John Stuart Mill,
 1806-1873: | którego o J. James Mill
 skonił go, aby zawiązał robotę kółka
 młodych ludzi w celu dyskusowania prob-
 lematów etycznych i politycznych. Za-
 wiązuje w nim 1823/3 to kółko, posta-

nowili owi młodzieńcy nazwać się utylitari-
ryanami, a nazwa się między nimi i w
otoczeniu przyjęła i odtąd pozostała
dla tego kierunku etycznego, zwłaszcza
odkąd Mill wydał w roku 1861 książkę pod
tym tytułem o tym kierunku |: Według

Halevy: le radicalism philosophique,

tom II. str. 300/1 : |

(Champion d'Utilitarisme
de France. J. Mill. Grand Ethic.
II. tom 598)

Otóż ten kierunek etyki naukowej na-
przód rozważymy. Jest on od nazwy star-
szy, a więc już przed Benthamem istniał
co zresztą sam Bentham chętnie uznaje.

A nawet sformułowanie głównej tezy wziął
Bentham od poprzedników. Mianowicie gło-
wna teza dotyczy dobra ogółu jako naj-
wyższego celu etycznego. Zwykle w takim
sformułowaniu: "Jaknajwiększe szczęście
jaknajwiększej ilości ludzi". Co się
tyczy dobra ogółu w tem sformułowaniu,
to uznawali je jako cel ostateczny po-

Poprzednicy Benthama
(Wskazywanie na ten kierunek etyczny, jak
gdyby on był ten kierunek etyczny.
[Instrukcja etyki] pod II. 424)

nowili owi młodzińscy nazwać się ucyli-
tami, a nazwa się między nimi i w
ocenieniu przyjęta i obłąd porażała
dla tego kierunku ewangelicznego, zwłaszcza
obłąd mł. wydał w roku 1861 książkę pod
tytułem o tym kierunku : Według

nasze : le radicalisme philosophique.

tom II. str. 300 VI : I

Orga ten kierunek etyki naukowej na-

prąd rozważamy. Jest on od nazwy star-

szczy, a więc już przed Benjamenem istniał

co przesła sam Benjamen głównie uznaje.

A nawet sformułowanie głównej tezy wzię

Benjamen od poprzedników. Mianowicie ego

wna teza dotyczy dobra ogółu jako naj-

większego celu ewangelicznego. Zwykle w takim

sformułowaniu: "Jako najwięcej szczęście

jak najwięcej ludzi". Co się

tezy dotyczy dobra ogółu w tem sformułowaniu,

co uznawali je jako cel ostateczny po-

*Benjamin's Journal of Theology
Vol. II. p. 300 VI : I*

*Benjamin's Journal of Theology
Vol. II. p. 300 VI : I*

przodnicy Benthama następujący: Cumber-
land, 1632-1718, mimo zasadniczo odmiennego sposobu uzasadniania etyki, wypowiedział jednakowoż twierdzenie, że |: Sidgwick, History of ethics, 174 :| że wspólnie "wspólne dobro wszystkich" jest najwyższym celem i prawidłem, a formułuje to prawidło w dziele De legibus naturae 1762 tak "Jaknajwiększa życzliwość każdej istoty rozumnej wobec względem wszystkich innych stanowi najszczęśliwszy stan każdej osobna i wszystkich razem, o ile tenże od nich samych zależy, i jest konieczną⁴ dla ich szczęścia; to też dobro ogółu jest najwyższym prawem". Hutcheson, 1694-1747, który także pod względem uzasadniania etyki i kryterium bardzo odbiega od utilitaryzmu, przeciwnie w dziele Inquiry concerning ~~the origin~~ the original of our ideas of virtue

*sentiments
George moral sentiment*

przedniy Benjamin następujący: Cumber-
land, 1838-1848, mimo zasadniczo odmien-
 nego sp sobu zasadnicznia eryki, wypowia-
 da jednakowz twierdzenie, że | Side
 wick, history on eryka, 174 : | że wap-
 "wspólne dobro wszystkich" jest najwz-
 szym celem i prawidłem, a formułuje to
 prawidło w dziele De Legibus Naturae
 1762 rok "Jakkolwiekże wyzwalność każ-
 dej istoty rozumnej wobec względem
 wszystkich in ych stanowi następują-
 czy stan każdej osobna i wszystkich
 razem, o ile tenże od nich samych zale-
 ży, i jest konieczną dla ich szczęścia;
 to też dobro ogółu jest najwyższym pra-
 wem". Hutcheson, 1694-1747, który tak-
 że pod względem zasadnicznia eryki i kry-
 terium bardzo odbiega od utilitarystam,
 przedkłada w dziele Inquiry concerning
 the Original of our Ideas of Virtue

original of our ideas of virtue
the original of our ideas of virtue

wypowiada zdanie: "Najlepszym jest to postępowanie, które przysparza największe szczęście dla największej ilości obywateli." "Więc bardzo zbliżone sformułowanie. Jak dalece taki pogląd wisiał niejako w powietrzu, wskutek właśnie skierowanych ku dobru ogółu usiłowań etyków i polityków francuskich w rodzaju Helvetiusa, ~~co~~ dowodzi fakt, że zupełnie podobne myśli wypowiedział także Cesare Beccaria, ~~prof~~ prawa karnego w Mediolanie, żyjący 1737-1794. Ale ten na rozwój doktryny w Anglii nie oddziałał. Tam na Benthama Priestley wywarł wpływ decydujący. 1733-1804, u niego znajduje się to samo sformułowanie, co u Benthama, o największym szczęściu największej ilości, i Bentham sam się na niego powołuje, mówiąc, że w tem sformułowaniu ujrzał po raz pierwszy

Wypowiedź z dnia: "Najlepszym jest to
 postępowanie, które przypisze największą
 wagę części dla największej ilości osi-
 bników." Więc bardzo zbilansowane sformu-
 wanie. Jak dalece taki pogląd wiast
 nie jako w powieści, wazne jest
 skierowanych ku dobru ogólnego
 trybów polityków francuskich w rodzaju
 Helvetiusa, two dowodzi fakt, że zube-
 nie podobne były wypowiedzia takie
 Cesare Beccaria, profi prawa karnego
 w Mediolanie, żyjący 1737-1794. Ale
 ten na rozwój doktryny w Anglii nie ob-
 dzialał. Tam na Benhama Priestley wy-
 warł wpływ decydujący. 1733-1804, u
 niego znajdują się to samo sformułowa-
 nie, co u Benhama, o największym szcze-
 ściu największej ilości, i Benham sam
 się na niego powołuje, mówiąc że w
 tem sformułowaniu jest po raz pierwszy

zarówno jasne jak prawdziwe określenie zasady i kryterium złego i dobrego w postępowaniu ludzkim, tak na polu moralności jak w zakresie polityki" Sidgwick, meth. of . eth. pdg. 88: | Taki pogląd, jak rzekłem ~~leżał~~ wisiał wówczas w powietrzu. We Francyi Helvetius, autor książki de l'esprit, żyjący 1715-1771, mówi " tout est legitime pour le sal- lut public", i u niego spotykamy się z ~~myśl, akt~~ myślą, która także u Benthamu nam się ukaże, że mianowicie należycie kierowany egoizm ku temu celowi ogólnego dobra ~~zawsządy~~ . I co do niego Bentham się odwołuje, podobnie, jak na Priestleya. Mówi bowiem: Helvetius podał traf- ną zasadę słusznego postępowania, mówiąc, że postępowanie jest słuszne, jeżeli posiada tendencję pomnożenia sumy szczęścia ogółu". (: Sidgwick Meth. 88)

zarówno jasne jak prawdziwe określenie
zasady i kryterium z tego i dobrego w po-
stępowaniu ludzkim, tak na polu moral-
ności jak w zakresie polityki" Sidgwick,
m.in. of. eth. pgg. 88: | Takie pojęcie,
jak rzekłem jest właśnie wówczas w po-
wierzu. We Francji Helvetius, autor
książki de l'apprit, wyjąwszy 1715-1771,
mówi " tout est legitime pour le sa-
lut public", i u niego spory, my się z
wyjątkiem, która także u Bentham
nam się ukazuje, że mianowicie należą do
kierowany egoizm ku temu celowi ogólnie
dobrze zważają. I co do niego Bentham
się odwołuje, podobnie, jak na Prie-
ley. Mówi bowiem: Helvetius podał traf-
ną zasadę słusznego postępowania, mę-
wić, że postępowanie jest słuszne, je-
żeli posiada tendencję pomnożenia sumy
szczęścia ogółu". | Sidgwick m.in. 88)

Tak więc zasada utilitaryzmu w znaczeniu ściślejszem dobrze przed Benthamem znana. II 715

A niebrakło też autorów, którzy przed nim z tej zasady uczynili podstawę pewnych systemów etyki. Zwłaszcza w Anglii należą tutaj t.zw. etyki utilitaryzmu religijnego albo teologicznego, jak się je nazywa, gdyż dochodzą do zasady utilitarnej drogą pewnych przekonań religijnych i łączą bardzo ściśle etykę z religią w ogóle. Tu należy w pierwszym rzędzie Abraham Tucker, autor dzieła Light of nature pursued: pörsjud : | 1768_74. U niego kryterjum postępowania etycznego tendencya postępowania ku dobru ogółu; albowiem Bóg pragnie dobra swych stworzeń. Takie same poglądy znajdują się ^{już przedtem} w bardzo krótkiem i jasnem sformułowaniu w przedmowie, którą niejaki Ba Gay napisał do tłumaczenia książki p.t. Origin

Systemy utilitaryzmu kolonizacji (Richard Hutofelt)

Tucker

Gay

Tak więc zasada użyteczności w znaczeniu
 ścisłym jest dobrze przed Benham znana.
 A niebawem też autorów, którzy przed
 nim z tej zasady użytki podarawę pew-
 nych systemów etyki. Zwłaszcza w Anglii
na nie ma tych etyki użyteczności
religijnego albo teologicznego, jak sie
je nazywa, gdzie dochodzą do zasady uży-
teczności drogą przekonań religij-
nych i część bardzo dużo etyki z religij-
nie w ogóle. Tu na leży w pierwszym roz-
dziale Abraham Tucker, autor książki Right
of nature principle: part 1: 1768 VA.
U nie ma tego krótkiego postępowania etycz-
nego tendencją postępowania ku dobru ogół-
nie: albowiem Bóg pragnie dobro swych świ-
tych. Takie samo pojęcie znajdują sie
w bardzo krótkim i jasnym stwierdzeniu
w przedmowie, które nie jest in the Origin
of the Species by Ch. Darwin

Systemy etyki
 (Benham i Tuckers)

Tucker

Benham

of Evil , w roku 1731 , której autorem
King. |: Sidgw. ~~list.~~ ^{list.} of eth. 237 : |
Tę dosłownie : " ^{Jako} ~~Pojęcie~~ cnoty ~~polega na~~
jest zgodność z takim prawidłem postępo-
wania, które nadaje czynom istot rozum-
nych kierunek ku ich wzajemnemu uszczę-
śliwianiu; do takiego postępowania jest
też każdy zobowiązany. ^{Obowiązek} ~~Zobowiązanie~~ bowiem
polega na konieczności postępowania lub z
zaniechania czynów ze względu na szczęś-
cie. Pełne i zupełne zobowiązanie doty-
czące wszystkich poszczególnych wypadków,
może mieć swe źródło jedynie w autoryte-
cie boskim. Wola Boga, o ile ona dotyczy
naszego zachowania się wobec innych, jest
bezpośrednim prawidłem czyli kryterium
cnoty. Ale ~~jest rzeczą~~ z istoty Boga wy-
nika bezpośrednio i niechybnie, że two-
rząc rodzaj ludzki, nie mógł mieć innego
celu, jak jego uszczęśliwienie, i że wska-

of Divil, w roku 1731, krócej autorem

King. | Sidaw. | of eth. 237 |

Tak głoszenie: "Potęga chwały polega na
jest zgodność z takim prawidłem postępo-
wania, które nadaje czynom istoty rozum-
nych kierunek ku ich wzajemnemu nasze-
dliwianiu; do takiego postępowania jest
żesz każdy zobowiązany. Zobowiązanie powin-
polega na konieczności postępowania i na
zaniesienia czynów ze względu na szcześ-
cie. Pełne i zupełne zobowiązanie doty-
częce wszystkich poszczególńych wypadków,
może mieć swe źródło jedynie w autoryte-
cie boskim. Wola Boga, o ile ona dotyczy
naszego zachowania się wobec innych, jest
bezpośredniem prawidłem czyli kryterium
chwały. Ale jest rzecz z istoty Boga wy-
nika bezpośrednio i niechybnie, że two-
żać robotę ludzki, nie mógł mieć innego
celu, jak tego naszczęśliwienie, i że wain

teo tego pragnie też ich szczęścia, pragnie więc także, aby moje zachowanie się względem innych, o ile może być środkiem do ich szczęścia, istotnie takim środkiem było; tak więc szczęście rodzaju ludzkiego może być nazwane kryterium cnoty".

Najpełniejszy zaś system na takich poglądach oparty, system etyki religijno-utylitarny, a zarazem najwięcej zaokrąglony system utylitarny przed Benthamem *William*

Paley 1743-1805, autor dzieła Principles of Moral and Political philosophy. 1785.

Książka ta jeszcze w pierwszej połowie XIX. wieku była używana jako podręcznik wykładów etyki w uniwersytecie w Cambridge i wielki wywierała skutek tego wpływ.

Jodl, Gesch. der Ethik, I. 204 ff. Sidgw Hist. of eth. pg. 238 f :| Określa on

na formu
obowiązek, zobowiązanie jako fakt, że pozostajemy pod nieuniknionym wpływem

silnego motywu, wynikającego z rozkazu

„czyjeś”

Paley

to tego pragnie też ich szczęścia, pragnie więc także, aby moje zachowanie się względem innych, o ile może być zgodnym do ich szczęścia, i istotnie takim zgodnym było; tak więc szczęście rodząca iudicia- eo może być nazwane kryterium cnoty".

Najpóźniej zaś system na takich podsta-
dach oparty, system etyki religijno-ety-
cznej, a zarazem najwięcej zakorzeniony

system etyki przed Benhamem podał *William*

Paolę 1743-1805, autor dzieła Principles of Moral and Political Philosophy. 1785.

Książka ta jeszcze w pierwszej połowie

XIX. wieku była używana jako podręcznik

wykładów etyki w uniwersytecie w Cambridge

i wielki wywierała wpływ na jego rozwój.

Jodi, Gesch. der Ethik, I. 204 ff. Sida

Nier. et. eth. p. 238 f. | Omnia on

opowiadać. zobowiązanie jako fakt, że
pozostaje pod nieuniknionym wpływem

ai nego rozwoju, wynikającego z rozwoju

Paolę

Być do czegoś zobowiązanym znaczy tedy tyle co być partym przez silny motyw, polegający na rozkazie czyjims". Gdzie chodzi o obowiązek moralny, rozkazy te pochodzą od Boga, a co im nadaje siłę, to obietnica nagrody lub zagrożenie kary po śmierci. Poznajemy te rozkazy Boże z dwóch ~~źródeł~~ współdziałających: z pisma św. i światła przyrodzonego, t.j. rozumem. Ale głównym zadaniem pisma św. nie jest nauka moralności w znaczeniu objawienia nam jej lecz raczej ma ono nam ją egzemplifikować na konkretnych przykładach i tym sposobem jej rozkazy wzmacniać, nadawać im większą moc. Światło rozumu już samo także nam mówi najwyraźniej, że Bóg pragnie szczęścia swych stworzeń. Stąd też rozważa on wszelkie kwestye etyczne z tego punktu widzenia, czy one posiadają tendencję pokrożenia lub zmniejszenia ogólne

Być do czegoś powołanym znaczy tedy
 tyle co być partym przez ainy morwy, po-
 legający na rozkazie czytania. Gdzie cho-
 dzi o opowiadanie moralny, rozkazy te po-
 chodzą od Boga, a co im nadaje siłę, to
 obietnica nagrody lub zagrożenia karą po
 śmierci. Poznajemy te rozkazy Boga z dwóch
 źródeł: współdziałających: z piama św. i
 światła przyrodzonego, t. j. rozumem. Ale
 głównym zadaniem piama św. nie jest nauka
 moralności w znaczeniu objawienia nam tej
 lecz raczej ma ono nam ją egzemplifikować
 na konkretnych przykładach i tym sposo-
 bem te rozkazy wzmocnić, nadając im więk-
 szą moc. Światło rozumu jest samo takie
 nam mówi najwyraźniej, że Bóg przynie-
 sioł światła swych stworzeń. Stąd też rozwa-
 ża on wszelkie kwestye etyczne z tego po-
 punktu widzenia, czy one posiadają ten-
 czy pokrojenia lub zmniejszenia ogólne

szczeście. --~~szezęście~~. Dla przykładu: Czy własność osobista jest czemś etycznie dobrem? Tak, gdyż pobudza nas do pracy, do nabywania różnych umiejętności i zręczności, a z ich wykonywania płynie dla nas przyjemność. Albo monogamia czy poligamia? Monogamia, gdyż w ten sposób każdy mniej więcej może wstąpić w związki małżeńskie, wobec mniej więcej równej liczby mężczyzn i kobiet itd. Otóż tutaj mamy przykład bardzo szczegółowego nieraz rozbioru kwestyi etycznych z punktu widzenia owej zasady użyteczności. I w tem szczegółowym rozbiorze i uzasadnieniu, a nie w samym założeniu użyteczności tkwi też oryginalność Bentham'a, który, jak wspominałem, bywa zwykle i słusznie uważany za punkt wyjścia użyteczności, o ile tenże w wieku XIX w Anglii i po za Anglią stał się jednym z najgłówniejszych kierunków etyki współczesnej.

Ou les principes mis en
XVIII i XIX siècles en An-
glet; pour moi c'est
vraiment l'un des principes
de France et d'Allemagne.

Bentham Émile P

Jeremiasz Bentham. Ur. 1748 w Londynie, już w 14. roku życia wstąpił na Uniw. Oxfordzki, a po ukończeniu studiów obrał zawód adwokacki. Duże powodzenie. Ale nie mógł się jakoś pogodzić z stanem ówczesnego prawodaw

mógł się z jakos pogodzić z stanem ówczesnego prawodaw-
 dów oraz zaważać się do nich. Daje powodzenie. Ale nie-
 żyła wstąpił na Uniw. Oksfordzki, a po ukończeniu stu-
Jeremiasz Bentham. Ur. 1748 w Londynie, um. w 1820 roku
 ranków ewki wpożyczenia.
 po za Anglię szła się jednym z najświetniejszych kie-
 cia utilitaryzmu, o ile tenże w wieku XIX w Anglii i
 niałem, dwa zwykle i silnie uwazany za punkt wyjś-
 rzemu tkwi też oryginalność Benthama, który, jak wspom-
 diorze i uzasadnienia, a nie w samym założeniu utiliza-
 nis owę zasady utilitarnej. I w tem szczególnem roz-
 wego nietylko rozbiór kwestyi etycznych z punktu widze-
 kopolier itd. Odeś tutaj mamy przykład bardzo szczegó-
 kachkie, wobec mniej więcej równej liczby męszczyzn i
 sposobu każdy mniej więcej może wstąpić w związku mał-
 albo monogamia czy poligamia? Monogamia, gdyż w ten
 ganosci, a z ich wykonywania głównie dla nas przytemność
 nas do pracy, do nabywania różnych umiejętności i zrę-
 osobista jest czasem eważnie dobrem? Tak, gdyż podobna
 szczegócie. -- szczegócie. Dla przykladu: Czy własność

Dr. Jeremiasz Bentham
 1748 - 1820
 filozof, prawnik, ekonomista
 autor teorii utilitaryzmu

Bentham

stwa i ze sposobem prowadzenia interesów prawnych i sądowych, więc zrzekł się wykonywania adwokatury i poświęcił się w zupełności pracy autorskiej, mającej a na celu reformę stosunków prawnych i politycznych. Wpływ jego na tem polu objawił się w różnych kierunkach. Jak go oceniali zwolennicy, o tem świadczą słowa Milla : "Benthamowi należy się miejsce wśród mistrzów mądrości, wśród wielkich nauczycieli i ^{wśród tych, co są} ~~szczytów~~ ^{nieśmiertelnych} ~~szczytów~~ ^o ~~rodzaju~~ ^o ~~ludzkiego~~ ^o, a zarazem wśród tych, którym Anglia zawdzięcza najdonioślejsze przewroty myśli i badań zwłaszcza w najnowszych czasach". (Jodl Gesch d. Eth. II. 432) Od niego datuje się zreformowany system więzień angielskich, reforma parlamentarna w Anglii, a państwo Luizyana w Am. północnej oparł swe prawodawstwo na pismach Benthama. Umarł w roku 1832, zapisując swe ciało zakładowi anatomicznemu. Co się tyczy jego pism, to dobrze jest nieco dokładniej poznać historię ich wydania, gdyż tym sposobem tylko można rozumieć pewne trudności w jednolitem przedstawieniu teorii jego, trudności, które niekiedy do wpro-

Bentham pisma.
Ogólna charakterystyka

można rozumieć, pewne trudności w jednolitem przesła-
 waniu teorii jego, trudności, które niekiedy do wprze-
 poznac historii ich wydanis, gdyż tym sposobem tylko
 Co się tyczy jego pism, to dobrze jest nieco dokładnie
 roku 1832, zapisał swoje ciało zakładowi anatomicznemu
 oparł swe prowadzawstwo na pismach Benthama. Umarł w
 mentarna w Anglii, a państwo Angliana w Am. północnej
 reformowany system więzień angielskich, reforma parla-
 mentu". (Jodi Gesch. d. Brit. II. 432) Ono datuje się
 przewidywały i badań zwłazawa w nastawionych cza-
 wód tych, którym Anglia zawdziacza najdonioślejsze
 teorii ~~o rządzie~~ ^{o rządkie} ~~rodzaju~~ ^{rodzaju} Indyzkiego, a zarazem
 mądrości, wśród wielkich naukowców i rządów ~~niezmiernie~~
 wa była: "Benthamowi należy się miejsce wśród mistrzów
 na celu reformę stosunków prawnych i politycznych.
 poświęcił się w zupełności pracy naukowej, mającej a
 sądowych, więc rzeki się wykonywania adwokatury i
 etwa i ze sposobem prowadzenia interesów prawnych i

*Bentham's papers
 History of the Benthamite*

sprzecznych dochodzą konkluzji i oceny. Otóż wszystkie bardzo liczne pisma Benthama [; Jodl l.c. II. 598f) tylko w małej części za życia jego publikowane. Dopiero w roku 1843 zbiorowe wydanie ^{Browning} Browninga. 11 tomów, dwa ostatnie korespondencyę zawierają. Najważniejszem z tych dzieł, to jest Introduction to the principles of morals and legislation, której pierwsze wydanie wyszło 1789. Otóż w roku 180¹ wydał Dumont francuskie opracowanie tego dzieła; ^Vbył on osobistym przyjacielem Benthama, miał przystęp do jego papierów, notatek, dzieł jeszcze nie wydanych, to też nie dał on prostego tłumaczenia, lecz opracowanie, o którym sam się wyraża, że tłumaczył nie słowa, lecz myśli, że dał pod jednym względem wyciąg, pod innym komentarz do pierwotnego dzieła, że kierował się przytem wskazówkami, które sam autor podał w przedmowie, napisanej w kilka lat po samem dziele, że z jego papierów wybrał różne dodatki i uzupełnienia, które mu się wydały ważnemi. Otóż forma, w której to dzieło weszło w wydanie zbioro

*fr. pt. Traité de législation;
toż samo po łacinniku
Nyzal Bencke: fundacja
De Civili u. lo. mi. ual. g. g. g.
brunz 1830.*

Ordę forma, w której to dzieło weszło w wydanie zbioru
 dzięki i zapewnienia, które mu się wydały ważnymi.
 po samem dziele, że z jego papierów wybrał różne do-
 te sam autor podał w przedmowie, napisanej w kilka lat
 nego dzieła, że kierował się przytem wskazówkami, któ-
 jednym względem wyjął, pod innym komentarz do pierwot-
 rzą, że tłumaczył nie słowa, lecz myśli, że dał pod
 tłumaczenia, lecz opracowanie, o którym sam się wy-
 dzieł jeszcze nie wydanym, to też nie dał on prostego
 Benhama, miał przystęp do jego papierów, notatek,
 opracowanie tego dzieła; był on osobistym przyjacielem
 wyszło 1789. Ordę w roku 1801 wydał Dumont Frasnackie
 of morals and legislation, której pierwsze wydanie
 z tych dzieł, to jest Introduction to the principles
 dwa ostatnie korespondencyę zawierają. Najważniejszem
 w roku 1843 zbiorowe wydanie Benhama. II tomów,
 tylko w małej części sączyła tego publikowane. Dopiero
 kie bardzo liczne pisma Benhama (Lond. I. c. II. 298)

Handwritten note in French:
 Ordę de Benham - 2 tomes
 par Dumont Frasnackie
 1801
 Benham - 2 tomes
 par Benham
 1843

do tejże podobna. Mnóstwo dodatków z spuścizny rękopiśmiennej, na to całe ustępy tłumaczone z francuskiego wydania, tak że prawie niepodobna dojść wiernie pierwotnych poglądów Benthama. Niewiadomo bowiem, co on byby uznał z tych dodatków za trwałą adobycz swoją duchową, a co nie. ~~+~~ - Ale jeszcze gorzej z inną pracą, która obok cytowanej dla etycznych poglądów najważniejsza. Mianowicie Deontology, nauka o obowiązkach. W wydaniu ~~Wybiergważenie ma jej wcale.~~ zbiorowym nie ma jej wcale. Wydawcy tego zbior. wyd. tłumaczą to tem, że została ta praca dopiero 1834 wydana pośmiertnie, że jeszcze w chwili przystąpienia do zbiorowego wydania nie była wyczerpana, (. I teraz kwestya, czy Bentham, za którego życia praca ta nigdy nie została publikowana, żywił i nadal wyrażone w niej poglądy. Przeciwnicy często się na nią powołują; zwolennicy zaś uważają to za niewłaściwe. John St. Mill n.p. twierdzi, że żałować należy, iż praca ta wogóle została wydana na światło ziemie, Bentham zaś wspomina w innych pismach o deontologii jako gałęzi etyki. To przeciwieństwo zwolenników i przeciwników co do tej książki tłumaczy się

Benham zaś wspomina w innych piśmiach o deontologii
 jako całej etyki. To przeciwstawienie zwolenników i
 przeciwników co do celów i zadań finansowy się
 owe. John St. Mill n.p. twierdzi, że sądować należy,
 na nią powołując; zwolennicy zaś uważają to za niewłaściwe
 i nadaj wyrażone w niej poglądy. Przeciwnicy często są
 do życia pracca ta nigdy nie została publikowana, żywi
 wyrażana. I teraz kwestya, czy Benham, za którego
 w chwili przygotowania do zbiorowego wydania miały
 ta prace dopiero 1834 wydane pośmiem że jeszcze
 Wydawcy tego zbiór. wyd. finansowy to też, że zostaje
~~Wydawcy~~ Wydawca ma tej kwestii. Zbiorem nie ma tej kwestii
deontologii, nauka o obowiązkach. W wydaniu
 obojętnej dla etycznych poglądów na zjawiska.
 wa, a co nie ~~z~~ - Ale jeszcze gorzej z inną pracą, która
 by użyciu z tych badań za prawa zdobyć swoją ducio
 wotnych poglądów Benhama. Niewiadomo bowiem, co on by
 wydzania, tak że prawie niepodobna dojąć wiernie pier-
 do tej podobna. Wniośtwo badań z spójnością ręko-

tem, że w tej deontologii silnie bardzo zaznaczone prze-
 konanie, iż człowiek działa wyłącznie pod wpływem pobu-
 dek egoistycznych, które jednak, przy ^{odpowiednim} rozumem ich
 kierowaniu przez rozum, prowadzą do dobra ogółu; w in-
 nych zaś pismach właśnie to dobro ogółu na pierwszy
 plan jako ostateczny cel działania ludzkiego się wy-
 suwa. Więc w deontologii zdaje się skłaniać ku hedoniz-
 mowi albo egoizmowi egoistycznemu, indywidualistyczne-
 mu, natomiast w innych pismach ku zbiorowemu, ^{spółdzielczemu} uniwersa-
 listycznemu. ~~W ogóle je~~ Stąd też pochodzi, że n.p.
 Cathrein, jezuita, autor etyki zaprowadzonej w szkołach
 jezuickich i wielu innych zakładach duchownych, może B.
 wprost zaliczać do przedstawicieli epikureizmu! Jak
 się ta sprawa ma, niebawem zobaczymy; aby jednak oce-
 nić ile możności słusznie Benthama, trzeba pamiętać,
 [Jodl, II. 433 :] że nie był i nie chciał wcale być
 teoretykiem, któryby systematycznie, pragnął stworzyć
 zaokrąglony i logicznie w każdym szczególe wykończony
 gmach etyki; jego pisma i poglądy treści etycznej mają
 cel wyłącznie praktyczny; chodzi mu o zreformowanie

cel wyjątkowo praktyczny; chodzi mi o reformowanie
 smach etyki; tego pisam i podjąłbyś środki etycznej mądro-
 zakreślony i logicznie w każdym szczególe wykonany
 teoretykiem, któryby systematycznie, pragnął stworzyć
 Jobl, II. 433 : | że nie był i nie chciał wcale być
 nie ile możności silnie Bentham, trzeba pamiętać,
 się za sprawę ma, niebawem zobaczymy; aby jednak oce-
 wprost zaliczać do przedawicieli epikureizmu! Jak
 żelazkich i wielu innych zakładach duchowych, może B.
 Garmein, żelaza, autor etyki zaprowadzonej w szkołach
 listach. W ogóle ja stąd też pochodzi, że n. p.
 na, natomiast w innych piśmiech ku zbiorowemu, uniwersa-
 m wi albo egotyzmowi egotyzmowi, indywidualistyczne-
 suwa. Więć w deontologii zdaje się skłaniać ku hedoniz-
 plan jako ostateczny cel działania ludzkiego się wy-
 tych zaś piśmiech właśnie to dobro ogółu na pierwszy
 kierowania przez rozum, prowadzą do dobra ogółu; w in-
 dek egotystycznych, które jednak, przy rozumieniu ich

prawodawstwa angielskiego; cele jego są polityczno-spo-
 łeczne. Gdy o tem się pamięta, ~~nie~~ ^{nie} wiesz go trafnie oce-
 nić i zrozumieć. Bentham nie jest wcale filozofem w
 potocznem znaczeniu, lecz reformatorem; ale także nie
 reformatorem w rodzaju tych, co podczas rewolucyi fran-
 cuskiej pragnęli ludzkość uszczęśliwić. Tak samo bez-
 względny jak oni, tak samo wolny od wszelkich więzów *Tea-*
 dycyi historycznej i powagi, pozostaje jednak zawsze
 trzeźwym; w całej pełni uznaje autorytet rozumu i tyl-
 ko rozumu, ale też nie ulega zapalczywym ~~imp~~ ^{imp} ~~et~~ ^{et} entu-
 zjizmowi chwili, lecz analizuje, rozbiera, rozważa,
 i tym sposobem właśnie filozofuje na swój sposób. Nader
 charakterystycznym znameniem dla ducha reformy, jaki
 ożywił z jednej strony rewolucyę francuską, a z dru-
 giej Benthama, jest ogłoszenie t.zw. praw człowieka,
 oraz Krytyka Benthama. Te prawa człowieka, o których
 była już mowa w r. 1776 z okazji ogłoszenia niezależnoś-
 ci angielskich kolonii w Ameryce północnej, mają być
 prawami, z którymi niejako człowiek się rodzi, które
 więc nie są mu nadane ~~z~~ przez jakieś prawodawstwo, lecz

„Krytyka Benthama”
„Krytyka Benthama”

przewodawstwa angielskiego; cele tego są polityczno-spo-
 łeczne. Gdy o tem się pamięta, świat go trafia nie oco-

nie i zrozumieć. Bentham nie jest wcale filozofem w
 potocznym znaczeniu, lecz reformatorem; ale także nie
 reformatorem w rozumieniu, co podczas rewolucyj fran-

cuskiej pragnął ludzką uszczęśliwić. Tak samo bez-
 względu jak oni, tak samo wolny od wszelkich wiarów

był historyczny i powagi, pozostaje jednak zawsze
 trzeźwym; w całej pełni uznaje autoritet rozumu i wy-
 ko rozum, ale też nie dąży do zapalczywego podęgu, enu-

cyzmu i chwili, lecz analizuje, rozważa, rozważa,
 i tym go osobem właśnie filozofuje na swój sposób. Nader

charakterystycznym znamieniem dla ducha reformy, jaki
 odżył z jednej strony rewolucję francuską, a z dru-

giej Benthama, jest ogłoszenie r. zw. praw człowieka,
 oraz Kartyka Benthama. Te prawa człowieka, o których

była już mowa w r. 1776 z okazji ogłoszenia niezależności
 co angielskich kolonii w Ameryce północnej, mają być

prawami, z których nie jako człowieka się rozi, które
 więc nie są mu nadane a przez jakieś przewodawstwo, le-

*„Kartyka Benthama”
 „Prawo człowieka”*

które człowiek posiada niejako z natury, z przyrodzenia
 W roku 1789 wniósł Lafayette we francyi skodyfikowanie
 tych praw, i po walce dość zaciętej wnioszek przeszedł.

Artykuł 1, brzmiał: Człowiek rodzi się i pozostaje wol-
 nym i co do praw swoich równym każdemu innemu. . Artykuł

2: Zadaniem wszelkich społeczeństw politycznych jest
 utrzymanie przyrodzonych i nie mogących wygansać praw

człowieka. Prawa te obejmują: wolność osobista, własność
 ność, bezpieczeństwo, prawo obrony przed nieusazadnio-

nym uciskiem." itd. Później jeszcze inne, nieco odmiem-
 ne sformułowania ; (ważnem tylko jeszcze to, że w powyż-

szem brzmieniu weszły te prawa człowieka w skład konsty-
 tucyi w roku 1791 ogłoszonej.) Otóż przeciw całemu poję-

ciu praw człowieka podniosła się opozycyjna krytyka w
 w Anglii już wtedy, gdy prawa te dyskutowane w Ameryce

północnej. Tu ważny Edmund Burke |: Bork :| słynny po-
 lityk i estetyk angielski, członek parlamentu, minister

środków, rektor uniwersytetu glasgowskiego; on też prze-
 ciw rewolucyi francuskiej napisał obszerne dzieło. Nie

mniej energicznie przeciw tej rewolucyi występował Bent

które człowiek posiada nie jako z natury, z przyrodzenia
 W roku 1789 widać jasną tendencję do skodyfikowania
 tych praw, i po walce dość zaciętej wiosek przeszedł.
 Artykuł 1, brzmi: Człowiek rodzi się i pozostaje wol-
 nym i co do praw swoich równym każdemu innemu. . . Artykuł
 2: Zadaniem wszelkich społeczeństw politycznych jest
 utrzymywanie przyrodzonych i nie mogących wygasnąć praw
 człowieka. Prawa te obejmują: wolność osobistą, własność
 ność, bezpieczeństwo, prawo obrony przed niesprawdzo-
 nym oskarżeniem." itd. Później jeszcze inne, nieco odmienne
 nie sformułowania; wkrótce tylko jeszcze to, że w powyż-
 szym brzmieniu weszły te prawa człowieka w skład konstytu-
 cyjnego roku 1791 ogłoszonej. Odroż przeciw całemu poję-
 ciu praw człowieka podniosła się opozycja królowa
 w Anglii już wtedy, gdy prawa te dyskutowano w Ameryce
 pod koniec. To wkrótce Edmund Burke i Bork i szynny po-
 lijk i cesarz angielski, członek parlamentu, minister
 spraw, rektor uniwersytetu Glasgowskiego; on też prze-
 cież rewolucyj Transakcji napisał obszernie dzieło. Nie
 mniej energicznie przeciw tej rewolucyj występował Bent

ham, a zwłaszcza przeciw owej deklaracji praw człowieka
 W liście do przyjaciela |: Halévy Le radicalisme philo-
 sophique, II. str. 39 :| francuza pisze tak : Załują
 bardzo, żeście uchwalili ogłosić prawa człowieka. To
 jest enuncyacja metafizyczna, to nec plus ultra meta-
 fizyki. Mogło to być złem koniecznym, ale zawsze pozostaje złem. Polityka naukowa jeszcze nie postąpiła dostatecznie, aby mógł taką deklarację uczynić. Jakikolwiek są artykułowej deklaracji, ja podejmuję się wykazać, że mogą być podzielone na trzy grupy: 1. niezrozumiałe, 2. błędne 3. takie, które są i jednym i drugim. Nie będziecie nigdy mogli uchwalić ^{ustawy} prawa, przeciwko której ~~temu~~ nie można by się powołać na to, że ~~prawem~~ ~~tem~~ tą ustawą znosicie prawa człowieka, a powołanie się takie nie da się żadną miarą zbić". A w roku 1795 pisze B. osobną rozprawę p.t. Anarchistyczne sofizmaty, w której przechodzi punkt za punktem owe prawa człowieka i zbija je. Dla przykładu początek toku jego myśli przytaczam: |: ibid :| Przedewszystkiem, mówi B. język tej deklaracji jest ⁺ całkiem niewłaściwy. Mówi, że ludzie są sobie

III
 9/5

cy jest całym nieważki. Mówi, że Indzie są sobie
 |: i bid : | Przedewszystkiem, mówi B. język tej deklar
 je. Dla przykładu początek roku tego wsiłi przytoczam:
 przechodzi punkt za punktem owe prawa człowieka i zbiś
 osobną rozprawę p. r. Anarchistyczne sołtarmy, w której
 nie da się żadną miarą zbiś". A w roku 1795 pisał B.
 narawą znosiło prawa człowieka, a powołanie się takie
 temu nie można by się powołać na to, że prawem jest
 pędzicie nigdy mogli uchwalić prawa, przeciwko krot
 2. pędze 3. takie, które są i jednym i drugim. Nie
 mogą być podzielone na trzy grupy: 1. nierozumiają,

są arcykrytycy deklaracji, ja podjął się wykazać, że
 tenże, aby mógł taką deklarację uznać. Jakiekolwiek
 stała się. Polityka naukowa jeszcze nie postąpiła dost
 fizyki. Logicznie to być ztem koniecznem, ale zawsze pozost
 jest enuncjacja metafizyczna, to nie plus ultra meta-
 bardzo, należy uchwalić ogólnie prawa człowieka. To
 sophilne, II. str. 39 : | Francuz pisał tak : Zajął

W liście do przyjaciele : | Haila de radicalisme philo-
 nam, a zwłaszcza przeciw owej deklaracji praw człowieka

III
 177

równi, że żadna ustawa nie może naruszyć wolności obywateli. To nieprawda, czego dowodem, iż ludzie wszczynają rewolucye, aby odzyskać zniesioną równość wszystkich i aby obronić zagrożoną wolność osobistą. Więc należało raczej powiedzieć: ludzie powinni być sobie równi, żadna ustawa nie powinna naruszać wolności os*o*bistej. Następnie zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby człowiek posiadał owe cztery przyrodzone prawa: wolności osobistej, własności, bezpieczeństwa, obrony przed uciskiem. Wolność? Ale nie może być ustawy, która by nie była ograniczeniem wolności i wskutek tego nie gwałcił tego przyrodzonego prawa. Chyba, że zupełnie dowolnie określi się wolność ^{zako} zdolność czynienia tego, co nikogo nie krzywdzi. Ale mimo to wolność krzywdzenia jest wolnością także, i ona się nie da pogodzić z żadnem ustawodawstwem, z czego wynika, że dając ustawy, wykracza się przeciw prawu przyrodzonemu człowieka. Dalej własność. Otóż co jest własnością człowieka, co on ma prawo posiadać? To przecież zależy od szczegółowego usta-

wo posiadać? To przecież zależy od szczególnego usta-
 ność. Odnę co jest własnością człowieka, co on ma pra-
 się przeciw prawu przyrodzonemu człowieka. Dalej wias-
 dawstwu, z czego wynika, że dając ustawy, wykreśla-
 nością także, i ona się nie da pogodzić z żadnym ustawa-
 nie krzywdzą. Ale mimo to wolność krzywdzenia jest wol-
 określił się wolność ^z wolność czynienia tego, co nikogo
 tego przyrodzonego prawa. Ojciec, że zupełnie dowolnie
 być ograniczeniem wolności i w ten sposób nie ewaluje
 kiem. Wolność? Ale nie może być ustawy, która by nie
 dłała, własności, bezpieczeństwa, obrony przed ucia-
 posiadał owe cztery przyrodzone prawa: wolności oso-
 ręcznie zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby człowiek
 dla narwa nie powinna narzucić wolności osoby i t. d. / Na
 rzeczą powiedzieć: ludzie powinni być sobie równi, że-
 aby obronić zagrożoną wolność osobistą. Więc należało
 rewolucyjny, aby odzyskać zniszczoną równość wszystkich i
 rali. To nieprawda, czego dowodem, iż ludzie weszły na
 równi, że żadna narwa nie może narzucić wolności osoby

wodawstwa, chyba że powiemy, iż człowiek ma prawo posiadać wszystko co posiada, bez względu na to, jak w posiadanie danej rzeczy wszedł. Ale wtedy wszelki podatek przeciw przyrodzonemu prawu posiadania wykracza; nałożenie więc jakiegokolwiek podatku ~~wprowadza~~ ^{poważnia} obywateli do oporu jaknajdalej idącego. Co prawda, artykuł 13 deklaracji mówi, że własność jest nienaruszalna z wyjątkiem wypadków konieczności. Ale kto o tem ma rozstrzygać, do jest koniecznem? Czy budowa nowych dróg, kanałów jest konieczna? Wszak mógłby się naród zadowolić prostszymi środkami komunikacji, i jak mu dowieść, że ich udoskonalenie jest koniecznością? Dalej bezpieczeństwo osobiste Ale czy ~~nie jest~~ nałożenie kary nie wykracza przeciwko temu prawy itd. itd. - To mało ma do czynienia z utylitryzmem samym, cała ta krytyka, ale wspomniałem o niej, bo ona po pierwsze doskonale ~~charakteryzuje~~ dotyczy niewątpliwie kwesty etycznych, które są także współczesnemi; wszak i dziś mówi się bardzo wiele o prawach człowieka, o ich równości itd, dedukując stąd cały szereg postulatów społecznych i politycznych; otóż przykład Benthamu pokazuje nam, jak

wodawstwa, chyba że powiemy, iż człowiekiem prawo posiada
 i tak w po-
 łąd wszystko co posiada, bez względu na to, jak w po-
 łądanie danej rzeczy wchodzi. Ale wtedy wszelki podatek
 przeciw przyrodzonemu prawu posiadania wykracza; naj-
 łąd więc jakiegokolwiek podatku opowiadania opowiadali
 do oporu jaknajdalej idącego. Co prawda, artykuł 13
 deklaracji mówi, że własność jest nieustraszoną z wy-
 łąkiem wyjątków konieczności. Ale kto o tem ma rozstrzy-
 łąd, do jakiej konieczności? Czy budowa nowych dróg, ka-
 łąd jest konieczna? Wszak mógłby się naród zgodwo-
 łąd protestami środkami komunikacji, i tak ma dowiedzieć,
 że ich niedokonanie jest koniecznością? Dalej bez-
 łąd bezpieczeństwo osobiste Ale czy nie jest naruszenie karły
 nie wykracza przeciwko temu prawy itd. itd. - To ma-
 łąd do czynienia z ucyfrowaniem samym, cała ta krytyka,
 ale wspominałem o niej, bo ona po pierwsze dostarcza
 charakterystyczne dowody niewątpliwie kwesty etycznych,
 które są także współczesnymi; wszak i dziś mówi się
 bardzo wiele o prawach człowieka, o ich równości itd.
 dedukując sążąd cały szereg postulatów społecznych i po-
 łąd; oraz przykład Bertrama pokazuje nam, jak

ostrożnym trzeba być, szafując tego rodzaju twierdzenia mi, jeżeli nie chce się popaść ^{anglistą} i nic nie mówiącą frazeologią. ^{To też drwiąc bliżej myślowo „wzbron przed prawnikami”} Po drugie zaś charakteryzuje ta krytyka doskonale cały sposób rozumowania politycznego Bentham, jego logiczną, rozumową trzeźwość wobec uniesień reformatorskich; i on był reformatorem, nawet radykalnym w pewnym znaczeniu, ale jemu chodziło o to, aby swe wymagania reformatorskie najdokładniej uzadniać teoretycznie. On sam określa swe dążności i zamiary w sposób dość wyraźny, gdy w dziele, które swoją drogą nie zostało
dotąd
 nigdy drukiem wydane, pisze w: ||: Malévy, I, 26, 288 :|

„Niniejsze dzieło, jak i każde dzieło moje, które ogłosiłem lub zamierzam ogłosić w sprawie ustawodawstwa albo innej gałęzi nauk ^{empirycznych} moralnych, jest próbą przeszczepienia doświadczalnej metody rozumowania z nauk przyrodniczych do moralnych. Czem był Bacon dla świata fizycznego, tem stał się Helvetius dla świata moralnego. Świat moralny miał zatem swego Bacon, ale Newton tego świata jeszcze się nie zjawił”. Więc widocznie Bentham pragnie być tym Newtonem. pragnie ująć w ścisłe formułki

astronomicznym trzeba być, szanując tego rodzaju twierdzenia
 mi, jeżeli nie chce się popaść nielista i nie nie mówę
 ę fizjologii. Po drugie zaś charakterystyka ta kryty-
 ka doskonała cały sposób rozumowania politycznego Bent
 nama, jego logikę, rozmowę, przeswój wobec mniejsz
 reformatorskich; i on był reformatorem, nawet tak daleko
 tym w pewnym znaczeniu, ale ja nie chodzę o to, aby swe
 wymagania reformatorskie na doktrynie uzasadniał teorety-
 cznie. On sam określa swe dążności i zamiały w sposób
 dość wyrażny, gdy w dziele, które swą groź niezasz
 nigdy ⁶⁰bratem wydana, pisze w: "Istoty, I, 28, 288 :
 "Mniejsze dzieło, jak i każde dzieło moje, które oty-
 ekiem lub zamiarem ogłosić w sprawie ustawodawstwa albo
 innej gałęzi nauki moralnych jest próbą przeszepte-
 nie doświadczalnej metody rozumowania z nauk przyrodni-
 czych do moralnych. Czem był Bacon dla świata fizyczne
 go, tem stał się Helvetius dla świata moralnego. Świat
 moralny miał zatem swego Bacona, ale Newton tego świa-
 ta jeszcze się nie zjawia". Więc widocznie Bentham pra-
 gnie być tym Newtonem. przenie ujęć w dzieła formalki

prawa życia moralnego, w pierwszym rzędzie o ile chodzi o ustawodawstwo karne, o wymiarowania kar i sprawiedliwości. Więc zobaczymy, jak się do tego zabrać.

P
 Obycie etyki. Jej stosunek do prawnodawstwa.

Przedewszystkiem, ponieważ nie chodzi nam o historię ustawodawstwa, lecz o kierunki systemów etycznych, powinniśmy się zapytać, jaka jest różnica między jedną a drugą dziedziną. Na to Bentham odpowiada: Jedynym zadaniem zarówno moralisty jak ustawodawcy jest przysporzenie jaknajwiększego szczęścia jaknajwiększej ilości

ludzi. |: Jodl, II. 437 :| Określa etykę i prawodawstwo jako naukę o sztuce takiego kierowania postępowaniem ludzkim, aby wynikiem była jaknajwiększa suma

szczęścia. |: ibid. 442 :| Więc zadanie wspólne. Ale

czy w ogóle identyczne? Nie. Zakres różny. Większy po stronie etyki, która nakazuje różne postępowanie, którego nie może nakazać prawodawca, a zakazuje takich, których

nie może zakazać prawodawca. Etyka obejmuje więc każdą fazę życia ludzkiego, wchodzi w szczegóły i położenia, któremi się prawodawca nie zajmuje. W tej definicyi tkwi wyjaśnienie, dlaczego wszelkie wywody tyczące się

prawa życia moralnego, w pierwszym rzędzie o ile chodzi
 o odpowiedzialność, o wymiar kary i sprawiedli-
 wości. Więc zobaczmy, jak się do tego zaprawi.
 Przeważają jednak, ponieważ nie chodzi nam o historję
 narządów, lecz o kierunki systemów etycznych, pow-
 winniśmy się zastanowić, jakie jest różnica między jedną a
 drugą dziedziną. Na to Bentham odpowiada: Jednym za-
 daniem zarówno moralisty jak narządownicy jest przypo-
 rzenie takmiejdzajęcego szczęścia takmiejdzajęcej ilości
 ludzi. | : Jobi, II. 43V : | Określa etykę i prowadząca
 etykę jako naukę o sztuce takiego kierowania postępowa-
 niem ludzkim, aby wynikiem była takmiejdzajęca suma
 szczęścia. | : Jobi, 44S : | Więc zadanie wspólne. Ale
 czy w ogóle identyczne? Nie. Zakres różny. Wiąże się po-
 stronie etyki, która nakazuje różne postępowanie, które-
 go nie może nakazać prowadząca, a nakazuje takiego, który
 nie może nakazać prowadząca. Etyka obejmuje więc każdą
 fazę życia ludzkiego, wchodzi w szczególności i póżnienia,
 które nie się prowadząca nie zajmują. W tej definicyi
 tkwi wyjaśnienie, dlaczego wszelkie wywody dotyczące się

9
 Długość życia moralnego
 - jak do wypracowania

zasad prawodawstwa, tyczą się też etyki; dlatego mianowi-
 ci, że cel wspólny, i że etyka, obejmując niejako
 sobą prawodawstwo jako część, zawiera też zasady prawo-
 dawstwa. A zarazem w definicyi przytoczonej mamy dane
 t. zw. kryterium utilitaryzmu: Kryterium tem dobro
 ogółu. Postępowanie dobre, jeżeli ~~skierowane~~ pomnaża
 sumę szczęścia, złe, jeżeli zmniejsza, obojętne, jeżeli
 ani jedno ani drugie. - To wszystko już mówiono i spiera-
 wano w różnych tomacyach. Ale Bentham zdawał sobie spra-
 wę, że takie ogólnikowe kryterium do niczego, jeżeli
 nie będzie się wiedziało, kiedy postępowania pomnaża,
 a kiedy zmniejsza sumę szczęścia. Trzeba to w każdym wy-
 padku dokładnie ocenić. I na podaniu szczegółowych za-
 sad takiej oceny, opartych na dokładnem przeglądzie
 uczuć ludzkich, polega zasługa psychologiczno-etyczna
 Benthama, jego stanowisko w dziejach etyki. |: ibid.
 437 :| Dlatego też zasadniczy ustęp z jego Wstępu do
 zasad moralności i prawodawstwa ~~codziennie~~ ^{dotychczas} tutaj przyta-
 czam. Jest to paragraf 5. IV rozdziału jego dzieła.

(Martineau, Types of ethical theories, II. str. 326/7.)

Kryterium etyczne

Wskazanie dokładnej oceny
 skutku postępowania.

zasad prowadzenia, tyczą się też etyki; dlatego mianow-
 ci nie cel wadny, i nie ety, obejmują o niejko
 sobą prowadzenie jako część, zawiera też zasady prawo-
 dawstwa. A zarzeczem w definicji przytoczonej mamy dane
 r. zw. kryterium oceny: Kryterium tem dobro
 ogóln. Postępowanie dobre, jeżeli ekierowane pomaza
 sumę szczęścia, nie, jeżeli zmniejsza, obojętne, jeżeli
 ani jedno ani drugie. - To wszystko już mówiono i epier
 wano w różnych tomach. Ale Bentham zdawał sobie spra-
 wę, że takie ogólnikowe kryterium do niczego, jeżeli
 nie będzie się wiedziało, kiedy postępowania pomaza,
 a kiedy zmniejsza sumę szczęścia. Trzeba to w każdym wy-
 padku dokładnie ocenić. I na podaniu szczegółowych za-
 sad takiej oceny, oparłych na dokładnym przegładzie
 stanu ludzkich, poleca zasada psychologiczno-etyczna
 Benthama, tego stanowisko w dziełach etyki. | : idid.
 437 : | Dlatego też zasadniczy uszczę z tego Wstępu do
 zasad moralności i prowadzenia godziwie tutaj przy-
 zam. Jest to paragraf 5. IV rozdziału tego dzieła.
 (Milliana, Types of ethical theories, II. str. 326/7.)

Kryterium oceny

Dobro jest to, co zwiększa sumę szczęścia

"Aby zdać sobie dokładnie sprawę z ogólnej tendencji & każdy ^{ego} o ~~postępowania~~ czynu, który ^{który} wpływa na interesy ogółu, ~~postępuje~~ ^{postępuje} w sposób następujący: Zaczynij od jakiejkolwiek osoby, której interes ^{wyjdzie} zdaje się być najbezpośredniej dotknięty owym czynem, i zdaj sobie sprawę :

GA
GA
GA

1. Z wartości każdej poszczególnej przyjemności, którą dany czyn wywoła ^{bezwzględnie, od razu;} ~~za pierwszym razem.~~
2. Z wartości każdej poszczególnej przykrości, którą ^{bezwzględnie, od razu.} czyn Twój wywoła ~~za pierwszym razem.~~
3. Z wartości każdej przyjemności, którą ^{Twoj} czyn wywoła ^{w dedyem następstwie} ~~po tym pierwszym razie.~~ <To stanowi płodność pierwszej przyjemności oraz nieczystość pierwszej przykrości.>
4. Z wartości każdej przykrości, którą ^{w dedyem następstwie} czyn ^{Twoj} wywoła ~~później.~~ <To stanowi płodność pierwszej przykrości oraz nieczystość pierwszej przyjemności.>
5. ~~Zbia~~ Zbierz wartości wszystkich przyjemności z jednej i wszystkich ^{wszystkich} przykrości z drugiej strony. Jeżeli przewaga będzie po stronie przyjemności, wtedy czyn będzie posiadał na ogół tendencję dobrą ze względu na interes owej jednostki; jeśli przewaga będzie po stronie przykrości, czyn będzie posiadał na ogół tendencję złą.

"Aby zdać sobie dokładnie sprawę z ogólnej tendencji i

każde o porządku, czynu, który wpływa na interesy

ogółu, powinno w sposób następujący: zacząć od jakiejś

kolwiek osoby, której interes może się być najbezpo-

średnio dokonać owym czynnem, i zdać sobie sprawę :

1. o wartości każdej poszczególnej przytemności, którą

daną czyn wywoła za pierwowzorem. 2. o wartości każ-

dej poszczególnej przytemności, którą czyn Twój wywoła za

pierwowzorem. 3. o wartości każdej przytemności, któ-

rą czyn wywoła po tym pierwowzorem. To stanowi pod-

ność pierwaszej przytemności oraz nieczyłość pierwaszej

przytemności. 4. o wartości każdej przytemności, którą czyn

wywoła będzie. To stanowi podność pierwaszej przy-

temności oraz nieczyłość pierwaszej przytemności. 5. o

Ważności wszystkich przytemności z jedną i war-

zątkiem przytemności z drugiej strony. Jeżeli przeważa

będzie po stronie przytemności, wtedy czyn będzie po-

siadał na ogół tendencyę dobrą ze względu na interes

owej jednostki; jeżeli przeważa będzie po stronie przy-

temności, czyn będzie posiadał na ogół tendencyę złą.

Handwritten notes in a box on the right margin.

$$\begin{matrix} \sigma + \pi + \rho \\ 2 \quad 4 \quad 2 \end{matrix}$$

$$p + \pi + y$$

6. Rozważ dalej ilość osób, których interes może wchodzić w grę. A powyższe rozważania ~~potwórz~~ ^{Porci głosi} co do każdej z nich. Zlicz następnie stopnie tendencji dobrej, którą czyn posiada względem każdej jednostki, co do której tendencja czynu jest na ogół dobra. Uczyń to także w odniesieniu do każdej jednostki, względem której tendencja czynu jest na ogół zła. Porównaj teraz: jeżeli przewaga będzie po stronie przyjemności, czyn będzie ^{ogólna} miał tendencję dobrą w odniesieniu do całości lub ogółu ^{Tu} jednostek wchodzących w grę; jeżeli przewaga będzie po stronie przykrości, czyn będzie miał ogólną tendencję złą ze względu na tę samą całość, ten sam ogół."

Otóż tutaj mowa była o wartości przyjemności i przykrości; ~~o stopniu tendencji. Ten stopień właśnie od wartości zależy.~~ ^{Wskazy} Ta wartość ~~sama~~ od pewnych czynników, które także rozbiera szczegółów Bentham. Mianowicie trzeba ~~z~~ zważać w ocenie uczuć ¹⁾ na ich siłę, (albo stopień albo natężenie.) po drugie ich trwanie, po trzecie na prawdopodobieństwo ich zajwienia się, po czwarte na bliskość w czasie. Jeżeli zaś dodamy do tego jeszcze trzy czynniki już wymienione, plodność, czystość, rozciągłość,

6. Rozważ dalej ilość osób, których interes może wchodzić
 w grę. A powiększe rozważania powtórz co do każdej z
 nich. Złóż następnie stopnię tendencyjną dobrą, którą
 czyn posiada względem każdej jednostki, co do której
 tendencyja czynu jest na ogół dobra. Uczyń to także
 w odniesieniu do każdej jednostki, względem której ten-
 dencyja czynu jest na ogół zła. Porównaj teraz: jeżeli
 przeważa będzie po stronie przyjemności, czyn będzie
 miał tendencyję dobrą w odniesieniu do całości lub ogółu
 jednostek wchodzących w grę; jeżeli przeważa będzie
 po stronie przykrości, czyn będzie miał ogólną tenden-
 cyję złą ze względu na tę samą ilość, ten sam ogół."

Odebrał mowa była o wartości przyjemności i przy-
~~krości: o stopniu tendencyjnym. Ten stopień właśnie od war-~~
~~tości zależy. Ta wartość sama od pewnych czynników, które~~
 takie rozbiła szczegółów Bentham. Mianowicie trzeba
 zważyć w ocenie nasz na ich siłę, albo siłę ich albo
 natężenie. (po drugie ich trwanie, po trzecie na prawdo-
 podobieństwo ich zaistnienia się, po czwarte na bliskość
 w czasie. Jeżeli zaś dodamy do tego jeszcze trzy czyn-
 niki już wymienione, piękność, czystość, rozciągłość,

[Handwritten notes and diagrams in the right margin, including mathematical expressions like $\pi + \pi + \pi$ and $\pi + \pi + \pi$, and some illegible scribbles.]

otrzymamy siedem czynników czyli "wymiarów", które należałoby brać w rachubę. |: Jodl, I, 437/8 :| < Ze względu na ważność tych czynników w teorii, ponieważ one stanowią dla tej matematyki uczuć to samo, czem jest tabliczka mnożenia dla uczącego się rachunków, Bentham podał nawet versus memoriales, które brzmią |: Martineau l.c. 326 :|

^{rydety} Intense, ^u long, ^{ju} certain, ^{prakt.} speedly, fruitful, pure,

^{przez pamięć, którym umyślnie} Such marks in pleasures and in pains endure.

Such pleasures seek, if ^{ai} private be thy end,

If it be ^o public, wide let them extend.

Such pains avoid, whichever be thy view:

If pains must come, let them extend to few. >

Bentham sam przyznaje, że rzadko kiedy taką kalkulację we wszystkich szczegółach istotnie przeprowadzamy; ale to tylko dlatego, ponieważ doświadczenie nam pozwala ją skrócić; twierdzi jednak, że właśnie taka kalkulacja leży na dnie ~~powstawania~~ ^{uważa wo wy} wszelkich ~~praw~~ ^{jurydycznych} i etycznych, jakoteż wszelkiej oceny postępowania. ~~Coż tak się przedstawia kwestya kryterium etycznego.~~ Ale Kryterium etyczne, to tylko jedna część zadania.

otrzymamy siedem czynników czyli "wymiarów", które na-
 leżą być w rachubę. | : 7001, I, 437\8 : | > Ze względu
 na ważność tych czynników w teorii, ponieważ one sta-
 nowią dla tej matematyki uźródło samo, oraz jest tabli-
 carka mnożenia dla następującego się rachunków, Bentham po-
 dał nawet versus memoriales, które brzmią : Memoriam

I. c. 328 : |

Intense, long, certain, speedy, fruitful, pure,
 Such pleasures seek, if private be thy end,
 If to be public, wide let them extend.
 Such pains avoid, whichever be thy view:
 If pains must come, let them extend to few.

Bentham sam przyznaje, że rzadko kiedy taką kalku-
 lacyę w rzeczywistości szeregach istotnie przeprowadzamy; ale
 to tylko dlatego, ponieważ doświadczenie nam pozwala
 ją skrócić; twierdzi jednak, że właśnie taka kalku-
 lacyę leży na dnie postępowania wszelkich praw, innych
 i innych, jakoteż wszelkiej oceny postępowania
 Gdzie tak się przedstawia kwestya trybunum ewangelic.
 Ale kryterjum ewangelic, to tylko jedna część badania.

Ale Bentham zwraca jeszcze uwagę na cały szereg innych czynników, które trzeba uwzględnić, chcąc sobie zedać dokładnie sprawę ze skutów naszego postępowania. Związszcza zajmuje się cierpieniami, przykrościami. Rozróżnia |: Jodl II, 438 f :| trzy stopnie cierpienia: 1. takie, które dotyczą bezpośrednio pewnych jednostek, 2. takie, które z jednostek rozszerzają się na inne, na grupy jednostek lub na ogół, wskutek tego, że 3. takie, które nie tylko sprawiają cierpienie, przykrość, lecz także przynoszą realną szkodę, odejmując człowiekowi zdolności działania, albo ją osłabiając. Tu n.p. należy postępowanie, które komuś kogoś pozbawia wzroku. Prócz bólu, cierpienia, jeszcze szkoda.

A oprócz tych punktów widzenia uwzględnić każe Bentham cały szereg innych, które wpływają na różny stopień odczuwania przykrości i przyjemności : temperament, zdrowie, wykształcenie, skłonności, płeć, zawód, stanowisko społeczne, przekonania religijne. Więc to są niejako czynniki, z którymi przy ocenie postępowania należy się liczyć; kryterium etyczne jest tutaj rozproszzone na wszystkie punkty, który przy jego zasto-

Stopnie przykrości

Dalšie punkty
widzenia

cała do liabymuanych

blizy do liabymuanych

sa

ja

prowadzone na wszystkie punkty, który przy jego zaspo-
 należy się liczyć; kryterium ewenne jest tutaj roz-
 nieżako czynnik, z którym przy ocenie postępowania
 nowiako spofezne, przek onania religijne. Węc to są
 zdrowie, wykazanie, akionność, pięć, zawód, sta-
 odzwuwnia przykości i przyjemności : temperament,
 ham cały szereg innych, które wpływają na równy stopni
 A oprócz tych punktów widzenia uwzględniać także Bent-
 wis wrokn. Prócz polu, cierpienia, jeszcze szkoda.
 Tu n.p. należy postępowanie, które komuś może pozba-
 czkowi zdolności iżiżania, albo i, a osłabiają.
 krosć, lecz także przynoszą realną szkodę, obejmując
 takie, które nie tylko straszą ~~ciężkością~~, przy-
 na grupy jednostek i na ogół, wainiek tego, że 3.
 2. takie, które z jednostek rozszerzają się na inne,
 takie, które dotyczą bezpośrednio pewnych jednostek,
 1. na : Jodi II, 438 f : | przy stopnie cierpienia: 1.
 szcza zajmują się cierpieniami, przykrościami. Rozród

Przebieg choroby

Przebieg choroby

Sankcja

p

stosowaniu muszą być uwzględnione. || - Ale posiadanie kryterium etycznego jeszcze nie wystarcza, aby człowiek był etyczny. Wiedząc, czym się różni postępowanie dobre od złego, niekoniecznie trzeba dobrze postępować. ^{Dobre postępowanie} ~~Postępowanie, dobre koniecznie trzeba przeważać nad złym,~~ ^{także} ^{które} musi być tem, co mając do wyboru między złem a dobrem, istotnie wybieramy. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego ja mam postępować dobrze? ^{Postępowanie dobre ma być wyższe nad złe?} ~~Trzeba~~ jednym słowem sankcji prawa etycznego i jego sankcji. [←] Otóż prawo etyczne wynika z samego kryterium: Masz postępować tak aby ile możności pomnażać szczęście ogółu a zmniejszać jego przykrości i cierpienia. ^{co jest: kara za złe} Ale dlaczego? Na to trzeba sankcji. Sankcją właśnie to, co dobremu daje siłę, przewagę, wyższość nad złem. Sankcja więc czemś różnym od prawa, od rozkazu. Rozkaz tem, co na podstawie kryterium mówi, jak mamy postąpić, a sankcja tem, co nadaje rozkazowi siłę, co wymaga dla niego posłuszeństwo. Oczywiście, że tu nie w znaczeniu politycznym o sankcji mowa; w znaczeniu politycznym sankcją jest poprostu akt woli władcy, który postanawia, iż coś ma być rozkazem, prawem; w tem znaczeniu ustawy

Wzrost sankcji

coś ma być rozkazem, prawem; w tem znaczeniu ustawy
jest poprawa skr woli władcy, który postanawia, iż
razem o sankcyi mowa; w znaczeniu politycznem sankcyę
szlachetwo. Oczwiascie, że tu nie w znaczeniu polity-
co nadaje rozkazowi siłę, co wymaga dla nie o posin-
wie krzyerum mówi, jak mamy postąpić, a sankcyę tem,
różnem od prawa, od rozkazu. Rozkaz tem, co na podsta-
się, przeważę, wyższość nad ztem. Sankcyę więc czemś
trzeba sankcyi. Sankcyę właśnie to, co dobremu daje
je o przyk rości i cierpienia. Ale dlaczego? Na to
aby ile możności pomazać szczegóły o dnu a zmniejszają
etyczne wynika z samego krzyerum: masz postępować tak
wem sankcyi prawa etycznego i jego sankcyi. Ojść prawo
Dlaczego? Ja mam postępować dobrze? Trzeba jednakże
iactnie wybierzmy, Trzeba odpowiedzieć na pytanie:
musi być tem, co ma być do wyboru między ztem a dobrem,
postępowanie, dośkonalsze niż to, co jest dośkonalsze,
był etyczny. Wiedząc, czem się różni postępowanie do-
krzyerum etycznego jeszcze nie wystarczy, aby czlowik
etosewaniu masz być uwzględnione. // - Ale postanawia

9

Handwritten signature

Handwritten notes:
Dobrym postępowaniem
Dobrym postępowaniem
Dobrym postępowaniem
Dobrym postępowaniem
Dobrym postępowaniem

Handwritten note:
(Dobrym postępowaniem)

uchwalone przez ³⁵ciała prawodawcze otrzymują sankcję mo-
narclą |: Brentano, Vom Urspr. d. Littl. Erk. 7:| Tutaj
chodzi o sankcję w innym właśnie wyłączonej znaczeni
W tem drugim znaczeniu wyraz był używany także już w
starożytności. N.p. Ulpianus w Digestach mówi: Inter-
dum in sanctionibus adjicitur, ut qui ibi aliquid com-
sit, capite puniatur. Więc już z tego przykładu widać
że sankcją w znaczeniu, o którym nam chodzi, są przy-
wiązane do pewnego postępowania skutki, których przewi-
dzenie skłania nas do tego, abyśmy jedno postępowanie
wybierali, innego zaniechali. Jeżeli ojciec mówi do
dziecka: Bądź grzeczny, dostaniesz za to książeczkę,
a jeżeli będziesz nie grzeczny, nie dostaniesz dziś leg-
guminy, to do swego rozkazu dodaje sankcję. Istotnie
kary i nagrody są najpowszechniejszą formą sankcji ^{dale}
przepisów, są tem, co tym przepisom nadaje niejako
moc obowiązującą, co sprawia, że nie tylko do wiado-
mości je przyjmujemy, lecz także staramy się je wypeł-
niać. Więc Bentham także się zajął kwestyą sankcji,
stawiając sobie pytanie, w jaki sposób można człowieka
skłonić, aby istotnie według podanego kryterium postę-

uchwalone przez ciążę prowadzące otrzymują sankcję mo-
narchii. | : Brenano, Vom Urspr. d. d. Frk. V. | Tutaj
chodzi o sankcję w innym znaczeniu wyrażonym znaczeniem
W ten drugim znaczeniu wyraz był używany także już w
starożytności. N. p. Upiłana w Di. wstach mówi: Inter-
dum in sanctionibus adjectum, ut dicitur ibi aliud com-
sit, capite punitur. Wiąże już z tego przykładu wiada-
że sankcję w znaczeniu, o którym nam chodzi, są przy-
wiązane do pewnego postępowania skutki, których przewi-
dzenie skłania nas do tego, abyśmy jedno postępowanie
wydzielili, innego zamieścili. Jeżeli ojców mówi do
dzieci: Bądź grzeszny, dostaniesz za to kająszkę,
a jeżeli będziesz nie grzeszny, nie dostaniesz się jej
główny, to do swego rozkazu dodaje sankcję. Istotnie
kary i nagrody są najpowszechniejszą formą sankcji dla
przebiegów, są tem, co tym przepisom nadaje niejaką
moc obowiązującą, co sprawia, że nie tylko do wiado-
mości je przyjmujemy, lecz także staramy się je wybe-
niać. Wiąże Brenan także się zajął kwestją sankcji,
stawiając sobie pytanie, w jaki sposób można człowieka
skłonić, aby istotnie według podanego kryterium poste-

36
poważ. Wszak rzeczą niewątpliwą, że nie każdy pamięta
zawsze o jaknajwiększym szczęściu i jaknajwiększej
ilości, że może tylko wyjątkowo ludzie o nie dbają.
Trzeba zatem ich do tego skłonić. A jakim sposobem?
Tem, że do postępowania dobrego i złego przyłącza się
lub też same z siebie przyłączają się pewne skutki, ~~których~~
rych przewidywanie kieruje naszą decyzją w danym wy-
padku. Temi skutkami może być tylko przyjemność albo
przykrość dla nas samych, jako dala osobników działa-
jących. Sankcją są więc uczucia przyjemne i przykre
wynikające dla działającego z jego postępowania. Tym
sposobem, poznawszy pojęcie sankcji, możemy też zaraz
zrozumieć pojęcie inne, blisko z niem związane, poję-
cie t.w. fundamentu etycznego czyli podszawy. Pogląd
taki stwierdza wyraźnie Bentham następującymi słowy z
ze wstępu do zasad itd. |: Martineau, II, 305 :| : "
"Przyroda poddała człowieka pod panowanie dwóch naczel-
nych władców, przykrości i przyjemności. Tylko one
wyznaczają, zarówno co powinniśmy robić, jak też co
będziemy robić. Do ich tronu przywiązane są z jednej
strony kryterium tego co złe i dobre, z drugiej strony

powaf. Wszak rzecz niewątpliwą, że nie każdy paniera
38

Lawie
... o jakiejś rzeczy...
... nie dba...
... A takim sposobem?
... i tego przyjąć się
... siebie przyjąć się...
... w danym wy-
... Temi skutkami może być tylko przytemność albo
... jako dala osobników działa-
... więcej uczucia przytem i przykre
... jego postępowania. Tym
... pojęcie sankcji, możemy też zarza-
... blizko z niem wiązać one, poję-
... czyli postawy. Poję-
... wyciągnięciem następującemi słowy za-
... : " :
... poddania czlowieka pod panowanie dwóch naczel-
... i przytemności. Tylko oni
... jak też co
... Do ich gronu przysławiane są z jedne-
... z drugie-
... tego co się i dobre, z drugie-
... tego co

łańcuch przyczyn i skutków. One kierują ^{nami} ~~nami~~ we wszyt-
 kie ^m co czynimy, myślimy, mówimy; a każdy wysiłek,
 zmierzający do pozbycia się tego ^{naszego} poddaństwa, tylko
 tem silniej je wykaże i utwierdzi. W słowach może ktoś
 twierdzić, że nieuznaje ich panowania, ale w istocie ^{nie}
 pozostaje im poddany w każdej chwili. Zasada użytecz-
 ności uznaje to poddaństwo, przyjmuje je jako podsta-
 wę swego systemu, które ^{zadaniem} przedmiotem jest stworzenie
^{wartości} "pracowni szczęścia rękami rozumu i prawa". Więc te
 skutki, płynące z postępowania, ^{dotyczą} ~~dotyczą~~ i ^{naszego} ~~naszego~~,
 one kierują naszym postępowaniem. | Aby zaś niedopus-
 cić pomieszania pojęć, zwracam raz jeszcze uwagę, że
przyjemność i przykrość wchodzi w skład tak kryterium
 jak też sankcyi. Ale różnica: Wzgląd na to, czy postę-
 powanie pewne wywołuje przyjemność lub przykrość jest
 miarą oceny; przy tem chodzi o przyjemność jaknajwięk-
 szą jaknajwiększą ilości; więc o przyjemność drugich.
 A do szukania przyjemności drugich skłaniać ma nas
wzgląd na własną przyjemność, wynikającą z postępowania
 dla drugich. Więc uczucia przyjemne i przykre przy-
 wiązane do naszego postępowania są sankcją etyczną.

Różnica sankcyi:
 Kryterium - Skutkiem

Wiążane do naszego postępowania są sankcje ewentualne dla drugich. Więcej uczucia przytępnego i przykre przy-
względ na własną przytępną, wynikającą z postępowania
A do szukania przytępnosci drugich skłaniał nas nas
szę tajemniczą ilość; więc o przytępnosci drugich.
miarę oceny; przy tem chodzi o przytępnosc tajemniczą-
powanie pewne wywina przytępnosc lub przytępnosc jest
tak też sankcji. Ale różnica: Względ na to, czy postę-
przytępnosc i przytępnosc widać w jakimś tak kryterium
sio pomieszczenia potęć, zwracam też uwagę uwagę, że
one kierują naszym postępowaniem. Aby zaś niegodna-
skiki, pływające z postępowania przytępnosci i przytępn-
prawowi szczególności takim rozum i prawa". Więc te
wę swego systemu, które przedmiotem jest stworzenie
ności uznaje to poddaństwo, przytępnuje to jako podsta-
pozostaje im poddany w każdej chwili. Zasada najwyższa
twierdzić, że nieuznaje ich panowania, ale w istocie
tem alim jest wykaże i utwierdzi. W słowach może być
zmierzający do poddania się tego poddaństwa, tylko
kie, co czytamy, wędliny, mówię; a każdy wywielek,
jakich przytępnym i alim. One kierują nami we wszystkie

Przytępnosc i przytępnosc

Czworaka sankcyj i
Natura

Skąd się jednak bierze lub ma brać ten związek między postępowaniem, scharakteryzowanym przez kryterium jako dobre, a uczuciami przyjemnymi, oraz postępowaniem złym, a uczuciami przykrymi? Związek ten czworaki, i według tego czworaka sankcyj. 1. ^{Naturalne} Sankcja fizyczna t.j. przyjemność i przykrość, przywiązana niejako przyrodzonym ^{nie} biegiem ^{nie} życia do naszych czynów, bez względu na zachowanie się innych ludzi. N.p. Prowadząc życie rozpustne, ściągamy na siebie choroby etc. To to, co już Cumberland i Locke nazwali byli prawem natury, zaznaczając, że z pewnym postępowaniem nieuniknienie związane są pewne następstwa dla nas przykre lub przyjemne. 2. ^{nie} Sankcja moralna, polegająca skutkach dla nas przyj. i przykrych ^(reakcja społeczeństwa) jakimi jest wyraz wzbudzanych w innych ludzi przez nasze postępowanie ^{nie} uczuć. N.p. pomagając drugim, zaszkadzając sobie ich wdzięczność, . I na to pierwszy Locke zwrócił był uwagę, mówiąc o opinii publicznej ^{widze benevolentium} a Smith to rozwinął pod formą sympatii. 3. Sankcja polityczna, t.j. przywiązana przez ustawodawstwo do

polityczna, r. 3. przywiązaniem przez ustawodawstwo do
 Locke zwrócił się uwagę, mówiąc o opinii publicznej
 skarbiam sobie ich wdzięczność. I na to pierwszy
 nasze postępowanie uczę. N. p. pomagając drugim, za-
 jakim jest wyraz wzbudzanych w innych lud się przez
 kaja moralna, polegająca skutkach dla nas przyt. i
 pewne następstwa dla nas przyt. lub przyt. 2. 2a
 że z pewnym postępowaniem nieuniknienie związane są
 iani i Locke nazwał ich prawem naturalnym, zaznaczając,
 one, ściągają na siebie choroby etc. To to, co już Gump
 chowanie się innych ludzi. N. p. Prowadząc życie rozbu-
 biegiem życia do naszych czynów, bez względu na za-
 ność i przykrość, przywiązana nie jako przyrodzoną ba-
 Gairlein, I, 307: | 1. Banka fizyczna r. 3. przyt.
 i według tego czworaka banku. | 1. 10741, II, 440 ff

Gump'sche Vorlesung
 Gump'sche Vorlesung

postępowania przykrości w formie kar. Hobbes . 4. Religijska sankcja, przyj. i przykr. według wiary religijnej
 związan z postępowaniem. < - W Deontologii wylicza on pięć
rodzajów sankcji, gdyż rozróżnia dokładnie z jednej
 strony t w. sankcją społeczną, polegającą na sposobie,
 w jaki się otoczenie wobec naszych czynów działając
 zachowuje, więc przyjemności i przykrości płynące z
 stosunków do otoczenia, jak ono się układa wskutek
 naszego własnego postępowania, z drugiej strony san-
 kcję ~~etyczną~~ moralną, która jest wprost przyjemnością
 i przykrością wypływającą z opinii otoczenia, z opinii
 publicznej o nas. Więc dzieło to, co powyżej sub 2
 było przytoczone. >|| - Zatem: wiedząc, że dobrem jest
 postępowanie w kierunku maxymizacji szczęścia, skłania-
 my się ku takiemu postępowaniu wskutek tego, że owe
 sankcje, że pamięć o następstwach postępowania dla
 nas obiecuje nam własne zadowolenie po dobrem, a niez-
 adowolenie po złym postępowaniu. | Nie zawsze te sankcje
~~sa zgodne ze sobą, czasem wzajemnie się osłabiają, al-~~
~~bo znoszą, n.p. gdy chodzi o t.zw. zbrodnie polityczne~~

do znowu, a p. b. gdy chodzi o c.z.w. sprownie polityczne
 sa zgodne ze sobą, czasem wzajemnie sie osadzaja, a
 dowolenie po zlem postepowaniu. / Nie zawsze te sankcje
 nas obliczaja nam wiadane zadowolenie po dobru, a niez
 sankcje, ze pamiec o nastepstwach postepowania dla
 my sie ku takiemu postepowaniu wskazuje tego, ze owe
 postepowanie w kierunku maksymalizacji szczescia, skania-
 bylo przytoczone. // - zatem: wiedząc, ze dobru jest
 publicznej o nas. Wiece dziale to, co powyzej sub 2
 i przykroscia wyzywajaca z opinii ooczenia, z opinii
 kowe etyczne, moralne, która jest wprost przykroscia
 naszego wiadomego postepowania, z drugiej strony san-
 sionanków do ooczenia, jak ono sie układa wskutek
 zachowuje, wiec przykroscia i przykroscia plynące z
 w taki sie ooczenie wobec naszych czynów dzialajaca
 strony r.w. sankcja spofezna, polegajaca na spofezie,
 piodiora sankcja, gdy rozroznia dokladnie z jednej
 zwiżen z postepowaniem. - W Deontologii wylicza on p
 gita. sankcja, przyt. i przykroscia wedlug wiary religijnej

A. Reil
 Hobbes

N.p. ktoś przewozi patryotyczne broszury do Rosyi.
S. reczeństwo, żyjące pod panowaniem najezdcy. Ten
najezdca tworzy pewną sankcyę polityczną, wskutek cze-
go n.p. ktoś, uprawiający propagandę narodową, podlega
karze. Więc sankcyą polityczną przeciw tej czynności.
Ale sankcyą fizyczną czyli przyrodzona, naturalna, t.j.
własne zadowolenie za nią przemawia, a także sankcyą
moralną, t.j. głos opinii publicznej. | Zdaniem Benthama
mogą więc być pewne sankcye w błędzie; ale dąże-
niem moralistów i prawodawców być powinno, aby były ze
sobą w zgodzie. Rozumiemy teraz, jaki zachodzi związek
między temi etycznymi rozważaniami a planami reforma-
torskimi Benthama. Chodziło mu w pierwszym rządzie o
to, aby prawodawstwo karne było zgodne z sankcyą
naturalną, moralną oraz religijną; A żąda nawet, aby
przedstawiciele religii prorozumiewali się z innemi cz
czynnikami relgulującemi życie społeczne w tym celu.
p | Jako zasadniczą formę sankcyi uważa przytem sankcyę
naturalną. fizyczną. Ona jakdgyby regulatorem dla in-
nych, i niemal nigdy błędom niepodlega ani pomyłkom.
Ona więc ostatecznie kierowniczką postępowania.

Ona więc ostatecznie kierowniczą postępowania.
 tych, i niemal nigdy piędom niepodlega ani porządkom.
 naturalną. Fizyczna. Ona jakbyby regulatorem dla in-
Ważną zasadniczą formę sankcji uważa przyjęciem sankcyjne
 czynnikami religijnymi życie społeczne w tym celu.
 przedstawiciele religii promowali się z innymi co
 naturalną, moralną oraz religijną; A sąda nawet, aby
 to, aby prowadzawstwo karne było zgodne z sankcyjną
torakimi Benhamu. Chodziło mu w pierwszym rzędzie o
między temi ewyższymi rozważaniami a planami reforma-
ość w zgodzie. Rozumiany tenaz, jaki zachodzi związek
piem moralistów i prowadzawców być powinno, aby były ze
 ma mogą więc być pewne sankcyjne w dziedzinie; ale dąże-

— Ważne zagwozlenie za nią przemawia, a także sankcyjne
 Ale sankcyjne fizyczna czyli przyrodzona, naturalna, r. 7.
 karze. Więcej sankcyjne polityczna przeciw tej czynności.
 do n. p. kłós, uprzedzającej propagandę narodowe, podlega
 najzadca tworzy pewną sankcyjne polityczną, wakułek cze-

~~N. p. kłós przewodzi partyjczynie przynajmniej do Rosyji.~~

9

Fundament etyczny

Z takiego poglądy wynika także jasno, jak się przed-
 stwiają według Benthama moty działania etycznego, z
 czyli t.zw. fundament etyczny |: Jodl, II443: | < Jest
 nim wyłącznie nadzieja przyjemności własnej, obawa
 przykrości własnej. Więc stosunek fundamentu do sank-
 cji i kryterium taki: Kryterium odpowiada na pytanie :
^{Co jest suawieniem postępowania dobrego?}
 Czem się różni postępowanie dobre od złego. Sankcja
 na pytanie : ~~Dlaczego mamy postępować dobrze~~ Co daje
 postępowaniu dobremu przewagę nad złem ~~albo dlaczego ma-~~
^{czynnik i motyw}
 w czem leży jego wyższość? Fundament na pytanie : Co
 w każdym poszczególnym wypadku zdolne jest skłonić
 nasze postanowienie na stronę tego etycznie wyższego
 postępowania? > I co do tej ostatniej kwestyi odpowi-
 wiedz Benthama da się krótko sformułować: nasz własny
interes. Więc nie miłość bliźniego, nie poczucie obowi-
 obowiązku, nie miłość Boga i chęć czynienia jego wole
 jak to inne etyki mówią, lecz interes własny. Bentham
 wyraźnie to oświadcza |: N Martineau, II, 307 :| "Jest
 to naprawdę stratą czasu, gdy ktoś mówi o obowiązkach"

to naprawdę straszny czas, gdy ktoś mówi o "opowiadaniach"
 Wyrznięcie to oświadcza: "W "Lectures", II, 307: "Jeżeli
 tak to inne ewyki mówi, lecz interes wiary. Benham
 opowiada, nie miłość Boga i chęć czynienia Jego woli
 interes. Więc nie miłość bliźniego, nie po prostu opow
 wieda Benham da się krótko sformułować: nasz wiary
 postępowania? - I co do tej ostatniej kwestyj odpow
 nasze postanowienie na stronę tego ewycznie wyższego
 w każdym poszczególnym wypadku zgolne jest skłonić
 Co wem leży Jego wyjątkowość? Fundament na pytanie: Co
 postępowaniu dobrem przewagę nad złem albo dżezego m
 na pytanie: Dżezego mamy postępowanie dobrze Co daje
 Czem się różni postępowanie dobre od złego. Sankcja
 był i kryterium taki: Kryterium odpowida na pytanie:
 przykrości wiary. Więc stosunek fundamentu do sank-
 nim wyjątkowością nadaje się przyjemności wiary, obawa
 czyli r.w. fundament ewiczny: "Lectures", II, 307: "Jeżeli

Fundament ewiczny

sam wyraz ma w sobie coś nieprzyjemnego i zrażającego;
 . . . O to człowiek ^{moralista} pewien, moralista, wstępuje na kate-
 drę i wypuszcza z siebie pompatyczne dogmaty o obowiąz-
 zku i obowiązkach. Dlaczego go nie słuchają? Bo każdy
 myśli o tem, co jest jego interesem. Jest to istotną
 częścią natury człowieka, że ^{Każdy} ma na myśli swój interes,
 a rozumny moralista będzie widział w tem swój interes,
 aby zacząć od tego, co dla ~~jego~~ ^{odpowiednie} interesem jego słu-
 chaczy. Niechaj mówi co chce, obowiązek musi być i bę-
 dzie zawsze podporządkowany interesowi. "Swoją drogą
 rzecz ciekawą, że te ustępy przeciw pojęciu i samemu
 wyrazowi "obowiązek" znajdują się w książce, której ty-
 tuł zawiera wyraz ten w greckiej formie, w deontologii.
 Ale mniejsza o to; faktem jest, że motywem postępowania
 etycznego może być według Benthama tylko własny inte-
res; zadaniem etyki jest właśnie, aby człowieka o tem
pouczyła, że służy najlepiej własnemu interesowi, słu-
żąc zarazem maxymizacyi szczęścia, i że nie służąc tej
ostatniej sobie szkodzi. Zatem kto postępuje źle ety-
 cznie, ten właściwie, źle kalkuluje, i ^{pryncyp} mówi
 Bentham, że występki możnaby nawet zdefiniować jako

Benjamin, że wyśpedek można by nawet zdefiniować jako
 czynie, ten wiściwie, że kalkuluje, i powtarza mówi
 ostatnie sobie szkodzi. Zatem kro postępuje że ery-
 tyczne, że stany najłepiej wiadomemu interesowi, sin-
 tery; zadaniam eryki jest wiściwie, aby człowika o tem
 erycznego może być według Benjamina tylko wiary inte-
 Ale miast o to; faktem jest, że motywem postępowania
 tej zawier wyraz ten w greckiej formie, w deontologii.
 wyrzowi "opowiadek" znajdując się w książce, której w
 rzecz ciękawa, że te ustawy przeciw pojęciu i samemu
 dzie zawsze podporządkowany interesowi. " Swoją drogą
 chaczy. Niechaj mówi co chce, opowiadek musi być i be-
 sby zacząć od tego, co dla ~~tego~~ ^{obojętność} sin interesem jego aby
 a rozumny moralista będzie widział w tem swój interes,
 cząstką natury człowika, że na na myśli swój interes;
 myśli o tem, co jest jego interesem. Jest to istotną
 skni opowiadkach. Dlaczego go nie słuchoła? Bo każdy
 gre i wypuszcza z siebie pompatyczne dogmaty o opowia-
 .. O to człowik pewien, moralista, wstępuje na kara-
 sam wyraz na w sobie coś nieprzyjemnego i straszącego;

|| ^{myślenie} "Inne obliczenie szans" dotyczące skutków naszego
 pojęć powołania |: Sidgwick hist of eth. 244.) Zatem i-
 stotnie mamy tutaj etykę dobrze zrozumianego interesu
 własnego, ^{co do kryterium} stojąc ciągle jeszcze na gruncie zasady
utilitaryzmu społecznego. || Więc pamiętać trzeba, że
 utilitaryzm Benthama dotąd przedstawiony jest co do ^{kry-}
^{terium} stanowczo społecznego, co do fundamentów zaś ego-
 istyczny, i że w nim egoizm odgrywa rolę fundamentu.
~~Tutaj zaraz wspomnę, dal wyjaśnienia pewnych pojęć, że~~
 Altruizmu, t.j. skłonności opartej na sympatii dla
 drugich, zyczliwości, nie uznaje Bentham. Nie odgrywa
 ona żadnej roli w jego systemie; i ~~takie stanowisko~~
~~właśnie, takie sprawdzania motywów~~ ^g etycznego działa
^{Martineau} ~~nia do pobudek czysto egoistycznych doprowadzić mogło~~
~~łatwo do zupełnego zaniechania nawet kryterium w grun-~~
~~cie rzeczy altruistycznego. I to jest właśnie stanowis-~~
^{Nawet} ~~ko deontologii.~~ ^{martineau} Tam jako cel działania nie występuje
 dobro ogółu, jaknajwiększe szczęście jaknajwiększej i-
 lości, lecz wyłącznie dobro i szczęście własne. Zacy-
 tuję własne słowa: (Martineau, II, 306 : | "Uzyskać

*Helvetius!
 de septem 1758*

V deontologii

2 deontologii

43
"The objective aspect" dotyczący skutków naszego
połepowania | Sidwick hist of eth. 244. Zatem i-
stanie mamy tutaj ewykę dobrze zrozumianego interesu
własnego, stojąc ciagle jezeze na gruncie zasady
użytecznym społecznego. ~~Wiecej pamietac trzeba, ze~~
~~użytecznym Benthamu dosyd przedstawiony jest co do~~
~~terym stanowczo społeczny, co do fundamentów zaś ego-~~
~~istyczny, i ze w nim egotam ogrywa rolę fundamentu.~~
~~Tutaj sarsz wspomne, dal wyjasnienia powyżych pojęc, ze~~
~~Altruizm, w. j. skłonności opartej na sympatyi dla~~
~~innego, wyznawosci, nie uznaje Bentham. Nie ogrywa~~
~~ona żadnej roli w tego systemie; i takie stanowisko~~
~~właśnie, takie eprowadzania mylowow etycznego dziala~~
~~nia do podobek ezvero egotycznych godrowadzie mogfo~~
~~stawo do zupełnego zaniechania nawet tryteryum w grup-~~
~~cie rzeczy altruistycznego. I to jest właśnie stanowis~~
~~ko deontologicz. Tam jako cel dzialania nie występuje~~
~~dobro ogóln, jakaswieksze szcesci jakaswiekszej i-~~
~~losci, lecz wyłączenie dobro i szcescie własne. Tacy-~~
~~tuje własne slowa: (Martineau, II, 308: | "Użytko~~

Handwritten note:
"The objective aspect" 1922

Handwritten note:
"The objective aspect" 1922

jaknajwiększy udział w szczęściu dla siebie, o to
 przedmiot dążeń każdej rozumnej istoty. Każdy człowiek
 jest sobie bliższym aniżeli mógłby być kiedykolwiek dla
 kogokolwiek innego; nikt inny nie może być równoważni-
 kiem własnych cierpień i przyjemności. Każdy musi być
 dla siebie pierwszym celem; jego własny interes musi
 być dla każdego pierwszym interesem! w związku z tem
 inny ustęp: " Nie marz o tem, jakoby ktoś ruszył małym
 palcem by Tobie usłużyć, jeżeli nie widzi wyraźnie, że
 to leży w jego własnym interesie. Inaczej ludzie nie
 postępują nigdy i nie będą postępować, jak długo będą
 ulepieni z tej gliny co teraz. Ale pragną Tobie słu-
 żyć, jeżeli tym sposobem i sobie służą; a sposobności,
 w których mogą sobie służyć, służąc drugiemu, są niezli-
 czone". Czytając takie ustępy, rozumiemy, daleczego
 Mill tak niechętnie spoglądał na publikację tego dzieła,
 dzieła, Mill, u którego, jak zobaczymy interes własny
 właśnie jest podporządkowany interesowi ogółu; ale
 to nie powinno nas wprowadzać w błąd. Zdaje mi się,
 że mimo takich ustępów Bentham nie sprzeniewierzył się

nie mimo takich uszczerbków Bentham nie sprzeniewierzył się
to nie powinno nas wprowadzać w błąd. Żądał mi się
właśnie jest podporządkowany interesowi ogółu; ale
działa, Mill, w krórego, jak zobaczyły interes własny
Mill tak niechętnie spoglądał na publikację tego dzieła
"liczone". Czyniąc takie rzeczy, rozumiemy, dalszego
w krótkich mogą sobie służyć, służyć drugiemu, są niez-
kąd, jeżeli tym sposobem i sobie służyć; a sposobności,
ulępieni z tej strony co teraz. Ale przynajmniej sobie słu-
postępują nigdy i nie będą postępować, jak daleko będą
to leży w tego własnym interesie. Inaczej ludzie nie
palcem by Tobie wskazywać, jeżeli nie widzi wyraźnie, że
inny następ: "Nie masz osem, jakoby ktoś przez nas
był dla każdego pierwszym interesem? Właściwie z tem
dla siebie pierwszym celem; tego własny interes musi
kierować wianych cierpienia i przyjemności. Kiedy musi być
kogośkolwiek innego; nikt inny nie może być równoważni-
jest sobie bliższym aniżeli mógłby być kiedykolwiek dla
przebiegiem każdej rozumnej teorii. Kiedy człowiek
Jakoż twierdził w szczególności dla siebie, o to

utylitaryzmowi społecznemu. Trzeba tylko r~~z~~óżniać de
 l~~o~~adnie kryterium od fundamentu i od sankcji. Bentham
 nigdzie nienazywa postępowania dobrym dlatego, że słu
 ży własnemu interesowi; dobrem tylko to, co służy inte
 resowi ogólnemu. z drugiej strony tylko niewierzy, że
 by dobro ogółu mogło być dla nas motywem postępowania,
 uważa ludzi za egoistów; więc chcąc żeby dobrze postę
 powali żąda, aby ich egoizmem wyzyskać na korzyść o
 gólnego dobra, aby we własnym interesie tak postępowali
 iż przez to dobro ogółu się powiększało. | Jest więc
 co do natury jednostek ludzkich pesymista; co się zaś
 tyczy urzędzeń społecznych, politycznych, optymista;
 Można mieć wątpliwości, czy ma rację, sądząc, iż własny
 interes, dobrze zrozumiany każdej jednostki, wysta
 czy, aby ją skłonić do postępowania utilitarnego, to
 inna sprawa, ale nie można twierdzić, jakoby dobroć
 etyczna postępowania polegała u Benthama na ścigan
 własnego interesu. | Mamy tu więc pogląd podobny, jak
 u Hobbesa, (dalej u Shaftesburyego,) Hume'a, i innych
 angielskich etyków, pogląd, który cechuje ostatecznie
 wychowanie bardzo często. Wszak tak często wpływamy

wychowanie bardzo często. Wszak tak często wpływamy
 angielskich eryków, poglądy, który cechuje oszczędnie
 u Hobbesa, (dalej u Shaftesburyego), Hume'a, i innych
 własnego interesu. / Mamy tu więc poglądy podobny, jak
 eryczna postępowania poleca u Benthama na ścisłym
 inna sprawa, ale nie można twierdzić, jakoby dobroć
 czy, aby ją skłonić do postępowania użytecznego, to
 any interes, dobrze zrozumiany każe tej techniki, wywar-
 można mieć wątpliwości, czy ma rację, sążąc, iż wś-
 łyżcy urządzeń społecznych, politycznych, opytując;
 co do natury jednostek ludzkich psymiarą; co się zaś
 iż przez to dobro ogółu się powiększa. / Jest więc
 ogólnego dobra, aby we własnym interesie tak postępował
 powali sąda, aby ich egoizmem wyzyskać na korzyść o-
 uważa ludzi za egoistów; więc choć żeby dobrze postę-
 by dobro ogółu mogło być dla nas motywnem postępowania,
 resowi ogólnemu z drugiej strony tylko niewierz, że
 są własnym interesowi; dobrem tylko to, co służy inte-
 nadzie nie należywa postępowania dobrem dla jego, że słu-
 ładu nie kryterjum od fundamentu i od sankcji. Bentham
 użyteczności społeczeństwu. Trzeba tylko rozróżniać de

Nawet etyka religijna
 Fikcyjna. Problem
 bezinteresownej mi-
 łosci Proga

na postępowanie dzieci, zwracając im uwagę, że to le-
 ży w ich własnym interesie. Unikanie kar, z uzyskanie
 uznania, posady etc etc. JInna kwestya, czy według ~~na~~
~~naszego poziomu etycznego nazwianego postępowanie, które~~
~~nie było by dla niego niegodnym, niegodzącym, niegodzącym~~
 re jako motyw ma wyłącznie własny interes,
 dobrem. Ale pamiętajmy, że etyka Benthama jest także
 utylitarna w znaczeniu obszerniejszem, on ocenia według
 skutków czynów, nie według motywów. Staje więc na sta-
 nowisku legalności prawniczej; my dziś na to się w ety-
 ce nie godzimy.

Braki te czułem doskonale Mill. Ale z drugiej strony
 zasada utylitarna wydała mi się ostatniem wyrazem mą-
 drości etycznej, jak to zresztą u Anglika zozumiałe.
 Sam się o wrażeniu, jakie na niem ta zasad zrobiła, ~~ta~~
 wyraża: Jodl, II 445 : | Gdy skończyłem czytać jego
 wstęp do zasad, ^{Miałem się "} ~~byłem~~ całkiem innym człowiekiem. Zasad
 da utylitaryzmu wr ozumieniu eBnthama stanowiła odtąd
^{spójnie} ~~sklepienie~~, łącząca rozrzucone dotąd fragmenta mej wie-
 dzy i mych wierzeń; zasad ta nadała mym pojęciom we-
^{jednolite} wnętrzną spójnię. Miałem teraz poglądy, wiarę, doktrynę
 filozofię, i, w jednym z najlepszych znaczeń wyrazu, re-
 ligię, której głoszenie i rozpowszechnianie mogło się
 stać głównem zadaniem zewnętrznem całego życia. "

na postępowanie dzieci, zwracając im uwagę, że to je-
 st w ich własnym interesie. Unikanie kar, z uzyskaniem
 uznania, posiadanie etc etc. Inną kwestją, czy według nas
 należy w ogóle przywracać im poczucie odpowiedzialności
 re jako morym na wyłączenie własny interes,
 dobrać. Ale pamiętajmy, że ewyka Benham jest także
 uciążliwym w znaczeniu operacyjnym, on ocenia według
 skutków czynów, nie według morywów. Są to więc na sta-
 nowisku legalności przeciwnicy; my zaś na to się w og-
 ce nie godzimy.

Praki to czuj doskonałe Mill. Ale z drugiej strony
 zasada uciążliwa wymaga na się ostatnim wyrazem na-
 grozić ewyżnety, jak to zresztą u Anglika rozumiają.
 Sam się o wrażeńiu, jakie na niem ta zasada zrobiła, nie
 wyraża: Jobl, II 445: | Gdy skończyłem czytać tego
 warte do zasad, ^{Wiem} ~~byłem~~ ciekawym innym człowiekiem. Zasada
 na uciążliwym w rozumieniu Benhama stanowiska odg-
 alipienie, ^{Wiem} ~~istotne~~ rozróżnienie godną fragmenta met wie
 czy i w nich wierzem; zasada ta nadała w mym pojęciu we-
 wnętrną spójność. Miałem teraz poglądy, warte, dostrze-
 filozofie, i w jednym z najlepszych znaczeń wyraża, że
 lię, krócej głoszenie i rozpowszechnianie mogło się
 arad głównym zadaniem zewnętrznym całego życia. "

Handwritten notes in the top right corner, partially illegible.

Handwritten bracket on the right side of the page.

U Milla znajduje się jednak ^{coś} co wychodzi poza rany
 utylitaryzmu Benthama, i co zdaje się mieć swe źródło
 w znacznej mierze w wpływie, jaki wywarł na filozofię
 angielską Comte'a. Dlatego też tutaj najważniejsze momen-
 ty z nauki Comte'a chcę przytoczyć. Ale tak samo jak
~~Comte.~~ ~~Zycie~~ Bentham nie wytrząsał z rękawa gotowego uty-
 litaryzmu, lecz tylko rozproszadził w sposób oryginal-
 ny myśli przed nim istniejące, tak też i Comte ze
 swoim systemem nie wyskoczył z głowy Jowisza jako coś
 gotowego, lecz ma swych poprzedników, wśród których
 najwybitniejszym jest ^a Saint-Simon.

Saint-Simon jako poprzednik Comte'a. | Cały według Höffdinga, Gesch.

d. neueren Philosophie, II. 348 ff :| Claude Henri
 de Rouvroy, hrabia Saint-Simon, ur. 1760. ^{um 1825} Świadek na-
 oczny rewolucyi, tak jak przedtem uczestnik amerykańs-
 kiej wojny o niepodległość, był głównie dziennikarzem

i propagatorem reform społecznych; ^(niezgodny bio prof. im. Szymon de la S. Simon) ale dzięki tym po-

mysłom reformatorskim wpłynął na Comte'a który był
 przez jakiś czas jego sekretarzem prywatnym. | Saint-Simon
wychodził z założenia, że nowa organizacja społec-

p

Wielka
 20.10.57

V
 14/5

mon wychodzi z założenia, że nowa organizacja spo-
 przez jakiś czas tego sekretarzem przywarłym. /Saint-Sim-
 myślam reformatorskim wpływają na Comte'a który był
 i propagatorem reform społecznych; ale dzięki tym po-
 kiej wojny o niepodległość, był głównie dziełem likarzem
 oazy rewolucyj, tak jak przedtem uczestnik amerykańska-
 de Rouvry, hrabia Saint-Simon, ur. 1780. Świadek na-
 d. nowszej Philosophie, II. 348 ff. | Claude Henri
Saint-Simon jako poprzednik Comte'a. | Carly według Höfdinga, Gesch.
 najwybitniejszym jest Saint-Simon.
 gotowego, lecz ma swych poprzedników, wśród których
 swoim systemem nie wykroczył z głowy łowiasz jako coś
 wy wstał przed nim istniejące, tak też i Comte ze
 literatury, lecz tylko rozprawił w sposób oryginal-
 ły z nauki Comte'a choć przytoczyć. Ale tak samo jak
 angielską Comte. Dlatego też tutaj najwłaściwie ze momen-
 w znaczną miarę w wpływie, jaki wywarł na filozofię
 uwielbiam Benjamin, i co zdaje się mieć swe źródło
 U niego znajdują się jednak o co wychodzi poza rary

Comte.

Wielki
Książki

9

czeństwa możebna tylko na podstawie nowego poglądu na świat, a nowy pogląd na świat możebny tylko na podstawie nauk pozytywnych, t.j. naukopartych wyłącznie i ściśle na doświadczeniu. Wszystkie bowiem nauki rozpoczęły się od mniej lub więcej fantastycznych kombinacji, przypuszczeń, hipotez. Astronomia jako astrologia chemia jako alchemia itd. Z tej formy konjekturalnej przechodzą nauki w formę pozytywną w miarę rozwijającego się doświadczenia. Matematyka, astronomia, fizyka i chemia już dzisiaj pozytywne, fizjologia i psychologia niedalekiego ^{stanu} ~~stanu~~. Nakoniec i filozofia stanie się nauką pozytywną, Tu po raz pierwszy pojęcie i nazwa filozofii pozytywnej. Otóż organizacja społeczeństwa, która miała się oprzeć na tym nowym poglądzie na świat nacechowana dominującą rolą życia ekonomicznego i przemysłowego, podczas gdy życie polityczne, strony administracyjne organizacji społeczeństwa na drugim planie. Rząd jako taki tylko złem koniecznym, forma jego dość obojętna, gdyż główną rzeczą odpowiednia organizacja społeczna w kierunku ekonomicznym. Nie będę wcho

zeznawstwa mozebyna tylko na podatawie nowego porzadku na
 swiat, a nowy porzadk na swiat mozeby tylko na podata-
 wie nauk pozytywzych, t.j. naukoparowych wyzszanie i
 dzialie na doswiadczeniu. Wszyskie powiem nauki roz-
 poczely sie od mniety lub wiedzy fantazystycznych kompin
 egi, przypuszczen, hipotez. Astronomia jako starologia
 chemia jako alchemia itd. z tej formy konjekturalnej
 przechodzila nauki w forme pozytywnej w miare rozwiaz-
 czego sie doswiadczania. Matematyka, astronomia, fizyka
 i chemia juz dzialaly pozytywne, fizjologia i psycholo-
 gia niedalalekatego stannu. Nakoniec i filozofia stania
 sie nauka pozytywna. Tu po raz pierwszy pojecie i na-
 swa filozofii pozytywnej. Oros organizacja spoleczna
 stwa, ktora miala sie opzrec na tym nowym porzadku na
 swiat naschonana dominujaca rola zycia ekonomicznego
 i przemyslowego, podczas gdy zycie polityczne, strowy
 administracyjne organizacyi spolecznych na drugim pla-
 nie. Rzad jako taki tylko ztem koniecznem, forma tego
 dojd oboterna, gdyz stowna rzecz odpowiedna organi-
 zacja spoleczna w kierunku ekonomicznym. Nie bede wcin

dził w szczególności tych planów, które są jak wiadomo punktem wyjścia współczesnego socjalizmu; całkiem ogólnie tylko wspomnę że według tej idealnej organizacji społecznej kierujące stanowisko w społeczeństwie mają zająć wielcy przemysłowcy i mężowie nauki, a nie arystokracja i prawnicy; ostatecznym zaś celem tej organizacji ma być podniesienie intelektualne i ekonomiczne klasy pracującej, jako tej, która dziś najwięcej cierpi. Pobudkami zaś, motywami wprowadzającymi i utrzymującymi ten nowy porządek społeczny miały być według dawniejszych pism Saint-Simona czynniki przez Helvetiusa i Benthama podniesione, t.j. przekonanie, że własny interes każdej jednostki wymaga uwzględnienia na każdym kroku interesu, dobra ogółu i społeczeństwa, w późniejszych zaś pismach występuje inny motyw, mianowicie miłość bliźniego, filantropia, rodzaj religii która była by chrześcijaństwem wyłącznym na miłości bliźniego opartem, dążącym do szczęścia ogółu na ziemi a nie służącym wyłącznie celom bytu pośmiertnego. Opozycja przeciw poglądom wieku oświecenia i rewolucji

Reakcja przeciw hastom
wielu oświecenia.

49
dział w szczególności tych planów. Kóre są jak wiadomo
-planem wyjątkiem wyjątkiem socjalizmu; celem ogólnym
nie tylko wspomnę że według tej idealnej organizacji
spółecznej kierujące stanowią w społeczeństwie mają
-zajętości przemysłowcy i rzemieślnicy, a nie arty-
-stów i prawników; celem ogólnym jest
-niezależność i podniesienie intelektualne i ekonomiczne
-nie klasy pracującej, jako takiej, która była najwięcej
-cierpi. Podważkami są, motywami wprowadzającymi i u-
-trzymującymi ten nowy porządek społeczny miały być we-
-dług dawniejszych planów Saint-Simona czynności przez Hel-
-veniusa i Bentama podniesione, t.j. przekształcenie, że
-własny interes każdej jednostki wymaga uwzględnienia
-na każdym kroku interesu ogólnego i społeczeństwa.
-w podnieśnięciu są planach występują inne motywy, mianow-
-cie miłość bliźniego, filantropia, rodzaj religii
-która była by chrześcijaństwem wyrażeniem a miłości
-bliźniego oparte, dążącym do szczęścia ogólnego na ziemi
-a nie służącym wyłącznie celom politycznym. /Op-
-rzyż przeciw poglądom wieku oświecenia i rewolucji

Przekład z francuskiego
dokł. wierszami

st nowcza. Tam własność osobista^h była prawem przyrodzo-
 ny; w szkole Sain-Simonistów^h własność prywatna da się
 usprawiedliwić tylko względem na płynącą stąd dla og oł
 korzyść. I jeszcze pod ważnym innym względem opozycya
 taka : Mianowicie przeciw bezwzględnemu szkalowaniu
 kościoła katolickiego i stosunków średniowiecza, jakie
 cechowało przedstawicieli oświecenia i rancuskiego, po-
 cząwszy od Bayle'a a skończywszy na Wolterze. Saint-
 Simon uważa średniowiecze za okres wielki pod względem
 organizacyjnym; cały świat zjednoczony w braterstwie
 i wspólnej wierze; księża nie byli szarlatanami, jak
 twierdzi Voltaire, lecz najbardziej wykształconym sta-
 nem w społeczeństwie. Odkąd system średniowieczny upadł
 pod ciosami rytyki i rewolucyi, nastał chaos intelek-
 tualny i społeczny. Kwitnie negacya i egoizm. Więc mamy
 tutaj ^{taki dyw} obudzenie się zmysłu historycznego, tak znamie-
 nienne dla XIX. wieku. Według zwolenników oświecenia,
 którzy jeszcze dziś te poglądy głoszą, średniowiecze
 uchodzi za niewytłumaczony, szkodliwy i pożałowania
 godny okres przerwy w naturalnym rozwoju. Saint-Simon
 zaś zgodnie z tradycjonalizmem i francuskim upatruje

zas zgodnie z tradycjonalizmem francuskim uprawia-
 łądy okres przerywy w naturalnym rozwoju. Saint-Simon
 uchodził za niewyfrumowany, askolliwy i poszlowania
 którzy jeszcze dzisiaj se poglądy głoszą, średniowiecze
 mienne dla XIX. wieku. Według zwolenników oświecenia,
 wyciataj obudzenie się zmysłu historycznego, tak znam
 wyciataj i społeczny. Kwiecie negacja i egoizm. Wiele mam
 pod ciomark tytyki i rewolucyj, nastaj chaos intelektual-
 nem w oświeceniu. Okład system średniowieczny upad-
 twierdzi Voltaire, lecz najbardziej wykształconym sta-
 i wspaniałej wierze; kateja nie byli szarlatanami, jak
 organizacyjnym; cały świat zjednoczony w przetrwanie
 Simon uważa średniowiecze za okres wielki pod względem
 ożwały od Pajle'a a skończywszy na Wolterze. Saint-
 ochowało przedstawicieli oświecenia i francuskiego, po-
 kościoła katolickiego i arcebników średniowiecza, jakie
 taka : Stanowicie przeciw bezwzględnejm szkolowaniu
 korzystać. I jeszcze pod ważnym innym względem opozycja
 usprawiedliwić tylko względem na pływającą stała dla og oś-
 wietczenia. Tam własność osobista była prawem przyrodzo-
 łą w szkole Saint-Simonistów własność prywatna da się

w niem szczebel rozwoju organicznego, a właśnie w następującym potem okresie odrodzenia i oświecenia uważa ^{wiki} za moment ujemny, krytyczny. Wskutek tego co prawda dopuścił się tak on, jak Comte, który także w tej mierze za nim poszedł, innego niezrozumienia historycznego, mianowicie o ile się tyczy znaczenia reformacji religijnej. Szkoła Saint-Simona potem jeszcze uogólniła to rozróżnienie organicznych i krytycznych okresów w rozwoju dziejowym ludzkości. Nie zajmę się tu bliżej tą szkołą, której znaczenie polega właśnie na rozprowadzeniu w szczegóły systemu reform społeczno-ekonomicznych, na które byłby się sam Saint-Simon zapewne nie zgodził; nas tu obchodzi wpływ na Comte'a.

Wspomnę tylko jeszcze dla uzupełnienia o pismach Saint-Simona. Pierwsza praca wyszał sto lat temu, 1802, p.t. Listy mieszkańca Genewy do współczesnych. Potem publikował cały szereg mniejszych i większych prac, a głównymi jego dziełami są : Katechizm robotników 1823 oraz Nowe chrześcijaństwo, 1825. Umarł 19. maja, 1825.

Wiem szczerze o rozwoju organizacyjnego, a właśnie w na-
 stępującym porządku okoliczności i oświecenia uważa

za moment ujemny, krytyczny. Wskutek tego co prawda
 dopuścił się tak on, jak Comte, który także w tej mie-
 rze za nim poszedł, innego niezrozumienia historyczne-
 go, mianowicie o ile się tyczy znaczenia reformacji
 religijnej. Szkoła Saint-Simona potem jeszcze uogó-
 niła to rozróżnienie organizacyjnych i krytycznych okre-
 sów w rozwoju dzisiejszym ludzkości. Nie zajęł się tu
 bliżej tą szkołą, którą znaczenie polega właśnie na
 rozprawianiu w szczególności systemu reform społeczno-ek-
 onomicznych, na które były się sam Saint-Simon zaję-
 wać nie zgodził; nas tu obchodzi wpływ na Comte'a.

Wspomnę tylko jeszcze dla uzupełnienia o planach Saint-
 Simona. Pierwsza praca wyszła w roku 1802, p. r.
 Listy mieszkańca Genewy do współczesnych. Potem publi-
 kował cały szereg mniejszych i większych prac, a główną
 nimi jego datami są: Katochizm przemysłowości 1823
 oraz Nowe ciśnieństwo, 1825. Umarł 19. maja, 1825.

Comte. 1798-1857

*Lycie Comte'a
zob. Ty. Revue univers.
ville, 1843, 1907, m. m.
(Lyon, 1843)*

Zyciorys według Höffdinga l.c. 353 ff. oraz Encyklopedy Majera s.v. Comte. Ur. 1798 w Montpellier z rodziny gorliwie katolickiej, wstąpił w roku 1814 do paryskiej szkoły politechnicznej, zakładu, założonego |: Meyer Encykl s.v. Polytechnik :| w roku 1794 i dotąd istniejącego. Był to zakład, przygotowujący młodzież do służby państwowej w zawodach technicznych, ale nie specjalizowany. Dla wykształcenia specjalnego w tej lub owej gałęzi poliytechnicznej trzeba było jeszcze uczęszczać do innych zakładów, jak école des ponts et des chaussees, école des mines itp. podczas gdy école politechnique dawała ogólne podstawy, zwłaszcza w matematyce. Wymagania bardzo wielkie. W szkole tej wykładaon właśnie nauki, które według Saint-Simona osiągnęły stopień pozytywności, a wśród uczniów szkoły jego idee reformatorskie i filantropijne miały wielki mir. W roku 1816 szkoła czasowo zamknięta wskutek niepokoju wśród uczniów; Comte do Paryża powrócił mimo niechęci rodziców, a udzielając lekcji matematyki i tym sposobem się utrzymując, kształcił się dalej

1798

P

i tym sposobem się utrzymujące, kształcił się dalej
 mo niechęci rodziców, a udzielał lekcyj matematyki
 niepokojów wśród uczniów; Comte do Paryża powrócił mi-
 ki m. W roku 1816 szkoła czasowo zamknięta wskutek
 ry tego idea reformatorskie i filantropijne miały wiel-
 ciałęcej opinii pozytywności, a wśród uczniów szko-
 tej wykładał własnie nauki, które według Saint-Simona
 szcza w matematyce. Wymaganie bardzo wielkie. W szkoła
 gdy ecole politechnique dawala ogólne podstawy, zwia-
 pouz et des classes, ecole des mines itp. podczas
 jeszcze nieszczęść do innych zakładów, jak ecole des
 w tej lub owej gałęzi politechnicznej trzeba było
 ale nie specjalizowany. Dla wykształcenia specjalnego
 dzies do szkoły państwowej w zawodach technicznych,
 rzą istniejącego. Był to zakład, przygotowujący młod-
 : Meyer Enckl a.v. Polytchnik : | w roku 1794 i do-
 paryskiej szkoły politechnicznej, zakłada, założonego
 dziny gorliwie katolickiej, wstąpił w roku 1814 do
 pedyktora a.v. Comte. Ur. 18 w Montpellier z ro-
 Zyciora według Hüttinga l.c. 333 ff. oraz Encklo-

Comte. 1798-1827

Wpis Comte a
 Wskazywanie
 alle (1816) 1816
 (1816)

1798

9

głównie w historii i biologii. W tym czasie też związek osobisty z Saint-Simonem, o którym pisze w liście z r. 1818: "Przez wspólną pracę i stosunek przyjacielski z jednym z tych ludzi, którzy najszersze żywili poglądy na polu polityki filozoficznej, nauczyłem się mnóstwa rzeczy, których bylibym szukał nadaremnie w książkach, a w tym okresie półrocznym przez który jestem z nim zaprzyjaźniony, umysł mój uczynił postępy większe, aniżeli byłby uczynił, gdybym był sam. Praca ta rozwinęła mój pogląd na nauki polityczne, a nadto także pogłębiła me poglądy na inne nauki, wskutek czego zauważyłem, że w głowę moją weszło więcej filozofii i że trafniej i wznioślej patrzę na rzecz". Ale po harmonii nastąpił zerwanie. Saint-Simon zanadto praktyczne bezpośrednie cele miał na oku, a Comte'owi chodziło przede wszystkim o wyrpacowanie należytej teoretycznej podstawy pod reorganizację społeczeństwa i ludzkości. Pragnął powolnej ewolucji społecznej, podczas gdy Saint-Simon był za natychmiastowymi reformami. | Co do innych zewn kolei życia, zauważam, że ciągle jeszcze, mimo publi-

głównie w historii i filologii. W tym czasie też związek
 osobisty z Saint-Simonem, o którym pisze w liście z r.
 1818: Przez wspólną pracę i stosunek przyjaźniaki z
 jednym z tych ludzi, którzy najszersze wywili podjęły
 na polu polityki filozoficznej, nazywam się mordercą
 rzeczy, których byłym skutkiem nadmierne w katyńskach
 w tym okresie półrocznym przez który jestem z nim za-
 przyjaźniony, wywarł mój uczynek postępy wiążące, ani-
 wali byłym czynnik, gdybym był sam. Praca ta rozwinięta
 mój poglądy na nauki polityczne, a nadto także postę-
 piłam poglądy na inne nauki, wskutek czego zauważyłam,
 że w głowie moją wzięty filozofii i że traktuję
 i wznosięj partię na rzecz". Ale po harmonii nastąpił
 zerwanie. Saint-Simon bardzo praktyczne bezpośrednie
 cele miał na oku, a Comte'owi chodziło przede wszystkim
 o wypracowanie należytej teoretycznej podstawy pod
 pod teoretyczny społeczeństwa i ludzkości. Pragnął
 powolnej ewolucyjnej społecznej, podczas gdy Saint-Simon
 był za natychmiastowymi reformami. Co do innych zwan
 kolei życia, zauważam, że ciągle jeszcze, mimo publi-

kowania kilku dzieł, zwracających powszechną uwagę
 żyjących z lekcyi i honoraryów autorskich. Dopiero w r.
 1832 uzyskuje pierwszą "posadę", korepetytora w szkole
 politechnicznej. W r. 1833 nadto egzaminatorem. Ponie-
 waż jednak egzaminował nie według szablonu, lecz więcej
 patrzył na wyrobienie umysłowe uczniów i opanowanie za-
 sadniczych pojęć wiedzy, w r. 1842 stracił tę posadę
 na którą go co roku koledzy wybierali, a wtedy właśnie
 już nie wybrali. Wobec połączonego z tem uszczuplenia
 dochodów byłby w nędzę popadł, gdyby nie pomoc kilku
 wielbicieli, Grote, John Stuart Mill, z którym w pil-
 nej pozostawał kilkunetniej korespondencyi, Littre (1801-81)
 Oni wyznaczyli mu roczną pensję. Później składali się
 na nią liczni inni wielbiciele z całego świata, uważa-
 jąc ją jako rodzaj grosza piotrowego dla nowego papie-
 za religii ludzkości. Umarł w roku 1857. - Z jego
 życia jeszcze trzy szczegóły. Pierwszy dotyczy dwukro-
 tnej choroby umysłowej, raz raz przed, drugi raz po
 wydaniu głównego dzieła, Kursu filozofii pozytywnej:
 wspomina o tem, ponieważ one się niezawodnie przy-

kowania kilku dzieł, zwracających powszechną uwagę
 żył i lekcy i honoraryów naukowych. Dopiero w r.
 1828 uzyskałże pierwszą "posadę", korepetytora w szkole
 politechnicznej. W r. 1823 nadto egzaminatorem. Ponie-
 waż jednak egzaminował nie według szablonu, lecz więcej
 patrzył na wyrobienie umysłowe uczniów i oprowadzenie
 sadniczych pojęć wiedzy, w r. 1842 otrzymał tę posadę
 na krótko go co roku kolejno wydzierali, a wtedy właśnie
 już nie wybrali. Wobec połączonego z tem naszcupienia
 dochodów byłby w nędkę popadł, gdyby nie pomoc kilku
 wielbicielii, Groce, John Stuart Mill, z którym w bli-
nie pozostałi kilkunastu korespondencyi, Littré. (1801-21)
 Oni wyznaczili mu roczną pensję. Różnieli skądali się
 na nią liczni inni wielbicieli z całego świata, uważa-
 jąc ją jako rodzaj grosza piotrowego dla nowego papie-
 za religii ludzkości. Umarł w roku 1857. - Z tego
 życia jeszcze trzy szczegóły. Pierwszy dotyczy dwuro-
 tnej choroby umysłowej, raz raz przed, drugi raz po
 wydanii odpowiedniego dzieła. Kurau filozofii bezkrytycznej
 wspomina o tem, Polowa one się niezwadnie przy-

czyniły do tego życia bardzo cichego i odosobnionego, które Comte prowadził powołując się na konieczność t. w. higieny mózgowej. Nie już nie czytał prócz poetów hiszpańskich i włoskich, zwłaszcza Dantego, dalej książki de imitatione Christi, gdzie wyraz Bóg zastępował wyrazem ludzkość; muzyką się też zajmował. Oparty na znakomitej pamięci wypracował wtedy swe ostatnie główne dzieło. (Drugi szczegół dotyczy jego stosunku do kobiet. Był ożeniony, ale nie bardzo szczęśliwie. Jego żona wydawała mu się zbyt samodzielna istotą; brak mu w niej "szczerego ^{wieloletni} oddania i łagodności charakteru w połączeniu z takim podporządkowaniem się, które może kobiecie skłonić poczucie umysłowej wyższości męża." Ale pielęgnowała go bardzo wiernie i z poświęceniem, gdy pierwszy raz zachorował. Później, gdy się już z nią rozwiódł, zawsze żywo interesowała się jego pracami i stosunek między nimi pozostał dobry. Nieznalazłszy w swej żonie takiej towarzyszkii życia, jakiej szukał, znalazł ją mając lat 47 w Pani Klotyldzie de Vaux, żonie człowieka, który był skazany na dożywotnie ciężkie roboty. Osoba ta stała się, jak się Comte wyrażał

kie roboty. Ooba ta stała się, jak się Comte wyrażał
konię człowieka, który był skazany na dożywotnie więzienie
znalazł ją mając lat 47 w Pami Klotydzie de Vaux.
w swej konie takiej towarzyski życia, jakiej szukał,
stosunek między nimi pozostał dobry. Niezależnie
rozwiódł, zawsze żywo interesował się jego pracami i
był pierwszy raz zakochany. Później, gdy się już z nią
Ale pięknowała go bardzo wernie i z poświęceniem,
"kobieta skoniła poczucie myślowej wyjątkowości męskiej."
łączeniu z takim podporządkowaniem się, które może
niej "szczęśliwego odzania i fagobności charakteru w po-
wydawała mu się zbyt samotnie i samotnie; brak mu w
Był ożeniony, ale nie bardzo szczęśliwie. Jego żona
dziecko. Drugi szczęśliwy dowód jego stosunku do kobiet
znakomitej pamięci wypracował wtedy swe ostatnie główne
Wyrzucił ludzką; muzyka się też zajmował. Opierając się
czeki de imitatione Christi, gdzie wyraża się zaspępowanie
hiszpańskich i włoskich, zwłaszcza Daniego, dalej kaja-
r. w. higieny mózgowej. Nic już nie czytał przez pewną
Comte prowadził powojenne życie na konieczność

dla niego źródłem moralnego zmartwychstania. Stosunek między nimi był czysto przyjaźni, przynajmniej z jej ~~przynajmniej w formie~~, gdyż Klotylda czuła się małżeństwem mimo wszystko związana ze swym mężem. Ale w tych granicach wzajemneprzwiązanie było wielkie, i Comte się wyraża o niej z najwyższem uwielbieniem. Nazwał ją swym niezrównanym aniołem itd. Epizod ten ważny w życiu Comte'a, gdyż zdaje się, że stał się punktem wyjścia dla kultu religii pozytywnej, który Comte potem wprowadził, gdy mu po ~~ni~~ roku Klotylda została zabrana przez śmierć. - Trzeci szczegół charakterystyczny, to sposób propagowania nauki Comtowskiej. Nie był nigdy profesorem albo nauczycielem, nie miał sposobności wykładać swych poglądów z katedry. Dwie ~~do~~ drogi pozostawały: Pisma i wykłady prywatne. To też zebrał około siebie szczupłe grono, któremu wykłada po raz pierwszy swe poglądy zawarte w kursie filozofii pozytywnej, grono szczupłe, ale dobrane, znajdując się w niem Alexander Humboldt, Poinsoł, Fourier, Esquirol, Hipolyte Carnot i inni. I wykładał Comte potem publicznie i bezpłatnie, całkiem prywatnie wiele

tem publicznie i bezpamiętnie, całym prywatnie wiele
patrol, niestety Carnot i inni. I wykładał Comte po-
się w Niem Alexander Humboldt, Poincaré, Fourier, Baudin
tlii pożywny, grono szczupłe, ale dobre, znajdując
po raz pierwszy swe poglądy zawarte w kursie filozo-
zobraz około siebie szczupłe grono, krótkim wykłada
groci pozostawiały: Piana i wykłady prywatne. To też
sposobności wykładać swych poglądów z katedry. Dwie
Nie był nigdy profesorem albo nauczycielem, nie miał
szczęśliwy, to sposób propagowania nauki Comtowskiej.
zaprzeta przez Amierc. - Trzeci szczegół charakterny-
tem wprowadził, gdy mu po 21 roku Kioylda została
wyjechał dla kraju religii pożywny, który Comte po-
kajin Comte'a, gdyż zdaje się, że stał się punktem
ją swym niezrównanym aniołem i t. Później ten warty w
się wyraża o niej z najwyższym uwielbieniem. Nazwa
granicach wszechmnieprzywieszanie było wielkie, i Comte
arzem mimo wszystko związana ze swym mężem. Ale w tych
dla niego źródła moralnego zmierzwiacharania. Stosunek m

innych rzeczy, astronomię, i w ogóle filozofię pozytywną, wraz z wchodzącymi w jej skład naukami. Dopiero w r. 1851 rząd zakazał mu odbywania wykładów, gdy od dwóch lat zwrócił się w nich do propagowania swej religii ludzkości. Odtąd właśnie całkiem już ciche życie prowadził.

do nauki uhu:

Pisma Comtea Jodl, II. 573. Główne dzieło Kurs filozofii pozytywnej, w sześciu tomach, w latach 1830-1842. Dalej Discours sur l'esprit positif, 1844, krótkie i jędrne zebranie zasadniczych myśli filozofii pozytywnej. Dalej: System de politique positive ou traité de sociologie, instituant la religion de l'humanité, 4 tomy, 1851-54. Oraz Katechizm pozytywny, 1854, główne znowu myśli tego drugiego wielkiego dzieła. Comte sam w jednym z listów do Milla tak charakteryzuje stosunki obu głównych dzieł: Höffding, II, 363: | Pierwsza systemizacja pojęć, druga systemizacja uczuć i podstawą do systemizacji urządzeń społecznych. Albowiem przekonał się, że druga część jego działalności filozoficznej powinna w tym samym stopniu być poświęcona uczuciom, w jakim pierwsza poświęcona była rozumowi. A przyznaje też, że gło-

27
innych rzeczy, staronornie, i w ogóle filozofie pozytyw
na raz z wchodzącami w jej zakres naukami. Dopiero w r
1851 rząd zakazał mu odbywania wykładów, gdy od dwóch
lat zwodził się w nich do propagowania swej religii
Indykacji. Obrządk w księżnie ciekawym i nie ciche życie pro-

wadził.

Piama Comtes 1841, II. 573. Główne dzieła Kurs filozofii pozytywnej,

w zespole tomach, w latach 1830-1842. Dalej Discours
sur l'esprit positif, 1844, krótkie i jedne zebranie
zasadnicze wykładu filozofii pozytywnej. Dalej: System
de politique positive ou traité de sociologie, in-
sur la religion de l'humanité, 4 tomy, 1851-54. Oraz

Katechizm pozytywny, 1854, główne znnow wykład tego
działu wielkiego dzieła. Comte sam w jednym z listów
do Millia tak charakteryzuje stosunek obu głównych dzieł
|: Hoffding, II. 363: | Pierwsze systematyczne pojęcie,

drugie systematyczne uczucie i podstawa do systematyzacji
urządzeń społeczeństwa. Albowiem przekonani są, że dru-
ga część jego działalności filozoficznej powinna w
tym samym stopniu być poświęcona uczeniu, w jakim pierw-
waza poświęcona była rozmowom. A przynajmniej tak, że gdy

nie natchnienie do tej drugiej pracy, już przedtem
zakochanej, zawdzięcza Klotyldzie, która go nauczyła
wierzyć, że "serce powinno mieć pierwszeństwo przed
głową" |: Martineau, I, 420 :|

VI
16/5

Filozofia Comte'a w ogóle. O niej tylko co najniezbędniejsze. Przypo-
minam, czem ma być filozofia pozytywna, mianowicie po-
glądem na świat, wolnym od wszelkich przypuszczeń i do-
mieszek metafizycznych, wyłącznie oparty na faktach i
prawach uogólnieniem z tych faktów wydobytych. Tym spo-
sobem filozofia pozytywna staje się rodzajem skonden-
sowanej encyklopedyi całej wiedzy. Obejmuje ona Ma
ona zluzować teologiczne poglądy na świat i metafizy-
czne. Prawo trzech stopni. Obejmuje zaś ta filozofia
szczęść głównych dziedzin wiedzy, ułożonych według pew-
nych zasad, mianowicie od abstrakcyjnych do konkret-
nych, od zasadniczych, do tych, które na tamtych są
oparte. Więc: Matematyka, astronomia, fizyka, chemia,
biologia, socjologia. (Różny widok, jak pisał)

Świadectwo Jan

P

Miejsce Etyki w hierchii nauk. Więc gdzież tu miejsce dl etyki? Otóż
w tym względzie dwojakie odmienne stanowisko u Comte'a.

Porzuce etyki

nie natchnienie do tej drugiej pracy. Już przedtem
 zażyczyła, zawdzięcza Kłopotliwie, która go natchnęła
 wiersz, że "serce powinno mieć pierwszeństwo przed
 głową" [: Jarmanu, I, 420 :]
 Filozofia Comte'a w ogóle. O niej tylko co najniebezpieczniej. Przy-
 minam, czym ma być filozofia pozytywna, mianowicie po-
 glądam na świat, wojnym od wszelkich przypuszczeń i do-
 mieszek metafizycznych, wyłącznie oparty na faktach i
 prawach pogłębionem z tych faktów wydobycych. Tym spo-
 sobem filozofia pozytywna staje się rodzajem skonden-
 sowanej encyklopedyi całej wiedzy. Obejmuje ona ma-
 ona znoważ teologiczne poglądy na świat & metafizy-
 czne. Prawo trzech stopni. Obejmuje zaś ta filozofia
 wszelkie słowne badania wiedzy, różnorodnych według pew-
 nych zasad, mianowicie od abstrakcyjnych do konkre-
 tnych, od zasadniczych, do tych, które na samych sa-
 oparte. Więć: Matematyka, astronomia, fizyka chemia,
 filozofia, socjologia.
 Miejsce Etyki w hierarchii nauk. Więć gdzie tu miejsce dla Etyki? Ode-
 w tym względzie dwójka odmienne stanowisko u Comte'a.

VI
 10/2

Handwritten note: nie ma...

9

Handwritten signature: Comte

Wszak bardzo się wyraża stanowczo o znaczeniu etyki.

W zakończeniu kursu mówi o niezadawnionych prawach *morali-*
 ności, o doniosłym znaczeniu, jakie dla ich sformułowa-
 nia niezależnego od teologii i metafizyki posiada filo-
 zofia pozytywna. A w Discours tak samo mówi, że w ety-
 ce każda teryta ludzkości musi mieć swój cel i ostate-
 czne zastosowanie. | Ale jako odrębna nauka etyka w kur-
 sie filozofii pozytywnej nie występuje. Uwagi do niej
 się odnoszące i zawierające poglądy zasadnicze znajdu-
 ją się w rozdziale dziła, traktującym o statyce spo-
 łecznej. Mianowicie statykę i dynamikę rozróżnia on w
 każdej wiedzy; pierwsza studuje warunki stanów *społeczny*
ku spoko-
ju, w mechanice równowagi, druga warunki i prawa zmian
 Więc w nauce o społeczeństwie, którą nazwą i zasadniczą
 treść Comte stworzył |: Socyologia :| statyka bada
 warunki istnienia społeczeństw i formich ustroju, dy-
 namika warunki ^(L)prawa rozwoju społecznego. Tak więc sta-
 tyka i dynamika razem tworzą całość, jak też porządek
 społeczny i postęp na wzajem się warunkują, wbrew
 twierdzeniu reakcjonistów i rewolucjonistów. |: Höff-
 ding, II. 384 :| Więc w tej społecznej statyce znajdzi
 jesie też definicja moralności według Comte'a: rozu

Wszak bardzo się wyróżnia stanowczo o znaczeniu etyki.

W znaczeniu Kruza mówi o niezabawianych prawach
 ności, o doniosłym znaczeniu, jakie dla ich sformułow
 nie niezależnego od teologii i metafizyki posiada filo
 zofia pozytywna. A w Dissonans tak samo mówi, że w ety
 ce krąży cały ludzkości miał swój cel i osarje-
 cnie zasładowanie. Ale jako odrębna nauka etyka w kur-
 sie filozofii pozytywnej nie występuje. Uwagi do niej
 się donoszące i zawierające poglądy zasadnicze znajdu-
 ją się w rozdziale dziesiątym, traktującym o starożytno-
 ści. Wskazuje starożytność i dynamikę rozważania o w
 każdej wiedzy; pierwsza studuje warunki starożytno-
 ści, w mechanice równowagi, drugie warunki i prawa zmiar
 więc w nauce o społeczeństwie, którą nazwę i zasadniczo
 treści Comte stworzył! : Socjologia : | starożytność bada
 warunki istnienia społeczeństw i formacji ustroju, dy-
 namika warunków prawa rozwoju społecznego. Tak więc sta-
 rżytność i dynamika razem tworzą całość, jak też porządek
 społeczny i postęp na wzajem się warunkują, wbrew
 twierdzeniom reakcjonistów i rewolucjonistów. | : Hoff-
 ding, II, 384 : | Więcej w tej społecznej starożytności
 jest też definicja moralności według Comte'a : roz-

mie on przez nią ogół warunków istnienia, dla danego społeczeństwa ludzkiego. Może jaśniejszą jest defini-

cya Littrego, najwierniejszego ucznia Comtea z jego pierwszej fazy, który innemi słowy mówi to samo: ^(Moralni) „Ety-

ka jest ogółem ~~prawideł~~, które kierują naszym postępowaniem względem nas samych i innych. Dobrem moral-

^{Takiego postępowania, i ideal.} nem jest ideał, który w każdej epoce cywilizacji tworzy się w poglądach i obyczajach ~~w sprawie tego postępowania~~; ztem moralnem jest wszystko, co się temu ideałowi sprzeciwia.” |: Jodl, II, 577 :| . // Ale dla

systemu polityki pozytywnej i katechizmu pozytywistycznego już nie wystarcza takie podporządkowanie etyki w inne ramy. Według tych dzieł, etyka i etyczny punkt widzenia jest najwyższym, ~~że~~ on powinien panować nad

myślami i życiem. I tam też etyka jest osobną nauką, ^(Jodl II 577) siódmą, obok tamtych. Tutaj także miejsce czysto teoretycznych badań nad warunkami wspólnego ożycia ludzkiego zajmuje konstruowanie ~~prawideł~~, przepisów, norm ^(Jodl II 577)

I o ile w statyce socyalnej człowiek jako jednostka nie wydaje się prawie godnym przedmiotem nauki, i tyle w polityce pozytywnej także jednostka w prawa nauk ²⁴⁴⁴

nie on przez nią /ogół warunków istnienia, dla danego
 społeczeństwa ludzkiego. /Może istniejąca jest defini-
 cja literego, najwłaściwszego ucznia Comesa z tego
 pierwszej fazy, który innymi słowami mówi to samo: Rzy-
 ka jest ogółem prawideł, które kierują naszym postę-
 powaniem względem nas samych i innych. Dobrem moral-
 nem jest ideał, który w każdej epoce cywilizacji twori-
 ży się w poglądach i opaczach w sprawie tego postę-
 powania; niem moralnem jest wszystko, co się temu
 ideałowi sprzeciwia. | : Jobi, II, 577 : | Ale dla
 systemu polityki pozytywnej i katechizmu p używający
 nego już nie wystarcza takie podporządkowanie etyki w
 inne ramy. Według tych dzieł, etyka i etyczny punkt
wiedzenia jest najważniejszym, ~~on powinien powrócić nad~~
wyślaniami i życiem. I tam też etyka jest osobną nauką,
siłom, opok tamych. Tę samą etykę miejsce czysto re-
 operacyjnych badań nad warunkami wspólnego odczucia ludz-
 kiego załame konstruowanie prawideł, przepisów, norm
 I o ile w starożytności etykiety jako jedności
 nie wydają się prawie godnym przedmiotem nauki, i w-
 la w polityce pozytywnej także jedności w prawa nauk

Wskazanie

1177C

Kryterium Comtea. Więc jakie kryterium etyki u niego? Utylitarne.

Miało wicie dobre postępowanie, które wznaga dobro ogółu, ztem, które je zmniejsza. Coraz większe rozpowszechnianie się dobra wśród ogółu, t. j. szczęścia, stanowi prawdziwy postęp, (i dlatego też jako cel najwyższy wymienia postęp.) Inaczej też formułuje tę zasadę ze względu na to, że człowiek powinien mieć zawsze na oku dobro ogółu, więc dobro otoczenia, dobro całej ludzkości, mówiąc mianowicie, że najwyższą zasadą jest żyć dla drugich, dla dobra drugich. Vivre pour autrui, skąd wyraz altruizm, przez Comtea stworzony. Więc w tej mierze właściwie nie ma różnicy w porównaniu z Benthamem. Wszak i u niego mamy jako kryterium postępowania szczęście jak największe ogółu w jak najszerszym znaczeniu. Działanie człowieka jest dobre, jeżeli do tego zmierza, więc też działanie powinno być takim, aby i do tego zmierzało, aby innym, ogółowi, przysparzało szczęścia. Ale w tej formułce vivre pour autrui przebija się czynnik, pewien punkt widzenia, który jest obcy Benthamowi. Czynnik ten nowy także w kwestyi sankcyi występuje. Jest to kwestya niezupełnie wyjaśnio

Sankcyja.

bankowy wstępnie. Jestto kwestya nieupatnie wyrażona
jest ocy Benthamowi. Czynniki ten nowy także w kwestyi
przebiła się czynnik, pewien punkt widzenia, który

trafo szczęścia. Ale w tej formie vivre pour autrui
aby do tego zmierzano, aby innym, ogółowi, przyspa-

tego zmiarsa, więc ten działanie powinno być takim,

znaczenia. Działanie człowieka jest dobre, jeżeli do

powania szczęścia jaknajwiększe ogółu w jaknajszerszym

Benthamem. Wszak i u niego mamy jako kryterjum postę-

w tej mierze właściwie nie ma różnicy w porównaniu z

skąd wyraz altruizm, przez Comte'a stworzony. Więc

żyć dla drugich, dla dobra drugich. Vivre pour autrui,

kości, mówiąc mianowicie, że najwyższą zasadą jest

okno dobro ogółu, więc dobro odczucia, dobro całej lud

ze względu na to, że człowiek powinien mieć zawsze na

azy wyznania postępu. Inaczej też formułuje się zasada

nowi prawdziwy postępek, i dlatego też jako cel najwyższ-

schmianie się dobra wórd ogółu, t.j. szczęścia, sta-

ogółu, ztem, któreje zmniejsza. Cożż większe rozpoznać

nie, więc dobrem postępowaniem, które wzmacnia dobro

Kryterjum Comtes. Więc jakie kryterjum etyki u niego? Utylitarne.

na u Comte'a i dlatego też różni różnie ją przedstawia ją, także wśród uczniów Comte'a w obrębie jego szkoły spory na ten temat były |: Jodl, II. 353, 580 :| Istotnie zdajesię, że tutaj nie brakło z jednej strony poglądów, zbliżających się do Benthamowskich, ale z drugiej strony także całkiem odmienny punkt widzenia a oba te poglądy znajdują podstawę w różnych ustępach pism samego Comte'a . Pierwszy z tych poglądów da się mniej więcej tak przedstawić |: Jodl, ibid :| : Każdy czyn ludzki pociąga za sobą pewne skutki: dotyczą i osobnika czyniącego, jak też jego otoczenia. Skutki te bywają różne, ale w danych warunkach społecznych istnieje tutaj przecież pewna prawidłowość, na której się też opiera przeciętna opinia o wartości, jaką posiada dany czyn dla jednostki czyniącej i otoczenia. N.p. gdyby się nas ktoś zapytał, czy ma zatrzymać sobie kwotę pożyczoną od przyjaciela, gdy ten przyjaciel właśnie umarł, czy też ma kwotę oddać rodzinie, powiedzilibyśmy bez namysłu, że należy oddać. Tym sposobem wytwarza się pewien zwyczajowy sposób oceniania postępowania. dzięki powolnemu utwierdzeniu się w ciągu cen

powinno, jeżeli powołano właściwy sąd w istocie
wytwarza się pewien zwyczajowy sposób oceniania postę-
dzalibyśmy bez namysłu, że należy oddać. Tym sposobem
wskazanie nań, czy też ma kwotę oddać rodzinie, powie-
die kwotę pożyczoną od rzyjciała, gdy ten przyjaciel
N.p. gdyby się nas ktoś zapisał, czy ma zapisać so-
staże dany czyn dla jedności czynięcej i oceniania.
się też opiera przeciętna opinia o wartości, jaką po-
istnieje tutaj przeciętne pewne prawidłowości, na której
te bywa różna, ale w danych warunkach apofecznych
osobnika czyniącego, jak też jego oceniania. Skutki
czyn ludzki posiada za sobą pewne skutki: doręcz i
miej więcej tak przedstawiciele | : Jobi, idid : | Każdą
pism samego Cometa. / Pierwszy z tych poglądów da się
a oboje poglądy znajdują podług w różnych następnach
z drugiej strony także całkiem odmienny punkt widzenia
ty poglądów, zbliżających się do Benthamowskich, ale
Iarownie zdaje się, że tutaj nie praktycznie z jednej stro-
ny spory na ten temat były | : Jobi, II. 353, 380 : |
Jako wartość uznawany Cometa w obrębie jego szko-
na u Cometa i dlatego też różni różnie ją przedstawia

A

generacyi zasobowi doświadczeń co do skutku postę-
 powania. Tym sposobem też nasza opinia o wartości tego
 postępowania staje się niezależną dosyć od specjalnych
 indywidualnych warunków danego wypadku; wytwarza się
 pewna norma, pogląd, ~~zarzący~~ jedno postępowanie ~~apro-~~
 bacją, inne naganą. Otóż takiemu ocenianiu swych po-
stępków, tej opinii każdy podlega, tak samo jak wszel-
kim w ogóle skutkom swego postępowania. I jak inni
nas według tych poglądów oceniają, tak też i my innych
A także każdy ostatecznie sam siebie według tej miary
ocenia. Albowiem jest to pewnikiem, tak niewaruszonym
 jak geometryczny, że nie można sobie pozwolić na to,
 na co się innym niepozwala, i że nie można zarzucić
 innym, co się samemu robi. A chociaż grzeszy się niem *Wojciech*
 przeciwko temu aksjomatowi, to przecież nikt nie uważa
 jego nieuwzględnianie za usprawiedliwione. Tak więc
czynnikiem, który nas wstrzymuje od złego postępowania
a skłania do dobrego, czynnikiem, który postępowanie
 w kierunku dobra ogołtu czyni dla nas cenniejszem od
 innego postępowania jest w owa opinia, ow skryształizo-
 wany w społeczeństwie i w nas sposób oceniania dzynów.

wady w społeczeństwie i w nas sposób oceniania czynów
 innego postępowania jest w owa opinia, ow skrytykalizo
 w kierunku dobra ogólni czyni dla nas cenniejszym od
 a skłania do dobrego, czynnikiem, który postępowanie
 czynnikiem, który nas wstrzymuje od ziego postępowania
 tego nieważędnianie za naprawiedliwione. Tak więc
 przeciwno tam skrymatowoi, to przecież nikt nie uważa
 inym, że się samemu robi. A chociaż grzeszy się nieraz
 na co się inym niepozwała, i że nie można zarzucić
 jak geometryczny, że nie można sobie pozwolić na to,
 ocenian. Albowiem jest to pewnikiem, tak nieważędnym
 A także każdy oszacowanie sam siebie według tej miary
 nas według tych poglądów ocenian. Tak też i my innych
 kim w ogóle skutkiem swego postępowania. I jak inni
 atępków, tej opinii każdy podlega, tak samo jak wszel-
 paczą, inne nasana. Ordę takim ocenianiu swych po-
 pewna norma, pogląd, zarządy jedno postępowanie pbro-
 indywidualnych warunków danego w dnu; wyrzasa się
 postępowania a także się niezalezną doży od specjalnych
 powana. Tym sposobem ten nasz opinia o wartości tego
 generacyi zasobowi dostawdzent co do skutkuwo postę-

Formuluje to całkiem krótko Comte : Vivre au grand jour ! Nie rien faire, qui ne soit avouable. Żyć w obliczu wszystkich, Nic nie czynić, do czego by się nie można przyznać. Otóż to jedna sankcja, że tak powiem sankcja nieco głębiej pojętej opinii publicznej, sankcja, która właściwie obejmuje pierwszą i drugą sankcję Benthama. || Ale obok tego jeszcze inny pogląd na sankcję, czyli, jak możnaby powiedzieć, inna forma sankcji : Höffding , II, 387, :| Mianowicie Comte zajmuje się też wprost pojęciem obowiązku, skąd się ono oraz poczucie obowiązku, mianowicie obowiązku życia dla drugich bierze. I odpowiada, że ^{wrodzonym} z przekonania esprit d'ensemble, t.j. poczucia solidarności wszystkich ludzi, które właśnie filozofia pozytywna najwyraźniej we wszystkich wzbudza. Mianowicie Comte uwydatnia na każdym kroku jaknajenergiczniej pogląd, że jednostka jest abstrakcją, że ma ona rzeczywistość tylko w społeczeństwie, że nigdy jednostak nie może w zupełności spłacić długów swych wobec społeczeństwa zaciągniętych, że człowiek to, czem jest, zawdzięcza społeczeństwu. A pojmuje on to społeczeństwo bardzo obszernie, najobszerniej

Formuje to cakiem drożko Comte : Vivre au grand
 jour ! Nie rien faire, qui ne soit avouable. Życ w oś
 czu wszystkich, Nic nie czynić, do czego by się nie
 można przystać. Odeś to jedna sankcja, że tak powiem
 sankcja nieco gębszej potęgi opinii publicznej, sank-
 cja, która właściwie obejmuje pierwszą i drugą sankcję
 Bentama. Ale obok tego jeszcze inny rodzaj sank-
 cji, czyli, jak można by powiedzieć, inna forma sankcji
 : Hütting , II, 387, : | Mianowicie Comte załamuje
 się też wprost pojęciem obowiązku, skąd się ono ora z
 poznacie obowiązku, mianowicie obowiązku życia dla bli-
 zkich bliźnie. I odpowiada, że z przesłania esprit d'
 ensemble, t. j. poczucia solidarności wszystkich ludzi,
 które właśnie filozofia pozytywana najwyraźniej we
 wszystkich wzbudza. Mianowicie Comte wydziała na każ-
 dym kroku jaknajenergiczniej pościć, że jedność jest
 abstrakcyjną, że ma ona rzeczywistość tylko w społeczeń-
 stwie, że nigdy jedność nie może w rzeczywistości spia-
 cić się w swych wspaniałych społeczeństwach zaciętych.
 że człowiek to czym jest, zawięzają społeczeństw. A
 pojmując on to społeczeństwo bardzo obywatelnie, najobier-

tak iż obejmuje ona całą ludzkość, i to nie tylko obec-
 nie żyjącą, lecz także minione pokolenia, a w pewnym
 względy także przyszłe. Ludzkość, to jest owa wielka
 istota, owo grand être, które w miejsce Boga powinno
 kierować nami w każdej naszej myśli, w każdym naszym czy-
 nie. Więc skoro odczuwamy tę solidarność, skoro się czu-
 jemy częścią tej wielkiej istoty, oczywiście będzie *na*
jej dobru i szczęściu zależało, jej dobro będzie
 miało dla *nas* niego wartość, i dlatego będzie *niezwykle* postę-
 powanie przyczyniające się do tego dobra uważać za
 wyższe, za takie, którego należy przestrzegać. *Nigdy nie było panstwa, które byłoby dla innych*
Więc
to jest druga forma sankcji etycznej.

10
Fundament.

Znając kryterium i sankcję łatwo też zrozumiemy, jak
 wyglądać musi u Comte'a fundament etyczny właśnie na
 podstawie tej drugiej formy sankcji. Fundamentem tym
 nie chęć zaspokojenia własnego interesu, nie dobrze
 rozumiany interes własny, lecz altruizm, *czyli woi*
 miłość bliźniego. Przez altruizm rozumie Comte, jak
 wspomnianem tylko skłonności społeczne, które uznaje
 obok indywidualistycznych czyli egoistycznych jako coś

tak iż obciążają one całą ludzkość, i to nierówno obec

nie wyjąca, lecz także minione pokolenia, a w pewnym

względnie także przyszłe. Ludzkość, to jest owa wielka

całość, owo grand être, które w miejsce Boga powinno

kierować nami w każdej naszej myśli, w każdym naszym cz

nie. Więć skoro ogłaszamy tę solidarność, skoro się ca

temy czepiamy tej wielkiej całości, oczywiście będzie

na jej dobru i szczęściu zależało, żeć dobrze będzie

miało dla niego wartość, i dlatego będzie niezależnie post

powanie przyznające się do tego dobra uważa za

wyższe, za takie, którego należy przestrzegać. Więć

to jest druga forma sankcji etycznej.

Zauważając kryterium i sankcję łatwo też zrozumieć, jak

wyglądał musi u Comte'a Fundament etyczny właśnie na

podstawie tej drugiej formy sankcji. Fundamentem tym

nie chęć zaspokojenia własnego interesu, nie dobrze

zrozumiany interes własny, lecz altruizm, a raczej

miłość bliźniego. Przez altruizm rozumie Comte, jak

wspomnianym wyżej skłonności epokowe, które uważa

optymistycznie jako część ewolucyjnych

Fundament.

9

Altruizm, zyczliwość dla innych, oto fundament ety-
 czny, i Comte nie waha się twierdzić, że postępowanie
 o tyle tylko jest dobre, o ile właśnie z altruizmu
 wypływa. To nie nowe kryterium, lecz kryterium wyra-
 żone za pośrednictwem fundamentu. Bo jeżeli dobrem po-
 stępowanie jest, które dla dobra ogółu, a jedynym motywem ta-
 kiego postępowania altruizm, to oczywiście postępowa-
 nie dobre będzie zarazem postępowaniem, wynikającym
 z altruizmu. Ale w szczegółach co do tego fundamen-
 tu także różnica między stanowiskiem kursu filozofii
pozytywnej i stanowiskiem polityki pozytywnej. W kur-
 sie Comte twierdzi, że ze skłonności egoistycznych i
 altruistycznych, razem w człowieku od samego początku
 współistniejących, skłonności egoistyczne są zrazu
 silniejsze, że trzeba dopiero pewnego rozwoju, aby
 one ulegały altruistycznym a rozwoju tego dokonywa-
 właśnie wzmagające się w miarę intelektualnej kultury
poczucie solidarności. Później atoli zdaje się on
 przypisywać bezwzględną wyższość owym altruistycznym
 skłonnościom, czynnik intelektualny w regulowaniu po-
 stępowania zupełnie ustępuje. Nie głowa, lecz serca.

-88- 66

Altruizm umożliwia powstanie
 nowych form życia; ale owe
 formy życia, i inne nie
 są jeszcze dostrzeżone pod
 kątem nauki; one tylko
 prowadzą ludzi do odkrycia
 nowych form życia; one
 umożliwiają im to. Ale
 rozwinąć się nie mogą
 w sposób naturalny. Bo
 ich rozwój wymaga
 pomocy innych, a ich
 rozwój jest korzystny
 dla innych. W tym
 leży ich siła. Altruizm
 jest więc nie tylko
 środkiem do innych celów,
 ale celem samym w sobie.
 Wymaga on od nas
 poświęceń, ale także
 i radości. Altruizm
 jest bowiem nie tylko
 obowiązkiem, ale także
 przyjemnością. Altruizm
 jest bowiem nie tylko
 siłą, ale także miłością.
 Altruizm jest bowiem
 nie tylko siłą, ale także
 miłością. Altruizm jest
 bowiem nie tylko siłą,
 ale także miłością. Altruizm
 jest bowiem nie tylko
 siłą, ale także miłością.
 Altruizm jest bowiem
 nie tylko siłą, ale także
 miłością. Altruizm jest
 bowiem nie tylko siłą,
 ale także miłością. Altruizm
 jest bowiem nie tylko
 siłą, ale także miłością.
 Altruizm jest bowiem
 nie tylko siłą, ale także
 miłością. Altruizm jest
 bowiem nie tylko siłą,
 ale także miłością. Altruizm
 jest bowiem nie tylko
 siłą, ale także miłością.
 Altruizm jest bowiem
 nie tylko siłą, ale także
 miłością. Altruizm jest
 bowiem nie tylko siłą,
 ale także miłością. Altruizm
 jest bowiem nie tylko
 siłą, ale także miłością. Altruizm
 jest bowiem nie tylko
 siłą, ale także miłością.

Ale jakkolwiek rzecz się ma, zawsze życzliwość, skłon-
ność altruistyczne, współczucie, solidaryzowanie się
 z ogółem są n motywem, na mocy którego dla innych a
 nie dla siebie żyjemy. Tutaj więc kompletne przeciwie-
stwo do poglądów Benthama. U niego dla własnego inte-
 resu, u Comte'a dla interesu innych.

Rodzina i spo-
 łeczność

Najklepiej te zasadnicze myśli Comte'a występują,
 jeżeli poznamy, co Comte mówi o rodzinie ^{u Comte'a} i społeczeń-
 stwie ^{danym} jako czynnikach ^{umoralniających}, t.j. bu-
 dzących ^w właśnie w człowieku owe intynkty altruistyczne
 i potęgujące je. Bo i on przecież dobrze wie, że jesz-
 cze daleka jest ludzkość od tego, aby kierowała się
 motywami altruistycznymi. Więc trzeba ^{by} etyczny jej po-
 ziom ^{ludzkości} rozwinąć i podnieść, a dziwgniami ku temu są
 rodzina ^(i społeczeństwo) |: Jodl, II. 356 :| Tak, jak
 nie można ignorować rodziny, gdy chodzi o teoretyczną
 analizę ^{społecznych} zjawisk moralnych, tak też jej nie można po-
 minać, gdy chodzi o zorganizowanie życia społecznego ^{o praktyczne warunki}
 Bez niej ono niemożliwe. Rodzina jest najdawniejszą,
 a zarazem a najsilniejszą formą wspólnego pożycia; w
 niej się uwydatnia fakt, że pożycie wspólne niemożeb-
 ne ani bez podporządkowywanie jednych pod drugich, ani

VII

23
5

nie jakkolwiek rzecz się ma, zawsze szczęśliwość, akcją -
no altruistyczne, współczucie, solidaryzowanie się

z ogółem są w moralnym, na mocy którego dla innych a
nie dla siebie żyjemy. Tuż więc kompletnie przeciwnie

stwo do pojęć Benhama. U niego dla własnego inter-
resu, a Comte'a dla interesu innych.

Najbardziej te zasadnicze myśli Comte'a występują,
- jeżeli poznamy, co Comte mówi o rodzinie i społeczeń-
-stwie damus jako czynników umoralniających, t.j. pu-

dzycy właśnie w człowieku owe intryki altruistyczne
i porębiające je. Bo i on przecież dobrze wie, że jest

co daleka jest Indykość od tego, aby kierowała się
moralnymi altruistycznymi. Więc rzecz oczywista jest po-
z form rodziny i podność, a działaniami ku temu są

rodzina i społeczeństwo. (Jodl, II. 358: | Tak, jak
nie można ignorować rodziny, gdy chodzi o teoretyczną
analizę zjawisk moralnych, tak też nie można po-

minąć, gdy chodzi o organizowanie życia społecznego,
Bez niej ono niemożliwe. Rodzina jest nie do zastąpienia,
a zarazem a nie zastąpienia form wspólnego pojęcia; w
niej nie ma wydatnia faktu, że pojęcie wspólne niemożeb-
ne ani bez podporządkowywania jednych pod drugich, ani

Rodzina i spo-
- społeczeństwo

2/12

o funkcyjnym rodzin
rodziny społecznego

bez wzmocnienia ⁱⁿsynktów altruistycznych. Rodzina jest jednym słowem elementarnym typem związku społecznego, opartego na naturalnych podstatkach. W niej się uzupełniają czynnik męski i żeński; intelektualna przewaga mężczyzny zapewnia mężowi rolę w społeczeństwie tak jak w rodzinie kierowniczą; przewaga uczuć, zwłaszcza altruistycznych u kobiet nakłada na nią obowiązek i daje jej możliwość ogrzania wspólnego pożycia w rodzinie i społeczeństwie owym ciepłem, zapewnić życiowości przewagę nad własną korzyścią. W drugim okresie swego filozofowania Comte jeszcze silniej wydatnia tę rolę kobiety, gdyż ona swym cichym i stałym wpływem przeciwdziała więcej destrukcyjnej robocie mężczyzny, objawiającej się w dotychczasowym rozwoju na polu etycznym |: myślał zapewne o Napoleonie, którego wraz z JMianem Apostatą uważa za największych szkodników ludzkości Höffding, II, 399:|. Więc kobieta w pierwszym rzędzie powołana do współdziałania przy wprowadzeniu pozytywnego stanu ludzkości. I tutaj, w tym stadium też przypisuje kobiecie rolę kierowniczą w rodzinie, zwłaszcza o ile chodzi o wychowanie młodszego pokolenia. Ta misja wychowawcza, a obok niej także dzięki dziedziczeniu własności rodzinnej staje się

bez wzmocnienia i...
 jest jednym z...
 cznego, oparte...
 ubezpieczeni...
 przeważa...
 tak jak w...
 szcza...
 sek i daje...
 rodzinie i...
 zaliczki...
 się awego...
 nie te role...
 wpływem...
 czynny, ob...
 polu...
 wraz z...
 ków...
 pierwszym...
 waznem...
 aradum...
 rodzinie...
 do pokolenia...

rodzina krzewicielką myśli nader ważnej, mianowicie myśli związku zachodzącego między generacjami. Tym sposobem wytwarza ona część dla dawnych pokoleń oraz poczucie odpowiedzialności przed przyszłymi pokoleniami, więc dwie tak decydujące dźwignie wszelkiego układu społecznego. I dlatego życie w rodzinie jest jedyną szkołą życia w społeczeństwie, póki pozytywne urządzenie społeczeństwa nie pozwoi i tutaj to wychowa nie uzupełniać skutecznie innymi środkami. | A ponieważ rodziny także nie są czemś odosobnionem, więc wchodzą w związki, tworzą społeczeństwa, w których znowu powra ca poczucie solidarności rodzinnej w formie rozszerzo nej; a jako ostateczna formułka takiego solidarnego spólnego pożycia przedstawia się formułka: Poświęca nie się silniejszych dla słabszych, część oddawana silniejszym przez słabszych.

Religia pozytywna. I oto dobiegliśmy do momentu, z którego bierze początek religia pozytywna. Wiemy już, że Comte pełen był uznania dla religii katolickiej jako największego czynnika organizacyjnego zachodu |: Jodl, II, 380, Höffding II, 398 ff : | usługi, które oddają etyce, cenią nie-

(Książka)

II, 398 ff. : | nauki, które odgrywały, cenił nie-
nika organizacyjnego zachodu : Jobl. II, 380, Häftig
uzania dla religii katolickiej jako najwęższego czy
tek religii pozytywnej. Wiemy już, że Gompere pisał pod
Religia pozytywna. I oto dobiegamy do momentu, z którego dopiero pod
siłnietajym przez sfalszanych.

nie się siłnietajych dla sfalszanych, część odgwanu
spółnego pozytywia przedstawia się formiką: Poswięca-
nej; a jako ostatnia formiką takiego solidarnego
ca poczucie solidarności rodzinnej w formie rozszerzo-
w związki, tworzą społeczeństwa, w których znów powi-
rodziny także nie są czymś osobnoistnym, więc wchodzą
nie ubezpieczeń ekonomicznie innymi środkami. A ponieważ
urządzenie społeczeństwa nie pozwolił i tutaj to wychowa-
jedyną szkołą życia w społeczeństwie, pójki pozytywne
układu społecznego. I dlatego życie w rodzinie jest
niem, więc życie tak decydujące dla wszelkiego
poczucie odpowiedzialności przed przysięgami pokole-
spółnym wywarza ona część dla dawnych pokoleń oraz
myś związku zachodzącego mię v generacjami. Tym
rodzina krzewiła myślą nader ważną, mianowicie

70
zniemie wysoko; ale ⁷⁰ czasy jej minęły niepowrotnie; ~~etyka~~ *etyka*
~~etyka~~ mogła opierać się na religijnych dogmatach albo
na przekonaniach metafizycznych w teologicznej i metafizycznym
stadium ludzkości; obecnie zaś jest to nie
możliwe, a przeciw ^{do} religii ludzkości jest potrzebna
i więc trzeba stworzyć nową religię, pozytywną. Potrze-
ba dać ludzkości coś w zamian za wierzenia przepałe,
bo niemożna pozwolić, aby z upadkiem wierzeń religij-
nych upadła także etyka, której najsilniejszym bodź-
cem są właśnie pewne religijne ~~nastroje~~ *nastroje* i uczucia. Mu-
szą to jednak być uczucia i nastroje oparte na danych
faktycznych, inaczej nie będą pozytywnymi i nowa faza
rozwoju intelektualnego znowu je zmiecie wraz z przy-
wiązanymi do nich etycznymi czynnikami. | Otóż tutaj
układa on z idei poświęcania się dla drugich i z po-
czucia ^{Religijne wierzenie woli domni} solidarności wszechludzkiej nową religię, któ-
ra nie czci Boga, bo w niego już nie wierzy, lecz ludz-
kość. | Na różne sposoby maluje żywymi barwami ten o-
gólny nieunikniony związek, jaki łączy wszystkie jed-
nostki; dzisiejsze pokolenia pokutują za grzechy po-
przednich, a żyją z nagromadzonych przez nich kapitałów

44/14

zmiennie wysoko; ale czasu tej minęły niepowrotnie; ~~nie~~ ^{nie} mogą opierać się na religijnych dogmatach albo
 na przekonaniach metafizycznych w teologicznej i moral-
 nologicznej sferze ludzkości; obecnie zaś jest to nie-
 możliwe, a przecież religia ludzkości jest potrzebna.
 Więc trzeba stworzyć nową religię, pozycywną. Potrze-
 ba dać ludzkości coś w zamian za wierzenia przebyte,
po których można pozwolić, aby z upadkiem wierzeń religij-
nych upadła także etyka, której najistotniejszą bodź-
cem są właśnie pewne religijne wartości i uczucia. In-
 szę to jednak być uczucia i nastroje oparte na dawnych
faktach, inaczej nie będą pozytywnymi i nowa faza
rozwoju intelektualnego znów je zmiecie wraz z przy-
wiązaniem do nich etycznymi czynnikami. Otróć tutaj
 układa on z idei poświęcania się dla brata i z po-
czucia solidarności wszechludzkiej nową religię, któ-
ra nie czci Boga, bo w niego już nie wierzy, lecz ludz-
kość. Na różne sposoby mają być wyrażone ten o-
 gólny niemierny związek, jaki łączy wszystkie jed-
 nostki; dalsze pokolenia pokorną się za przeszły po-
 przednich, a żyją z naromażonych przez nich kapita-

kulturowych, a od naszego działania zależy przekleństwo lub błogosławieństwo, którym nas nie tylko współcześni ale i następne pokolenia obdarzać będą. Nie ma nagrody i kary po śmierci, dla ~~Jednostki~~, ale jest w życiu, skoro opuścimy stanowisku ciasnego indywidualizmu i ogarniemy całą ludzkość jako jeden byt, jedną wielką istotę. Każdy czyn, popełniony przez któregośkolwiek z jej członków mści się albo błogie skutki pociąga, i jak z ludzkości czyn wyszedł, tak na nią oddziaływa.

P ["I cokolwiek czynimy najmniejszemu z członków ludzkości to uczyniliśmy całej ludzkości."] I tylko na tem tle także możliwa jest zreformowana idea nieśmiertelności. Jednostka ludzka, ten fragment Wielkiej istoty, to przemijające, pełne braków i niedoskonałości zjawisko nie jest nieśmiertelne, ale najlepsza jej częśćka, to, co najlepszego działała i czem była w najlepszych swych chwilach, to nie ginie, to żyje dalej w pamięci i w ~~dal-~~szych losach całej ludzkości. Dzieła, myśli, czyny, one są nieśmiertelne. Nieśmiertelność ma różne stopnie. Tylko szczupła garstka ~~ludzi~~ ludzi żyje w pamięci wszystkich

Kultury, a ob naszego działania zależy przekształcenie
 lub oświecenie, którym nas nie tylko współczesni
 ale i następne pokolenia obdarzać będą. Nie ma nagrody
 i kary po śmierci, ale Jedność, ale jest w życiu,
 skoro opuszczamy stanowisko cięsnego indywidualizmu i
 oświeceniemy całą ludzkość jako jeden byt, jedną wielką
 istotę. Każdy czyn, popełniony przez królegokolwiek
 z tej szronki maści się albo błogie skutki przynosi, i
 jak z ludzkości czyn wyzerdzi, tak na nią oddziaływa.

I cokolwiek czynimy najniebezpieczniej z szronki ludzkości
 to uczynimy całą ludzkość. I tylko na tem się

także możliwa jest reformowana idea nieśmiertelności.
 Jedność ludzka, ten fragment Wielkiej Istoty, to
 przemijające, pełne braku i niedoskonałości zjawisko
 nie jest nieśmiertelne, ale następuje tej części, to,
 co następnego zstąpienia i czym była w następnym życiu
 chwila, to nie ginie, to żyje dalej w pamięci i w
 życiu losach całej ludzkości. Dzieła, myśli, czyny, one
 są nieśmiertelne. Nieśmiertelność ma różne stopnie.
 Tylko szczupła garstka ludzi żyje w pamięci wszystkich

9

w pamięci całej ludzkości; ale wszyscy mają ten udział jak im się według ich życia i działania należy. Myślo tej trwałości wszystkiego co robimy, o tem, że nasze czyny i postępowanie oddziaływa na całą przyszłość w stopniu słabszym lub silniejszym, tak jak i my pozostajemy ustawicznie pod oddziaływaniem przeszłych pokoleń, myśl ta zdaniem Comte'a może być nie mniej silnym bodźcem do postępowania dla ogółu życzliwego, do życia etycznego, aniżeli przekonanie o nieśmiertelności w formie zwykłej. Ludzkość jako całość, to najwyższy, najważniejszy przedmiot troski i zabiegów każdej jednostki; ona też jest ową wielką istotą, ona ma zająć miejsce Boga. | Z takim ogólnym poglądem etycznym na stosunek jednostki do ludzkości całej, z przekonaniem, że jednostka ma się dla tej ludzkości, jej dobra poświęcać, łączą się potem liczne szczegółowe pomysły w dwóch kierunkach: w kierunku urządzenia idealnego społeczeństwa i państwa oraz w kierunku zorganizowania religijnego kultu tej wielkiej istoty. Co się tyczy organizacji państwowej, Comte uważa za ideał

Socykultura

1)

2)

1)

Wszystkie organizacje państwowej, Comte uważa za ideal-
 nie religijnego kraju tej wielkiej sprawy. Co się
 społeczeństwa i państwa oraz w kierunku zorganizowa-
W dwóch kierunkach: w kierunku urzędzenia idealnego
 poświęcać, łączą się potem liczne szczegółowe pomysły
 niem, że jednoczą się dla tej ludzkości, tej dobro-
 na przesunek jedności do ludzkości całej, z przekonan-
zająć miejsce Boga. Z takim ogólnym poglądem ewangelicznym
 tej jedności; ona też jest ową wielką sprawą, ona ma
 wyszły, najważniejszą przedmiot troski i zabiegów kra-
 ności w formie zwykłej. Ludzkość jako całość, to naj-
 do życia ewangelicznego, aniżeli przekonanie o nieśmiertel-
 tym bodźcem do postępowania dla oświeconego
 len, myśli że zdaniem Comte'a może być nie mniej sil-
 rażony narazicznie pod oddziaływaniem przeszłych pokole-
 w stopniu silniejszym lub słabszym, tak jak i my pozost-
 czyny i postępowanie oddziaływa na całą przyszłość

Joseph Comte

organizację społeczeństwa, którą nazywa socykratyą,
 w której więc wzgląd na ogół jest punktem wyjścia i
 podstawą. Idea prawa, przysługującego jednostkom w tym
 lub owym kierunku, musi zniknąć, każdy ma tylko jedno
 prawo, mianowicie prawo pełnienia swych obowiązków.
Jednostki są tylko organami społeczeństwa, ogółu, ich
 znaczenie indywidualne ogromnie zredukowane. W samej
 organizacji społecznej rolę kierującą posiadają najpo-
 tężniejsze czynniki przemysłowo-ekonomiczne: szefowie
 wielkich banków, właściciele wielkich fabryk, wielcy
 właściciele ziemscy. Są to "patrycyusze". Ponieważ
 potrzeby swe ich są zaspokojone, przeto wolni są od
 chciwości; pracują nie dla zysku, lecz właśnie z pobu-
 dek idealnych, dla dobra ogółu i dlatego uszlachetnia-
 ją pracę, nadając jej charakter ^{niezwykłego} ~~patrycjuszowego~~ ~~kapitału~~.
 A mają sprawami ogółu tak kierować, aby każdy człowiek
 mógł stworzyć sobie rodzinę i żyć jaknajintensywniej
 życiem rodzinnym, gdyż ono daje największą sumę zado-
 wolenia. Stanu średniego już nie ma; obok patrycyusów
 którzy reprezentują narządy odżywcze organizmu społec-
 znego, istnieją tylko następujące trzy stany: filozof

opisywanie Comte'a
 a permissum Pa-
 thana

1914/15, 1915

cennego, istnieje tylko zastępujące przy pracy: filozof-
 który reprezentuje narządy odżywcze organizmu spoży-
 wolenia. Stanu średniego już nie ma; obok partykularów
 systemu obywateli, gdyż ono daje najwięcej same zado-
 wanie stworzyć sobie podanie i być jakimiś interesantem
 A ma ją sprawami ogólnymi tak kierować, aby każdy zadowolony
 ją pracę, nadając jej charakter pewnego kapitalizmu.
 tak idealnych, dla dobra ogólnego i dla jego uszczelnienia -
 chciwości; praca nie dla zysku, lecz właśnie z popu-
 potrzebą swoich są zapożyczone, przezo wolni są od
 właściciele ziemscy. Są to "partycypacje". Ponieważ
 wielkich banków, właściciele wielkich fabryk, wielcy
 różniące czynności przemysłowo-ekonomiczne: szefowie
 organizacyi społecznej rolę kierującą posiadają najpo-
 znaczenie indywidualne ogólnie zredukowane. W samej
 jednostki są tylko organami społeczeństwa, ogólnym, ich
 prawo, mianowicie prawo pełnienia swych obowiązków.
 lub owym kierunkiem, musi zniknąć, każdy ma tylko jedno
 podstawa. Idea prawa, przysługującego jednostkom w tym
 w której więc wzięcia na ogół i punktem wyjścia i
 organizację społeczeństwa, którą nazwano socjalizacją.

1914/15, 1915
 1914/15, 1915
 1914/15, 1915

to są narządy mózgowo, rozumu, dalej kobiety jako narządy uczuciowe, oraz proletaryusze jako narządy energii społecznej. Jak patrycyusze reprezentują porządek, istniejący stan rzeczy, tak proletaryusze postęp, Zadaniem filozofów, zwanych też kapłanami, jest określanie w każdym wypadku, czego wymaga dobro Wielkiej istoty; zadaniem kobiet jest wzbudanie uczuć, aby ludzie do odpowiedniego działania zagrzać. Tak filozofowi jak kobiety będą darzyli żywą sympatyą proletaryat, gdyż w nim znajdują przeciwwagę i pomoc wobec ewentualnie grożących nadużyć ze strony patrycyuszy; proletaryat zaś posiada w opinii publicznej oraz w tem, że bez jego pracy patrycyusze są bezsilni, broń przeciw nim. Jest to organizacja, której ogólną formułkę sam Comte podał w sposób zwięzły: L'ordre pour base, L'amour pour principe et l'ordre pour base; le progres pour but. [; Jodl, II, 361 :] Co się zaś tyczy szczegółów jego nowej religii, to trzeba pamiętać, że ona ma być właśnie tym idealnym tłem, na którym się ów porządek społeczny i współdziałanie wszystkich rozwija. Religia ta polega poprostu na adoracyi Wielkiej istoty, która

Kniek woglyby wany

to są narządy męzkiego, rozum, dalej kobiety jako
 narządy żeńskie, oraz profetyczne jako narządy em-
 energii spokojnej. Jaką arcyważną reprezentują po-
 rządki, istniejący stan rzeczy, tak profetyczne po-
 stępy, zbadaniem filozofów, zwanych też kapłanami, jest
 określanie w każdym wypadku, czego wymaga dobro Wielkie
 tej istoty; zbadaniem kobiet jest wzbudzenie umów,
 aby iudzie do odpowiedniego działania zaszła. Tak
 filozofowie jak kobiety będą dążyli żywą symbolem pro-
 fetarjat, gdyż w nim znajdują przeciwną i pomoc wobec
 ewentualnie grożącej naradzie ze strony partykularysty;
 profetyczar zaś posiada w opinii publicznej oraz w tem-
 ce bez tego pracy partykularne są bezsilni, proci przeciw
 nim. Jest to organizacja, której ogólną formikę sam
 Gome podał w sposób zwięzły: ~~l'ordre pour base, l'amour~~
 l'ordre pour base; le progres pour
 but. I: l'ordre, II, 381: I: Co się zaś tyczy szczegółów
 tego nowej religii, to trzeba pamiętać, że ona ma być
 właśnie tym idealnym ręk, na którym się ów porządek
 społeczny i współdziałanie wszystkich rozwija. Religia
 ta polega poprostu na stworzeniu Wielkiej istoty, która

Handwritten signature

tym sposobem składa się ze swych własnych adoratorów.
 Adolcyja zaś ta polega na ^{uwielbieniu} uwielbieniu najwybitniejszych
 jej przestawicieli, tych co są "najnieśmiertelniejsi".
 Comte tutaj nawiązuje całkiem świadomie ^{do} starożytno-
 go zwyczajowi apoteozy, i uważa, że właśnie taka apoteo-
 za, cześć, należysię najwybitniejszym jednostkom. Więc
 sporządził kalendarz, na każdy dzień komemoracya pew-
 nych wielkich ludzi; a nie brakło też dni poświęco-
 nych przeklinaniu, tych, którzy szkodnikami ludzkości
 byli. Ta religia pozytywizmu pragnie urzeczywistnić
 wszystkie wielki i wzniosłe myśli, które katolicyzm
 wieków średnich albo powziął albo urzeczywistnił; ~~wa~~
 czele kultu stoją kapłani, filozofowie, którzy są ~~zarazem~~
 lekarzami i poetami, oni też nadają kierunek ^{głównie}
 opinii publicznej, oni są reprezentantami władzy du-
 chownej, tak ja patrycyusze świeckiej. Oni krzewią
 i pielęgnują "dogmat pozytywny"; oni kierują wychowa-
 niem młodego pokolenia w duchu tego dogmatu itd. ||Więc
 w tej idealnej organizacyi społecznej wszystko obmy-
 ślane, aby ludziom było dobrze, i aby oni byli dobrzy.

Empedokles!

Wspodnienie egoizmu:
 altruizmu

tym sposobem składa się ze swych własnych autorów.
 Ad... są to poleca na wie...
 tej przetrwał, tych co są "najniebezpieczniejsi".
 Co nie tutaj nawiązuje cakiem wiadomie do starożytno-
 go zwyczajów społecznych, i uważa, że właśnie taka społecz-
 ność, części należącej do najwybitniejszego jedności. Wier-
 sporządzą kalendarz, na każdy dzień komemoracja pew-
 nych wielkich ludzi; a nie brakuje też dni poświęco-
 nych przeklinaniu, tych, którzy zakłócają ludzką
 byli. Ta religia pozostawia przede wszystkim przesądzi-
 wszystkie wielki i ważności myśli, które katolicyzm
 wieków średnich albo powściął albo przesądził; ~~...~~
 czule kłania się kapłani, filozofowie, którzy są z...
 lekarzami i poetami, oni też nadszają kierunek...
 opinii publicznej, oni są reprezentantami wiedzy du-
 chownej, tak ja partycypacje świeckiej. Oni krzewią
 i pielęgnują "dogmat pozytyw"; oni kierują wychowa-
 niem młodego pokolenia w duchu tego dogmatu itd. Wier-
 wotę idealnej organizacji społecznej wszystko odby-
 ślane, aby ludzizm było dobre, i aby oni byli dobrzy.

Handwritten note:
 ...

Handwritten note:
 ...

Nieustannie bowiem ~~Comte~~ wywodzi, że źródłem najwyższ^{ym}
~~ym~~ rozkoszy, jedyną gwarancją szczęścia indywidualne
 go jest praca dla imychdla ogółu; altruizm najlepiej
 zaspakaja nasze dążenia do szczęścia własnego, i jeżeli
Bentham mówi, że powinniśmy przyczyniać się do jak-
 największego szczęścia ogółu z dobrze zrozumiane o wła-
 snego interesu, Comte mówi, że właśnie w bezintere-
sownym przyczynianiu się do szczęścia ogółu znaleźliśmy
 zadowolenia. Tak więc u Comte'a pozytywizm i mistycyzm
 idą ręką w rękę; to właśnie powodem rozłam wśród
 jego uczniów; jedni tylko pozytywne stadium jego uzna-
 ją, inni przejęli ^{my} jego religijnomistycznym nastrojem.
 I do dziś dnia istnieją we Francji, w Anglii i w Amery
^{u Ameryce}
 ce ~~północnej~~ liczne gminy Comtowskie, która, uprawiają
 ce życie na jego modłę, schodzące się na obrządki po-
 zytwywistyczne itd. ~~Stoż co się tyczy C~~ Poznawszy
 Comte'a zwróćmy się teraz do Milla.

P
Mill, ojciec i syn. Gdy mowa o Millu, trzeba pamiętać, że w dziejach
 filozofii dwa Millowie rolę odgrywają, i o obu trzeba
 wspomnieć, gdy mowa o kierunkach etycznych. Mianowicie
 James Mill, ur. 1773 w Szkocji, syn szewca, studjował

James Mill, ur. 1783 w Szkocji, syn szewca, studiował
wspomnień, gdy mowa o kierunkach ewangelicznych. Planowicie
filozofii dwa Millowie rolę odgrywały, i o obu trzeba
Mill, ojciec i syn. Gdy mowa o Millu, trzeba pamiętać, że w dziełach

Comte'a zwrócić się trzeba do Mill'a.
Zupełnie inne jest. Otóż co się tyczy C. Poznawczy
ce życie na jego modłę, schodzące się na obrządku po
ce podnoszą liczne gminy Comowskie, które, uprawiają
i do dziś dnia istnieją we Francji, w Anglii i w Amery
je. Inni przyjęli jego religijnomistyczny nurt i nastrojen
jego uczniów; jedni tylko pozytywne stałym jego ucznia-
m. Ista rzeka w rękę; to właśnie powodem rozłam wewnątrz

zadawania. Tak więc u Comte'a pozytywizm i mistycyzm
sównym przyznawaniu się do szerszego ogółu znajdujemy
anego interesu, Comte mówi, że właśnie w bezinteres-
największego szerszego ogółu z dobre rozumiane o wła-
Benham mówi, że powinniśmy przyznawać się do jak-

szerszego szerszego ogółu; altruizm znajduje się
rozkoszy, jedyną gwarancją szerszego indywidualnego
Nieraz nie powiem o sobie wyobrazi, że zrobiłem najwęższe

w Edynburgu teologię, w r. 1818 wydał wielką historię
Indyi, w roku następny otrzymał posadę w w kompanii w
wzchodnio-indyjskiej, w jej głównem kierownictwie w *London*
Anglii. Umarł 1836. Dlatego o nim wspominam, ponieważ on
był dla Johna Stuarta Milla, syna swego, pośrednikiem
w dwóch prądach: Po pierwsze utylitaryzm Bentham'a, po
drugie psychologia asyocacyjna, której twórcami Hume i
Hartley. Wyjaśnić co to jest. Sam napisał takie dzie
ło p.t. Analiza zjawisk umysłu ludzkiego w r. 1829.
Więć te dwa kierunki wraz z wpływem znowu altruistycz-
nego stanowiska Comte'a złożyły się na etyczne poglądy
Johna Stuarta Milla, filozofa, w którym utylitaryzm
znalazł w wieku XIX swój wyraz *decydujący* najpełniejszy, i który
sprawił, że kierunek ten stał się jednym z najbardziej
panującym nie tylko w Anglii, lecz także w Niemczech
w innych krajach w czasach dzisiejszych i jest jednym
z najważniejszych kierunków współczesnej etyki naukowej *VIII*

J.St. Mill Zycie. Höffding, II. 439 n : | Ur. 20. Maja 1806 w Londynie. *20/5*

Młodość udzielał mu ojciec według własnego planu. Mając
3 lata, zaczął się uczyć po grecku, niewieli później
ruchunków, , równocześnie język angielski z gramatyką

1. St. Mill życie. Höftding, II. 439 n. : Ur. 20. Maja 1806 w Londynie.
Wzrost 5 stóp 6 cali, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemna skóra. Młodość
złota, zaczął się uczyć po grecku, niewiele później
po łacinie, równocześnie język angielski z ręką
pisaną.

z najwznioślejszych kierunków współczesnej etyki naukowej
w innych krajach w czasach gdzie żył i też jednym
panującym nie tylko w Anglii, lecz także w Niemczech
sprawiał, że kierunki ten stał się jednym z najbardziej
znanych w wieku XIX swój wyraz najpełniej, i który
John Stuart Mill, filozof, w którym użył w tym

Widę że dwa kierunki wraz z wpływem znów zwrócić
do p. r. Analiza zjawisk umysłu ludzkiego w r. 1829.
Harley. Wyjaśnić co to jest. Sam napisał takie dzieło
drugie psychologię asocjacyjną, której twórcami Hume i
w dwóch częściach: Po pierwsze użył w tym Benham, po

był dla Johna Stuartha Mila, syna swego, pośrednikiem
Anglii. Umarł 1836. Dzieło o nim wspomina, ponieważ on
wznowił-indyjskiej, w tej dziedzinie kierownictwo w

Indyi, w roku następnym otrzymał posadę w kompanii
w Edynburgu teologię, w r. 1818 wydał wielką historię

a mając osiem lat język łaciński. Historyi, jakoteż *logiki*
 g~~o~~ i-uczył się czytając obsz~~er~~ne dzieła i omawiając po
 potem z ojcem lekturę na spacerach. Tak samo dzieła
 z ekonomii politycznej, *Rta*asy greccy i łaciński, w~~ar~~
 wśród których wielki nacisk kładziono na Demostenesa
 i Platona, u których musiał się zajmować sposobem ich
 argumentowania. A utwierdzał nabytą w ten sposób wie-
 dzę, ucząc młodszego ~~rodzinstwa~~. Ojciec ogromną wagę
 kładł na rozwój samodzielności, mówi Mill w swej auto-
 biografii: "Co można było wykryć drogą zastanawiania
 się, tego mi nigdy ojciec nie powiedział, nim nie
 wyczerpałem ~~swych~~ sił w celu samodzielnego wykrycia".
 Taki sposób *uczenia* ~~uczenia~~ Mill poleca jako najlepszy; każde
 dziecko zdrowe go wytrzyma; nie przypuszczał, aby ta ~~ca~~
 edukacja, która pozwoliła mu w rozwoju umysłowym jak mó-
 wi, wyprzedzić o 25 lat swych rówieśników, miała być
 szkodliwą dla zdrowia. Sam co prawda cierpiał od 30
 roku życia począwszy na dość zresztą niewinną neuraste-
 nię, i raz, w rozmowie w roku 1840, objawił zdanie:
 "Nie byłem nigdy dzieckiem, nigdy nie grałem w krike-
 ta, a przecież lepiej jest, gdy się nie zbacza z drogi

Wojciech

a mając ośm lat język fachński. Historji, jakowej
 nie-uczył się czytając opasłe dzieła i omawiając je
 potem z ojcem lekturę na spacerach. Tak samo dzieła
 z ekonomii politycznej, ~~które~~ greckiej i łacińskiej, w
 wśród których wielki mścik kładziono na Demostenesa
 i Platona, a których miał się zajmować sposobem ich
 argumentowania. A utwierdzać nabyła w ten sposób wie-
 dzę, w sąm młodsze rozstrawa. Ojciec ogromną wagę
 kładł na rozwój samodzielności, mówił mi w swej auto-
 biografji: "Co można było wykryć drogą samostanowienia
 się, tego mi nigdy ojciec nie powiedział, nim nie
 wyzerpałem ~~z niego~~ się w celu samostanowienia wyrycia".
 Taki sposób ~~uczenia~~ ^{uczenia} mi polecał jako najlepszy; każde
 dziecko zdrowe go wytrzymać; nie przypuszczając, aby ta
 edukacja, która pozwoliła mu w rozwoju wyśłowym tak
 w, wyprzedzić o 25 lat swych rówieśników, miała być
 szkodliwą dla zdrowia. Sam co prawda cierpił od 30
 roku życia począwszy na dość zresztą niewinną neurast-
 nię, i raz, w rozmowie w roku 1840, objawił zdanie:
 "Nie byłem nigdy dzieckiem, nigdy nie grzechem w dzie-
 ta, a przeciw lepiet jest, gdy się nie zbawia z głodu"

natury" Ale mimo to nie uznawał, by przedwczesny rozwój umysłowy miał szkodzić zdrowiu a nawet był tego zdania, że wychowanie może zrobić wszystko, że nasza natura, z którą się urodzimy, da się odpowiednio nagiąć, i na ~~ten~~ założeniu opierał też przekonanie o możliwości przeprowadzeniu daleko idących reform społecznych. |

Takiemu szybkiemu rozwojowi umysłowemu odpowiada także fakt, że mając lat 17 już wstąpił w zawód praktyczny, mianowicie jako urzędnik tej samej kompanii indyjskiej w której ojciec jego zajmował syanowisko naczelne, kró- re też potem Mill powoli awansując zajął. Gdy w roku 1858 rozwiązano kompanię, rząd ofiarował mu miejsce w Radzie indyjskiej, którego jednak nie przyjął, przywa- tyzując odtąd. - Wewnętrzne zaś życie jego nie było ~~wolne od pewnych przełomów. W mają lat 20 popadł w stan~~ ~~ograniczonego zwyapienia i apatii;~~ Nim do tej kompanii wstąpił, spędził rok 1820-21 w południowej francji, w dobrach jednego z braci Benthama. To miało wielki wpływ. Literatura i polityczna prądy francuskie odtąd go żywo zajmowały, a stąd też wzięło początek studjum prac Benthama. Wiemy, jak entuzjastyczne o nich mówił.

natury" Ale mimo to nie uznawaj, by przedwczesny rozwój
 umiowiony miały skłonić zdrowi i nawet był tego zda-
 nie, że wychowanie może zrobić wszystko, że nasza na-
 tura, z którą się utożsamiamy, da się odpowiednio kształcić,
 i na ten sposób opiera się przekonanie o możliwości
 przeprowadzenia daleko idących reform społecznych. |
 Takim samym sposobem rozwoju wyjątkowemu odpowiada także
 fakt, że między lat IV i V nastąpił w zwod praktyczny,
 mianowicie jako urzędnik tej samej kompanii onyżaktiel
 w której ojciec jego zajmował stanowisko naczelne, kró-
 cie ten potem IIII powoli awansując został. Gdy w roku
 1858 rozwiązano kompanię, rząd ofiarował mu miejsce
 w Radzie i onyżaktiel, którego jednak nie przyjął, przy-
 wzięto obłąd. - Wewnętrzne zaś życie tego nie było
~~wojne od nowych przeobrażeń. Między lat 20 popadł w stan~~
~~ostrego zwypienia i sparaliż. Nim do tej kompanii wstą-~~
 wąpił, spędził rok 1820-21 w podróżniewej francji,
 w dobrach jednego z braci Bernhama. To miało wielki
 wpływ. Literatura i polityczny prąd francuskie obłąd
 do żywo zajmowały, a rząd też wzięto poczętek studjum
 braci Bernhama. Wiermy, jak entuzjastyczne o nich mówili.

Po powrocie do Anglii przystąpił do owego kółka młodych Benthamitów, którzy wzięli sobie za zadanie wrowadzić jego idee reform politycznych w życie; spodziewali się, że drogą oświaty i szerzenia wiadomości polityczno-społecznych usuną wszelkie zło. Sam Mill mówi o sobie, że spodziewał się wówczas po oświecającym wpływie wykształconego rozumu na uczucia samolubne odrodzenia rodzaju ludzkiego. Więc całkiem Bentham. || Ale mając lat 20, ~~przeżył~~ doszedł do przekonania, że to nie da ani jemu samemu ani ludzkości szczęścia. Popadł w apatyę, w zniechęcenie, świat przedstawił mu się pustym i płaskim, nie godnym zajęcia; spełniał swe obowiązki mechanicznie, bez ^{orze} przekonania, bez zamiłowania i zapału. Dopiero przypadkowa lektura niektórych książek, zwłaszcza ~~dzieł~~ poetyckich, otworzyła mu oczy; teraz dopiero przekonał się, że strona uczuciowa życia ludzkiego, wyobraźnia i sztuka nie są czemś pośledniejszym od rozumowego wyrachowania; przekonał się, że własne szczęście nie może być celem najwyższym; że tylko dążąc do owego wyższego celu, można znaleźć szczęście własne

do owego wyzszego celu, można znaleźć szereg wiary-
 szęści nie może być celem najwyższym; że tylko dzięki
 od rozumowego wyrachowania; przekonaj się, że wiary-
 kiego, wyobraźnia i sztuka nie są czymś pośrednim
 dopiero przekonaj się, że sztuka rozumowa była ludz-
 szasza ~~czymś~~ ^{czymś} poetyckim, otworzyła mu oczy; teraz
 in. Dopiero przypadekowa lektura niektórych książek,
 mechanicznie, bez przekonania, bez zamierzania i zapo-
 braskin, nie godnym zajęcia; spełniał swe obowiązki
 w zaniechaniu, świat przedstawił mu się jasnym i
 temu samemu ani ludzkości szczęścia. Popadł w aparyę,
 20, przesył dozedł do przekonania, że to nie da ani
 rozstrzygnięcia. Więć cakiem Benham. Ale mając jar
 katastroficzne rozum na uczucia samolubne odrobienia
 że apodzielali się wówczas po oświecającym wpływie wy-
 apofezynon usną wszelkie zfo. Sam Mill mówi o sobie,
 że drogą oświaty i szerzenia wiadomości polityczno-
 jego idee reform politycznych w życie; apodzielali się,
 Benhamów, którzy wzięli sobie za zadanie w prowadzić
 po powrocie do Anglii przystąpił do owego kółka młodych

"Tylko ci są szczęśliwi" ~~Tylko ci są szczęśliwi~~, którzy mają swój wzrok zwrócony na coś innego, aniżeli na własne szczęście; zapytaj się siebie samego, czy jesteś szczęśliwy, a w tej chwili przestaniesz być szczęśliwym". Zaczął się rozczytywać w w francuskich historykach jak Guizot, Michelet, a największe wrażenie zrobił na niego Comte, z którego lektury nabrał przekonania, że urządzenia i stosunki społeczne są wynikiem rozwoju, odbywającego się według pewnych praw, że odpowiadają całemu szeregowi warunków, w których się dane społeczeństwo znajduje, i że ich zmiana dowolna na trafia na olbrzymie trudności i tylko w szczupłych granicach da się inicjatywą prywatną przeprowadzić. Zarezen też zaznajomił się z ^{robieni} Carlylem i ^{z piśmiami} Coleridgem. . Obaj właśnie stanowili przeciwwagę przeciw przecenianiu intelektualnej, krytycznej, analitycznej stronie umysłu ludzkiego na korzyść uczuciowości, religii, romantyczności jednym słowem. Coleridge 1772-1834 pozostawał pod wpływem Schellinga tłumaczył symbolicznie pojęcia religijne i dążył do wykazania, że chrześcijaństwo i filozofia są ostatecznie ze sobą w zgodzie zwałczał na

filozofia są ostatecznie ze sobą w zgodzie. Wskazując na
 religijne i dążąc do wykazania, że chrześcijaństwo i
 pod wpływem Schellinga traktować symbolicznie pojęcia
 Wschodni jednym słowem. Coleridge 1792-1834 pozostawia
 sta ludzkiego na korzyść bezcelowości, religii, roman-
 tycznej, krytycznej, analitycznej stronie wy-
 wanie stanowi przeciwnie przeciwstawienie
 zmiennymi się z Carlylem i Coleridge. . Opat
 niczn da się inicjatywę przywrócić / Zarz-
 traliana odtworzenie trudności i tylko w szczególnych
 dane społeczeństwo znajduje, że ich zmienna dowolna na
 powiadają całym szeregi warunków, w których się
 rozwoju, odbywającego się według pewnych praw, że ob-
 nia, że urzędzenia i stosunki społeczne są wynikiem
 bit na niego Comte, z którego lektury nabiera przekonania
 kach jak Guizot, Michelet, a najwięk sze wrzenie pro-
 śliwym". Łącząc się rozprawy w francuskich history-
 staś społeczny, a w tej chwili przedstawia być może
 własne społecznie; zapychają się siebie samego, czy je-
 nają swoj wzrok zwrócony na coś innego, aniżeli na
 "Tylko ci są społeczni. Tylko ci są społeczni, którzy

tomiast energicznie tendencje wieku oświecenia. Carl
Ca yle 1795-1881 pozostawał wpływem Fichtego. O
 nauce analitycznej, o badaniach szczegółowych wyrażał
 się również dość sceptycznie, zwalczał energicznie uty-
 litaryzm Bentham'a, o którym mówił, że stara się roz-
 wiązać problem w ~~jaki sposób~~ "jeżeli dany jest świat
 kotrów, wykazać, jakim sposobem wynikiem ich połączo-
 nych usiłowań może być cnota". Występował jednak także
 przeciw dogmatyzowaniu religii; ewangelią jego był ~~Fen~~
 Faust Göthego; uwydatniał pierwiastek Boży w człowie-
 ku, znaczenie osobowości i indywidualności silnych.
 Wielkie indywidualności, bohaterowie w jego znacze-
 niu, oto dzwignie postępu ludzkiego; cześć dla tych
 wielkich postaci, to pierwszy warunek wzniesienia się
 nad szary poziom. Ale to nie kult jednostek w znaczeniu
 Nietzschego, lecz raczej w duchu Comte'a, mianowicie
 owi bohaterowie są czynnikami rozwoju społecznego; oni
 dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla nich. - Or
 Pod wpływem lektury takich poglądów i Mill oczywiście
 zmodyfikował w niejednym punkcie swe poglądy; i w owym
 czasie także zaczął wobec religii zajmować inne stanow-

Handwritten note:
 Nardine!

czasie także zaczęły wobec religii zajmować inne stanow-
 zmodyfikował w niejednym punkcie swe poglądy; i w owym
 Pod wpływem lektury takich poglądów i Milli oczywiście
 dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla nich. - Or-
 owi bohaterowie są czynnikami rozwoju społecznego; oni
 Niezależnego, lecz raczej w duchu Comte'a, mianowicie
 nad szary poziom. Ale to nie kult jednostek w znaczeniu
 wielkich postaci, to pierwszy warunek wzniesienia się
 nią, co dawniejnie postępn Induskiego; część dla tych
 Wielkie indywidualności, bohaterowie w jego znacze-
 niu, znaczenia osobowości i indywidualności silnych.

Handwritten note:
 ! ...

Faurer Gürtel; wydatnie przedstawia Boży w czowiek
 przedw bogactwowania religii; ewangelizacja jego był tam
 tych ustawa może być onora". Występował jednak także
 forów, wykazał, jakim sposobem wynikiem ich postęzo-
 wiązać problem w jaki sposób "jeżeli dany jest świat
 literatury Benham, o którym mówił, że stara się roz-

nauce analizowanej, o badaniach szeregów wych wyraża
 Całe 1795-1881 pozostawał wpływem Fichtego. O
 tomiały energicznie tendencje wieku oświeceni. Gari-

"Znakit my najinca uavdelnyca w
dra koptyrowatek uku uui koo,
aby sturice jako protyroluicy
w kornie i dny na gubnie
prowody" (u kta kstion)

83
wisko, aniżeli w pierwszej młodości, o czym jeszcze
pomówimy. Cała ta jednak przemiana, to skonsolidowanie
się jego charakteru i poglądu na świat i życie doko-
nała się ostatecznie i zakończoną została podobnie jak
u Comte'a pod wpływem kobiety. Była nią pani Taylor,
którą Mill poznał, gdy jeszcze mąż pierwszy jej żył,
a z którą się ożenił po śmierci tegoż w roku 1851. Żył
z nią najszczęśliwiej aż do roku 1858, jej śmierci.
Gomperz, tłumacz pism Milla na język niemiecki, tak się
o niej wyraża z powodu odwiedzin swoich u Millów: "Piękną, ta kobieta, o postaci zarazem pełnej i drobnej,
otoczona dwojgiem dzieci z pierwszego małżeństwa,
brała w naszej rozmowie jaknajwyższy udział. Dorzucała
do niej niekiedy olśniewający dowcip, któremu towa-
rzyszył nieopisanie uroczy uśmiech; a nawet gdy roz-
mowa zeszkła na tory metafizyczne, mąż jej, który słu-
chał jej słów niemal z nabożeństwem, zapytywał się ją
o jej zdanie, które ona objawiała głosem cichym, ale
w formie jasnej i skończonej". Jak wysoko ją cenił
Mill, najwyraźniej wynika z dedykacji, umieszczonej
na wstępie do jednego z jego pism politycznej treści,

na w sprawie do jednego z tego pism poświęconej treści,
 Mill, najwyraźniej wynika z dedukcji, umieszczonej
 w formie ślonej i skróconej". Jak wyoko są cenili
 o tej zmianie, które ona objawiała głosem cichym, ale
 ciał tej słoń miał z nagła i nieoczekiwanym, zaprzęwał się ją
 mowa została na ten temat, że jest, który słu-
 rzyszy nieopisanie wrocy uśmiech; a nawet gdy roz-
 do niej niekiedy odświeżający dowcip, którym towa-
 przys w naszej rozmowie jaknajwyżej użycia. Dorucza
 odczyna dwójgim dzieci z pierwszego małżeństwa,
 pięćna, ta kobieta, o postaci zarzem pełnej i drobnej,
 o niej wyraża z powodu odwiedzin swoich u Millów:
 Gogern, która pisała na język niemiecki, tak są
 z nią najszczepliwiej aż do roku 1858, tej śmierci.
 a którą się od niej po śmierci tegoż w roku 1851. Żył
 którą Mill poznał, gdy jeszcze młody pierwszy jej był,
 u Gogern'a pod wpływem kobiety. Była nią pani Taylor,
 taka się starannie i zakończoną została podobnie jak
 się tego charakteru i poglądu na świat i życie doko-
 podawia. Coś za jednak przesada, to skonsolidowanie
 wisko, aniżeli w pierwszej miłości, o czym jeszcze

"Lament in my notebook
 the expression of my
 life and the first
 in my life as a
 woman" (in the notebook)

"O wolności" : "Drogi Pamięci droższej nieboszczki, której natchnieniu i współdziałaniu zawdzięczam wszystko, co kolwiek posiada w piśmiech mych wartość, przyjaźni ciółce i żonie, której silne poczucie prawdy i sprawiedliwości było mi najsilniejszym bodźcem, a której pochwała była mi największą nagrodą, poświęcam tę rozprawę." Jak wszystko, com od wielu lat pisał, należy

należy ona tak do niej, jak do mnie; ~~ale w tej postaci, w jakiej książka obecnie wydaje, korzystała ona tylko w mierze bardzo niedostatecznej z nieocenionego~~

Gdybym był w stanie wyrazić chociażby część wzniosłych myśli i szlachetnych uczuć, spoczywających w jej grobie, oddałbym światu większą przysługę, aniżeli tem wszystkiem, co kiedykolwiek jeszcze napiszę bez zachęty i pomocy ze strony niemal niedoścignionych darów jej ducha".

Umarła w Awinionie. Podobnie, jak po śmierci Klotyldy de Vaux Comte urządzał co tydzień pielgrzymkę od jej grobu, także Mill zakupił w Awinionie domeczek, w którym co roku spędzał kilka miesięcy w pobliżu jej grobu, gdzie "szukał siły i świeżości, które miały mu uczynić znośnem życie w Anglii" bez tej ko-

"O wolności" : "Przed Pamięcią Grodzkiej nieboszczyki,

której natchnieniem i współdziałaniem zawdzięczać możemy
 to, cokolwiek posiada w piśmie tych warstów, przyja-
 ciółce i żonie, której silne poczucie prawdy i spras-
 wiedliwości było mi najistotniejszym bodźcem, a której
 pomocniczą była mi największą nagrodą, poświęcając mi roz-
 prawę. Jak wszystkie, com od wielu lat pisałem, należały
 należały ona tak do mnie, jak do mnie; ale w tej postaci
 w takiej książce obecnie wydanej, korzystając ona tylko
 w emigracji nieboszczyka z nieocenionym
 Gdybym był w stanie wyrazić chociażby część wniosków
 myśli i szlachetnych uczuć, spoczywających w tej gro-
 dzie, oddałbym światu większą przysługę, aniżeli tem
 wszystkim, co kiedykolwiek jeszcze napiszę bez zacho-
 wy i pomocy ze strony niemał niedoścignionych darów "do-
 ducha". Umarła w Awinionie. Podobnie, jak po śmierci
 Kieruldy de Vaux Gome urzędował co tydzień pięćdziesiąt-
 pięć lat w Awinionie do-
 meczek, w którym co roku spędzał kilka miesięcy w po-
 daniu tej groby, gdzie "szukał siły i świeżości, która
 miała mu uczynić znów życie w Anglii" bez tej ko-

biety, która, jak pisze w liście do Comperza po jej śmierci, „była jego najdoskonalszą przyjaciółką, towarzyszką, przewodniczką, nauczycielką w jednej osobie”. Ona to wraz z wpływem Comte'a dokonała zwrotu z teorii dobrze zrozumianego własnego interesu do przekonania, że obowiązek należy spełniać bezinteresownie.

Z życia Milla jeszcze godny przytoczenia fakt, że przed pewien czas, ¹⁸⁶⁸⁻⁶⁸ posłował do parlamentu angielskiego; dał się nakłonić do kandydowania dość wbrew swej woli, wychodził z założenia, że pracując w cichości naukowo lepiej potrafi ojczyźnie służyć; ale namówiono go, chociaż z góry oświadczył, że nie podda się zwykłym koniecznościom kandydowania i płacenia na ten cel pieniędzy. Wybrała go dzielnica Londynu Westminster, a po wyborze robotnicy i rzemieślnicy w uroczystym pochodzeniuśli po ulicach miasta tablicę z napisem "Idea zwyciężyła pieniądze". W trzy lata później niestety stało się na odwrót i tym razem pieniądze zwyciężył a Mill w trzech wyborach padł, ilustrując tem samem prawdę, że wartość człowieka i uznanie szerokich mas albo pewnych partii politycznych są dwiema rzeczami bardzo różnymi.

partyi politycznych są dwoma rzeczami bardzo różnymi.
 wartość człowieka i uznanie zaszkodzić ma albo powołać
 przy wyborach pań, ilustrując tem samą prawdę, że
 się na ówczesny i tym razem pieniądź zwyciężył a Bill P
 cieższe pieniądze". W trzy lata później nieestetycznie
 nieśli po liście miara tablicę z napisem "Idea zwy-
 wyborze robotnicy i rzemieślnicy w znaczący sposób
 niędzy. Wybrała go działelnica Londynu Westminster, a po
 konieczności kandydowania i pisanie na ten cel pie-
 chociaż z gory oświadczył, że nie podda się zwykłym
 lepiej poradzi ożyczenie służyć; ale namówiono go,
 wychodził z założenia, że pracując w etniczności naukowo
 się nakłonił do kandydowania dość wbrew swej woli.
 pewien czas, posłował do parlamentu angielskiego; dał
 i wybrał kilka jeszcze godny przytoczenia i akt, że przez
 nie, że owoższek należy spełniać bezinteresownie.
 ryli dobrze zrozumianego własnego interesu do przekona-
 One to wraz z wpływem Comte'a dokonała zwrotu z teo-
 trawską, przewodniczącą naukowca w jednej osobie".
 1888-89

R
 1/2
 1888-89

To niepowodzenie polityczne różnie tłumaczą. Jedni widzą przyczynę w jego propagandzie za czynnym prawem wyborczym kobiet, chociaż jego żądania w tej mierze ograniczały się do tego, aby kobiety płacące podatki albo ekonomicznie samodzielne, więc fabrykantki, właścicielki realności, pracujące na własny rachunek, miały prawo wyborcze. Inni sprowadzają jego upadek do tego, że Mill narobił sobie wiele nieprzyjaciół rozgoryczeniem i bezwzględnością, z jaką występował przeciw partyi konserwatywnej, partyi Torysów. W debacie nad korupcją wyborczą zarzucił im raz, że ją na wielką skalę uprawiają, a gdy mu przerywano, odrzekł: "Wszystkie stworzenia walczą bronią, która jest im przyrodzoną, a szanowni panowie z przeciwnej strony najlepiej się umieją obchodzić tą bronią, którą mają w kieszeni". Raz nawet rzekł, że "torysowie są z natury swej najgłupszą partyą". Takie rozgoryczenie tłumaczy się tem, że jego prace i plany spotykały się ze strony przeciwników politycznych tylko z drwinami i szyderstwem, bez śladu chęci zrozumienia ich. Dość, że przy ponownych wyborach upadł. O jego roli i stanowisku w parlamencie

wyborach upadł. O tego roli i stanowisku w parlamencie
 bez żadnej chęci zrozumienia ich. Dość, że przy ponownym
 ników politycznych tylko z drwinami i szyderstwem
 że tego prace i plany sporządza się ze strony przeciw-
 ścipasa partya". Jakże rozgorzalenie tłumaczy się ten
 Raz nawet rzekł, że "torzowie są z natury swej naj-
 umięt obchodzić tą promiś, którą mała w kieszeni".
 szanowni panowie z przeciwną stroną najłepiej się
 stworzenia wależ promiś, która jest im przyrodzoną.
 le uprawiają, a gdy mu przerywano, odrzekł: "Wasyrskie
 korupcy wyborcy zarządził im raz, że są na wielką się
 partya konserwatywną, partya torzów. W debacie nad
 tyczeniem o bezwzględności, a także wyjątkowej przeciw
 eo, że mił narobił sobie wiele nieprzyjemności i rozgor-
 zy prawo wyborze. Inni są uważają tego upadek do te-
 cielecki realności, pracujące na własny rachunek, mi-
 albo ekonomicznie samodzielną, więc fabrykancki, wias-
 ograniczają się do tego, aby kobiety pracujące podarłki
 wyborze kobiet, chociaż tego sądzania w tej mierze
 dają przyczynę w tego propagandzie za czynnym prawem
 To niepowodzenie polityczne różnie tłumaczą. Jedni wi-

wyraża się Gladstone w jednym z listów tak" Wybitne
zdolności Pana Milla były nam ~~nam~~ nane, nim wstąpił do
parlamentu. To, co ~~to~~ jego postępowaniu w parlamencie
nas, a przynajmniej mnie uderzało, tem była niezwykła
szlachetność jego charakteru. Nazywałem go wówczas w
rozmowie świętym racjonalizmem. Dla wszelkiej popbudek
i motywów, którym tak często ulegają parlamentarzyści
dzięki swemu egoizmowi, był niedostępny najzupełniej.
To co mówił i czynił działało w tej mierze jak kazanie.
Z drugiej strony był wprawdzie filozofem, ale nie był
doktrynariuszem i bożyciem
bynajmniej pedantem. Łączył w sobie zdrowy zmysł prak-
tyczny i życiowy takt męża stanu z wysoką samodziel-
nością samotnego myśliciela. Nie potrzebuję zapewniać,
że jego zjawienie się w parlamencie sprawiło mi praw-
dziwą radość, a jego ustąpienie prawdziwą przykrość.
Ubolewam nad niem w interesie całej izby gmin. Na nas
wszystkich wywierał ~~on~~ wpływ dobroczynny. W każdej partyi
w każdym kierunku politycznym - wyznaję to z bolem -
tacy mężowie są zjawiskiem rzadkim". - Umarł Mill w
Awinionie, 5. Maja 1873, pochowany obok żony ukochanej

Wyrzeka się Glabatorne w Jednym z listów tak: "Wydaje
 że... Panu... były... nim... do
 parlamentu. To, co... jego... w parlamencie
 nas, a... mnie... tem... niezwykła
 zwłaszcza... jego... Nazwy... go... w
 rozmowie... racjonalizmu. Dla... podobek
 i... tak... często... parlamenarzystki
 dzięki... egotyzmowi, był...
 To co... i... jak...
 z... był... ale nie był
 dynamiki... w... prak-
 tyczny i... z... samodziel-
 nością... Nie...
 ze... sprawiło mi...
 dużą... a...
 Ubolewałem nad...
 wszystkich... W...
 w... -...
 racy... - Umarz...
 Awinionie, 5. maja 1873, pochowany opok..."

Główne znaczenie Milla leży nie tylko na polu etyki, lecz może w wyższym jeszcze stopniu na polu Logiki. Systemizacja metody badania indukcyjnego. System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej, 1843. Liczne wydania. Rozbiór filozofii Wilhelma Hamiltona, 1865. Napisał także Zasady ekonomii politycznej 1848. Dla etyki przede wszystkim: "Utylitarianizm" w pewnym miesięczniku, Frasers Magazine w r. 1861, a potem osobno 1863. Nadto szereg pism, które traktują szereg kwestyi etyki w związku i zastosowaniu do polityki i społecznych zagadnień, jak n.p. O wolności, 1859, Rozmyślenia o rządzie reprezentacyjnym, 1861, ^{O poddaniu Chiny Kobieta. O wyprośbieniu Kobieta} w kwestyi kobiecej. W roku śmierci wyszła autobiografia. A w roku 1874 "Trzy rozprawy o religii", mianowicie o teizmie, o pożyteczności religii i o przyrodzie. - Ważnem jest także książka Milla o Comte'ie i pozytywizmie; 1865, odbitka z Westminster Review. O ile Mill w swych poglądach politycznych daleki był od utopijnych pomysłów V Comte'a którego socyokratę uważał za system skończonej niewoli

Królewo socyokratę uważał za system skończony niewoli
 Wszakże daleki był od utopijnych pomysłów V Comte'a
 Minister Review. O ile Mill w swych poglądach poli-
 Mills o Comte i pozytywizmie; 1865, obdłka z West-
 ci religii i o przyrodzie. - Wskazem jest także książka
 prawy o religii", mianowicie o teizmie, o pozytywizmo-
 śmierci wyszła antidogmatyca. A w roku 1874 "Trzy roz-
 reprezentacyjnym, 1881, w kwestyi kobiecej. W roku
 dnia, jak n.p. O wolności, 1859, Rozmyślenia o rządzie
 związku i zastosowania do polityki i społecznych zag-
 szereg pism, które traktują szereg kwestyi etyki w
 Prasa gazine w r. 1861, a potem osobno 1863. Nadto
 dewyazkiem: "Utilitarianizm" w pewnym mieście, 1863.
 także zasady ekonomii politycznej 1848. Dla etyki prze-
 Rozdół filozofii Wilhelma Hamiltona, 1865. Napisał
 loski dedukcyjnej i indukcyjnej, 1843. Liczne wydanis.
 ki. Systematyczna metoda badania indukcyjnego. System
 ki, lecz może w wyższym jeszcze stopniu na polu polsi-
 Główne znaczenie Mills jest nie tylko na polu ety-

Wskazem jest także książka

89
i nieznośnej tyranii, o ile przeciw romantycznemu en-
tu Asmowi Comte'a w różnych kwestiach stawiał zimną,
krytyczną analizę, trzeźwe rozpatrywanie danych warun-
ków i korzystanie z nich w celu dalszego rozwoju sto-
sunków społecznych, o tyle właśnie w sprawie uzasadnie-
nia etyki jej fundamentu, staje na gruncie Comte'a ale
właśnie Comteowskie poglądy stara się ująć w ramy ana-
lizy psychologicznej, za przykładem angielskich aso-
cyonistów. Możnaby w krótkości tak scharakteryzować:
U Benthama przez całe życie panującym czynnikiem ety-
cznych teorya była głowa, a nie serce; u Comte'a w
pierwszym okresie głowa, w drugim serce. U Milla w
~~pierwszym okresie głowa, a w drugim~~ związek głowy z
sercem. Zwróćmy się tedy do jego etycznych poglądów.

Kryterium etyczne. Całkiem utilitarne. W rozprawie o utilitarzynie tak

formuluje : " Ostatecznym celu wszelkiego działania ludz-
kiego, najwyższe zatem dobro w znaczeniu filozofii
starożytnej, zarówno dla jednostki jak dla ogółu jest
być jaknajmniej podlegający cierpieniom i jaknajobfit-
szy w przyjemność" Jodl, II, 456. Więc jest to poprostu

i nieznośnej tyranii, o ile przeciw romantycznemu en-
 tuzjastowi Comte'a w różnych zasięgach stawiać zima,
 krzyżując analizę, przede wszystkim rozpatrywanie danych wstrun-
 ków i korzystanie z nich w celu dalszego rozwoju sto-
 sunków społecznych, o tyle właśnie w sprawie ussądnie-
 nia etyki tej fundamentalna, staje na gruncie Comte'a ale
 właśnie Comteowski pogląd stara się ująć w ramy ana-
 lizy psychologicznej, za przykładem angielskich so-
 cjologów. Wskazywać w krótkości jak sensu krytykować
 U Bentama przez całe życie panującym czynnikiem ety-
 cznym teorii była głowa, a nie serce; u Comte'a w
 pierwszym okresie głowa, w drugim serce. U Mill'a w
 pierwszym okresie głowa, a w drugim związek głowy z
 sercem. Zwrócić się tedy do tego etycznego poglądu.
 Krytyka etyczna. Całkiem uciążliwe. W rozprawie o uciążliwymie tr
 formuje: "Głównym celem wszelkiego działania ludz
 kiego, najwęższym, zarazem dobru w znaczeniu filozofii
 starożytnej, zarówno dla jednostki jak dla ogółu jest
 byt jaknajmniej podzielający cierpieniem i jaknajbardziej
 szły w przyjemność" Jodl. II, 458. Więc jest to popraw

tylko to samo, co Bentha, mówi, mianowicie największe szczęście jest największą ilością; dobro ogółu; Mill sam wyraźnie stwierdza, że nie własnego szczęścia należy szukać, lecz szczęścia największego ogółu. Tak samo jak Bentham, zajmuje on ~~to~~ ^{to} stanowisko czysto dogmatyczne, wypowiada wyraźnie, że w sprawie ostatecznego celu działania dowodu podać nie można; ale sądzi, że można uprzytomniając sobie pewne fakty, skłaniać do uznania tego ostatecznego celu także tych, którzy nie od razu się nań godzą. Mianowicie |: Sidgwick, Hist. of eth. 245 :| cztery takie fakty: 1. Każdy człowiek pragnie przyjemności lub uwolnienia od przykrości, a pragnienie to jest proporcjonalne do wielkości przykrości względnie przyjemności. 2. Jedynym dowodem, na to, iż coś jest godne pragnienia, jest to, że istotnie to jest upragnione. 3. Własne szczęście jest zatem dla każdego człowieka czemś godnym pragnienia, jest dla niego dobrem. 4. Ogólne szczęście, szczęście ogółu jest tedy godnym pragnienia, jest dobrem dla ludzi żyjących w związku społecznym, dla ogółu ludzi.

Ludzi żyjących w związku społecznym, dla ogólni ludzi.
 eod i jest tedy godnym pragnienia, jest dobrem dla
 jest dla niego dobrem. 4. Ogólne szczęście, szczęście
 zatem dla każdego człowieka czemś godnym pragnienia,
 iacynie to jest upragnione. 3. Własne szczęście jest
 na to, iż coś jest godne pragnienia, jest to, że
 krości względnie przyjemności. 2. Jedynym dowodem,
 pragnienie to jest proporcjonalne do wielkości przy-
 ①
 pragnie przyjemności lub uwolnienia od przykrości, a
 of etn. 245 : | cztery takie fakty: 1. Każdy człowiek
 od razu się nam godzą. Miśnowicie | : Siłowick, Hiar. 6
 uznania tego ostatecznego celu także tych, którzy nie
 można przyzwoćmiąjąc sobie pewne fakty, skłaniać do
 iu działania dowodu nie można; ale sądzi, że
 nie, wypowiedz wyrażnie, że w sprawie ostatecznego ce-
 jak Bentham, zajął się on to stanowisko czys obogmarzyc-
 szukać, lecz szczęścia najsłabszego ogólni. Tak samo
 wyraźnie stwierdza, że nie własnego szczęścia należy
 szczęście najsłabszego iść : dobro ogólni; Miś sam
 tylko to samo, co Bentha, mówi, miśnowicie najsłabsze

Ale w zastosowaniu praktycznym tego kryterium już Mill
 odchodzi od Benthama i innych utilitarystów. Dla Bentha-
 ma najwięcej piekącą kwestyą było zdanie sobie sprawy,
 które działanie daje większe, które mniejsze szczęście.
 Dlatego owa cała arytmetyka. Mill oczywiście także mu-
 si zastanawiać się nad pytaniem: które postępowanie
 jest lepsze, a które gorsze, t.j. które daje więcej
 szczęścia ogółowi, a które mniej; ale sposób, jakim
 według Milla należy na powyższe pytanie odpowiedzieć,
 odpowiedzieć zwłaszcza na pytanie, czy w danym wypadku
 postępuje się dobrze czy też nie, u Milla jest zupełnie
 inny. | U Benthama między uczuciami przyjemnymi, składa-
 jącemi się na szczęście, a przykremi, składającemi się
 na nieszczęście, była wyłącznie różnica ilościowa. W
 istocie rzeczy przyjemność przy grze w kręgle i przy
 czytaniu pięknych wierszy jest ta sama, i tylko stop-
 niem może się różnić. U Milla spotykamy się z uznaniem
 różnic jakościowych między przyjemnościami i przykroś-
 ciami, tak, że nie tylko należy przekładać większą przy-
 jemność nad mniejszą, ale także przyjemności jednego

Ale w zastosowaniu praktycznym tego kryterium już Mill
 odchodzi od Bentama i innych utilitarystów. Dla Bentama
 najważniejszą jest wielkość przyjemności, która daje sobie sprawę,
 które dają nam więcej, które dają nam mniej. Mill uważa, że
 Długość owa jest najważniejsza. Mill uważa, że tak samo
 jest z przyjemnością: które dają nam więcej, które dają nam mniej.
 Jest to jednak, a które gorzej, a które lepiej. Takim
 sposobem, a które mniej; ale sposób, takim
 według Mill'a należy na powyższe pytanie odpowiedzieć,
 odpowiedzieć zważając na pytanie, czy w danym wypadku
 postępuje się dobrze czy też nie, a Mill'a jest zupełnie
 inny. U Bentama między przyjemnościami, składają-
 się na szczęście, a przyjemnościami, składającymi się
 na nieszczęście, była wyjątkowa różnica ilościowa. W
 jakości rzeczy przyjemność przy grze w kręgle i przy
 czytaniu pięknych wierszy jest ta sama, i tylko stop-
 niem może się różnić. U Mill'a sporządzamy się z uznaniem
 różnic jakościowych między przyjemnościami i przykro-
 ciami, tak, że nie tylko należy przekładać większą przy-
 jemność nad mniejszą, ale także przyjemności jednego

rodzaju nad przyjemności⁹² innego rodzaju. Więc, możnaby
powiedzieć, nie tylko stopień, ale także wartość przy-
jemności różna. Więcej warta przyjemność, pochodząca
z poszukiwania prawdy, aniżeli z ~~zaspokojenia głodu;~~ *jedzenia swawynnych potraw*

|: Martineau, II, 329 :| i tak w każdym innym wypadku |

?Może więc Mill, uzupełniając w ten sposób Benthama,
podaje obok jego tablicy arytmetycznej przykrości i
przyjemności także tablicę, któraby układała przyjem-
ności i przykrości według ich wartości? Nie. | A więc
skąd wiemy, która przyjemność jest wyższa, która niż-
sza? Jak to rozstrzygamy? Gdzie miara? Otóż miara
istnieje, a nie jest ona czemś dowolnie ustanowionem,
lecz polega na pewnych przyrodzonych *ta* własnościach na-
szych i na doświadczeniu. Jeżeli chcemy wiedzieć, ja-
ka przyjemność jest wyższa, nie będziemy oczywiście
szukali odpowiedzi u takich ~~u~~ istot, które jej nie zna-
ją. Aby móc powiedzieć, która z dwóch przyjemności
jest wyższa, trzeba znać obie. Więc, jeżeli chodzi o
wybór między przyjemnościami zmysłowemi, chwilowemi
a temi rozkoszami, które daje nam n.p. używanie este-

tyczne, świadome celu działanie społeczne, praca nau-
 ko i t d, nie będziemy się pykali człowieka, żyjącego
 w używaniu zmysłowym, ani też stosunków panujących
 wśród zwierząt, lecz tych, co zażanwali przyjemnościⁱⁿ
 obu rodzajów. A wtedy przekonamy się niechybnie, że
 człowiek, który doznawał kiedykolwiek rozkosze dyucho-
 we, rozkosze tkwiące w stosunkach społecznych, nie ze-
 chce tych rozkoszy poświęcić dla uzyskania chociażby
 nie przerwane go pasma rozkoszy zmysłowych. | Ze tak jest
 istotnie, i że owe duchowe rozkosze posiadają wyższą
 wartość od zmysłowych, wynika także niewątpliwie z
 faktu, że ludzie, niezaznający owych duchowych rozko-
 szy, lecz żyjący w ciasnym kole czysto zmysłowych przy-
 jemności, przecież nie są z życia zadowoleni, lecz od-
 czuwając prędzej czy później pewną czczość, próżnię,
 chociażby e warunki zewnętrzne, stan majątkowy, zdro-
 wotny i sama możliwość zmysłowego używania istniały w
 całej pełni. | Powraca tutaj u Milla myśl, wypowiedzia-
 na i ciągle powtarzana przez Sokratesa. Kto chce wie-
 dzieć, ~~któ jest dobry na czem polega~~ dzielność lekarza

dacie, kto jest dobry na czem polega dzialnosc lekarza
 na i ciagle powtarzana przez Sokratesa. Kto chce wie-
 dziać? Powtarczajcie u Milla myśl, wypowiedzia-
 lity w tym sposobie: "Wszystko jest jak jest" w
 chcialaby o warunki zewnętrzne, stan matki, zbro-
 ni, czy to jest czy podobnie pewna czesc, prądnie,
 temosci, przeszed nie są z życia zgodoleni, lecz ob-
 czy, lecz wyciag w ciemnym kole czysto zmyslowych przy-
 taku, że ludzie, nieznanający owych duchowych rozko-
 wrosc od zmyslowych, wynika także niewątpliwie z
 iaczenie, i że owe duchowe rozkosze posiadają wyzna-
 nie przernanego prawa rozkoszy zmyslowych. Że tak jest
 chce tych rozkoszy poświęcić dla uzyskania chcialaby
 we, rozkosze tkwiące w stosunkach spofecznych, nie ze-
 czowiek, który doznawał kiedykolwiek rozkosze duchow-
 obu rodzajów. A wtedy przekonamy się niechybnie, że
 wśród zwierząt, lecz tych, co zaznałali przyjemności
 w używaniu zmyslowym, ani też stosunków panujących



albo męża stanu, nie będzie się o to pytał ani szewca ani karynarza, lecz właśnie lekarza albo męża stanu.

Tak według Milla i w kwestyi wartości przyjemności nie należy się pytać, gdzie chodzi o to, co daje największą przyjemność, albo która z dwóch przyjemności jest wyższa, należy się pytać niejako rzeczoznawcę, a nie człowieka, który zna tylko jedną z tych przyjemności, które mamy porównywać. Tym więc sposobem kryterium etyczne Milla, zrazu utyliyarne w zupełności, przyjmuje nieco odmienną postać, gdyż trzeba je uzupełnić pewnym dodatkiem: Dobrem jest to postępowanie, które prowadzi do ^{jak największego} jaknajwiększego szczęścia jaknajwiększej ilości, przyczem o tem, na czem polega to szczęście i jak je należy urzeczywistnić, rozstrzyga zdanie tych, których doświadczenie jest najrozleglejsze a których sąd jest wskutek tego najdojrzały.

Sankcja.

~~Jakże teraz wygląda kwestya sankcji etycznej u Milla?~~

Nie należy tego rozumieć, jak gdyby w każdym poszczególnym wypadku trzeba było zwracać się z zapytaniem do owych "rzeczoznawców" etycznych. To nie jest pogląd

albo męka stanu, nie będzie się o to pytał ani szewca
 ani krawca, lecz właśnie lekarz albo męka stanu.
 Tak według Milla i w kwestyi wartości przyjemności nie
 należy się pytać, gdzie chodzi o to, co daje najwięk-
 szą przyjemność, albo która z dwóch przyjemności jest
 wyższa, należy się pytać niejako rzeczoznawcę, a nie
 człowieka, który zna tylko jedną z tych przyjemności,
 które mamy porównywać. Tym więc sposobem kryterjum e-
 tyczne Milla, straci uwytyczne w zupełności, przy-
 może nieco obniżoną postać, gdyż trzeba je uzupełnić
 pewnym dodatkami: Dobrem jest to postępowanie, które
 prowadzi do jaknajwiększego szczęścia jaknajwiększej
 ilości, przyczem o tem, na czem polega to szczęście
 i jak je należy rozczuwiać, rozstrzyga zdanie
 tych, których doświadczenie jest najrozsądniejsze a
 których sąd jest wakułak tego najdoświadszy.
~~Jako teraz wygląda kwestya szczytu i Milla?~~
 Nie należy tego rozumieć, jak gdyby w każdym posze-
 gólnym wypadku trzeba było zwracać się z zapytaniem
 do owych "rzeczoznawców" etycznych. To nie jest podob-

szczytu.

Milla. Ale wskutek wpływu doświadczenia, wskutek dłu-
 giego rozwoju stosunków społecznych i poglądów ludzkich
 na to co do ogólnego dobra się naprawdę przyoznacza a
 co nie, wytworzyła się także pewna miara, oceniająca
 nasze postępowanie, pewien pogląd na wartość poszcze-
 gólnych sposobów postępowania, którą się każdy z dru-
 giej niejako ręki posługuje, nie rekurując w każdym
 wypadku na zasadnicze kryterium. Porównuje Mill to po-
 stępowanie z postępowaniem żeglarzy; ^{Kapitan}Wszak cała nawigacja
 opiera się ostatecznie na astronomicznych praw-
 dach. Ale kapitan okrętu nie oblicza w każdym wypadku
 ab ovo wszystkiego, co mu potrzebne do orientowania
 się, lecz wyjeżdża na pełne morze z gotowymi tablicami
 z almanachami nautycznymi. Takim gotowym almanachem
 oceny etycznej jest właśnie dla człowieka zasób jego
 skłonności, poglądów, wszystko to, co w nim wyrobiło
 wychowanie na podstawie moralnego rozwoju ludzkości.
I tylko wtedy, gdy trzeba pewnego skorygowania tej o-
 ceny, modyfikacji wskutek zmienionych albo nowych sto-
 sunków, tylko wtedy trzeba też rekurować do kwestyi,

Mila. Ale wskutek wpływu doświadczenia, wskutek do-
 stępnego rozwoju sposobów i poglądów ludzkich
 na to co do ogólnego dobra się naprawdę przyznaje a
 co nie, wytworzyła się także pewna miara, oceniająca
 każde postępowanie, pewien pogląd na wartość poszczegól-
 nych sposobów postępowania, którą się każdy z dru-
 gimi niejako ręki posługuje, nie rekrutując w każdym
 wypadku na zasadnicze kryterium. Porównuje Mill to do
 sposobu z postępowaniem ~~ogólnym~~; Wszak cała nauka
 opiera się ostatecznie na astronomicznych praw-
 dach. Ale kapitan okrętu nie odlicza w każdym wypadku
 do owego wszytkiego, co mu potrzebne do orientowania
 się, lecz wyjeżdża na pełne morze z gotowymi tablicami
 z almanachami naukowymi. Takim gotowym almanachem
 omy jesteśmy i tak właśnie dla człowieka zasadę jego
 skłonności, poglądów, wskazuje to, co w nim wyrobiło
 wychowanie na podstawie moralnego rozwoju ludzkości.
 I tylko wtedy, gdy trzeba pewnego skorygowania tej o-
 gólnie, modyfikacji wskutek zmienionych albo nowych sto-
 sunków, tylko wtedy trzeba też rekrutować do kwestji,

jak się działanie w tych nowych stosunkach ma do ogólnego dobra, a wtedy też zdanie umysłów najdojrzałych, posiadających najrozleglejszy zakres doświadczenia działości i osobistego będzie rozstrzygało. Więc podobne postępowanie skrócone jak u Benthama.

Sankcja.

Zachodzi teraz pytanie, co nadaje postępowaniu w kierunku dobra ogólnego, a więc postępowaniu wynikającemu z mocy obowiązującej? Skąd się bierze nasz obowiązek do tego, abyśmy dążyli do ^{jak największego} jak największego szczęścia jak największej ilości? Tu wraca podobna myśl jak przy samych kryteriach. Wychodzi Mill znowu od poglądów czysto Benthamowskich, mianowicie twierdzi, że dążenie do szczęścia ogółu daje zarazem jednostce dążącej największe możliwe szczęście. Na to pytanie odpowiada Mill: |: Martineau, II, 332 :| Nikt się nie pyta, dla czego jednostka ma szukać własnego szczęścia; że ona go szuka, jest rzeczą całkiem naturalną i to dążenie do własnego szczęścia posiada dla każdego czynnik racjonalny i autorytatywny. Ale właśnie wskutek tego moje własne szczęście jest każdej jednostki jest największym dobrem

szczęście jest każdej techniki jest najwięcej z dobrem
i autorzy. Ale ~~wiedzę~~ wiedzę tego może wiara
nego szczęścia posiada dla każdego czynnik rozumny
ka, jest rzeczą ciekawą narodziła i to dążenie do wie-
technika ma szukać własnego szczęścia; że ona go zur-
|: Marcin, II, 338 : | Nikt się nie pyta, dla czego
nie możliwe szczęście. Na to pyanie odpowiada Mill:
szczęścia ogólnie daje razem technice dającej natłok
Bernhardskich, natomiast wierzył, że dążenie do
nie krytyczny. Wygodni Mill znów od poglądów czyro

natomiast ilość? Tu wraca podobna myśl jak przy sa-
tego, abyśmy dążyli do tajemniczego szczęścia jak
możemy opowiadać? Skąd się bierze nasz opowiadanie do
funkcji dobra ogólnego, a więc na odpowiadaniu wynikającym
zachodzi teraz pytanie, co nadaje postępowaniu w kie-
postępowanie skłonne jak u Benthama.

Sankys.

Ważne pytanie, a wady też zdaniem twórców należą do
posiadających natomiast jest zakres doświadczenia dla
towej i osobistego będzie rozstrzygało. Więc podobne

Ale moje własne szczęście nie jest wyższem celem, ani-
 żel ~~szczęście~~ ^{szczęście} innej jednostki, ~~oniem~~ ^{oniem} szczęście dla
 każdej jednostki jest najwyższem celem. Więc moje nie
 jest więcej warte od szczęścia kogokolwiek innego, czy
 li innemi słowy uznając własne szczęście za najwyższy
 cel mego działania, muszę tem samem uznawać także za
 taki cel szczęście ~~wszystkich~~ ^{wszystkich} innych, i stąd właśnie
 płynie mój obowiązek działania w kierunku najwyższego
~~szczęścia~~ ^{szczęścia} wszystkich. Dlatego to Mill tak ciągle kładzie
 nacisk ^{na} na myśl, którą wyraża w twierdzeniu, że "szczę-
 ście ^{które} tworzy kryterium ^{użyte} ~~rozstrzygające~~ ^{rozstrzygające}, ~~że~~
~~jeżeli~~ ^{jeżeli} postępowanie jest dobre, to nie szczęście działają-
 cej jednostki, lecz szczęście wszystkich wchodzących
 w grę jednostek; Utylitaryzm wymaga, aby jednostka by-
 ła względem szczęścia własnego i obcego sędzią tak
 bezstronnym, jakim byłby nieinteresowany zupełnie i
 życzliwy świadek; a w złotem przykazaniu Jezusa Na-
 zareńskiego możemy ~~dostrzec~~ ^{dostrzec} rozpoznać całkowity duch
 utylitaryzmu: Czyn innym, jak byś chciał, żeby inni ~~o~~
 czynili Tobie, oraz kochaj bliźniego swego jak siebie

Ale moje własne szczęście nie jest wyznaczone, ani-
 żel. szczęście innej jednostki, onieświa szczęście dla
 każdej jednostki jest najwyższym celem. Więc moje nie
 jest więcej warne od szczęścia kogokolwiek innego, czy
 i i innymi słowy uznając własne szczęście za najwyższy
 cel mego działania, muszę tem samem uznawać także za
 taki cel szczęście wszystkich innych, i sądzę właśnie
 głównie mój obowiązek działania w kierunku najwyższego
~~szczęścia~~ wszystkich. Dlatego to mi tak ciężko kładzie

na siebie samych, którą wyraża w twierdzeniu, że "szczę-
 ście tworzące kryterium użyteczne rozstrzygać, ~~je~~
 nie postępowanie jest dobre, to nie szczęście działa-
 cę jednostki, lecz szczęście wszystkich wchodzących
 w grę jednostek; Użytecznym wznies, aby jednostka dy-
 ła względem szczęścia własnego i obcego sądził tak
 bezstronny, jakim byłby nieinteresowany sędzią i
 byłoby świadek; a w ziolem przykazania Jezusa Na-
 zareńskiego możemy ~~czuć~~ rozpoznać całkowity duch
 użyteczności: Czyli innym, jak być chciał, żeby inni
 czynili Tobie, oraz kochał bliźniego swego jak siebie

samego, oto idealny wyraz etyki utylitarnej". Ze to u
 rozumowanie polega na dość pro-urzyjstem sofismacie,
 to nas na razie nie obchodzi; Mill przekonany, że tym
 sposobem można wykazać, iż każdy ma o bowiązek przyczyn-
 niania się tak samo do szczęścia ogołku, jak ma prawo
 szukania własnego szczęścia.

Fundament. 7

Oczywiście, że fundament etyczny u Milla pozostaje w
 związku z takim poglądem na sankcję. Mill musi wykazać,
 że istnieje w człowieku motyw albo szereg motywów,
 pobudzających go albo będących w korzystnych warunkach
 w stanie pobudzać go do takiego działania, które zmie-
 rza nie wyłącznie ani głównie do przysporzenia sobie
 szczęścia, lecz także do przysporzenia szczęścia in-
 nym, ogółowi. Wskazuje taki motyw, i to zupełnie zgod-
 nie z Comtem, gdy nazywa ten motyw "poczuciem jedności,
 związku, z wszystkimi innymi ludźmi!" To poczucie, jak
 Mill przyznaje, w wielu jednostkach jest znacznie sil-
 sze od ich egoistycznych uczuć, a czasem brak go zu-
 pełnie; ale jednostki, które to poczucie posiadają,
 nie chcieliby się go pozbyć, uważają je za coś, bez

nie chcieli by się go pozbyć, uważają że za coś, bez
 pełnie; ale jednostki, które to poczucie posiadają,
 są od ich egotarycznych osób, a czasem brak go zn-
 Mill przyznaje, w wielu jednostkach jest znacznie słab-
 związku, z wszystkimi innymi ludźmi! To poczucie, jak
 niekompletem, gdy nazwa ten mójw "poczuciem jedności",
 tym, ogólnie. Wskazuje taki mójw, i to zupełnie zgod-
 zeznać, lecz także do przyporządkowania zeznać in-
 rza nie wyłączenie ani głównie do przysporzenia sobie
 w stanie podnieść go do takiego działania, które zmie-
 podobną rzeczy albo będących w kożystnych warunkach
 że istnieją w czółwieku mójw albo szeregu mójwów,

Fundament.

związków z takim poglądem na sztukę. Mill musi wykazać,
 Oczywiście, że fundament etyczny u Mill'a pozostaje w
 zeznać wianego zeznać.

czego byłoby im niedobrze to przekonanie, że motyw ^{ten} posiada tak wielkie znaczenie, przekonanie to jest ostatecznym źródłem wszelkiego postępowania użytecznego.

Mill nie pojmuje rzeczy wcale tak, jak gdyby przekonanie to oznaczało, że praca nad szczęściem ogółu daje takiej jednostce największe szczęście, lecz przeciwnie, twierdzi, że w dzisiejszym stanie społeczeństw ludzkich, w tych niezupełnie odpowiednich warunkach życia ludzkiego człowiek często może służyć dobrze szczęściu ogółu ^{tylko} kosztem szczęścia własnego, drogą bezwzględnej poświęcenia swych osobistych pragnień

Ale nie tylko w jakimś idealnym stanie społeczeństwa dążenie do szczęścia ogółu będzie też źródłem szczęścia własnego, lecz już teraz, w tych niedoskonałych warunkach, "świadoma zdolność do działania bez oglądania się na własne szczęście jest najlepszą drogą do osiągnięcia własnego szczęścia, o ile to w ogóle jest możliwym". Mill więc bez zastrzeżeń uznaje możliwość ~~działania dla dobra ogółu nie tylko bez zględu na własne szczęście, ale jedyną drogą do osiągnięcia~~ działanie dla dobra ogółu nie tylko bez zględu na własne

działanie dla dobra ogółu nie tylko bez względu na
 możliwość". Miał więc bez zarzekań uważać możliwość
 osiągnięcia wiążącego szczęścia, o ile to w ogół jest
 się na wiążące szczęście jest najlepszą drogą do do
 konać, "świadoma zdolność do działania bez oglądania
 wian ego, lecz już teraz, w tych niedoskonałych warin
 gąkanie do szczęścia ogółu będzie też źródłem szczęś
 Ale nie tylko w takim idealnym stanie społeczeństwa
 są bezwzględnie poświęcenia swych osobistych pragnie
 prze szczęście ogółu kosztem szczęścia własnego, dro-
 rankach życia ludzkiego człowiek często może stracić do-
 człowieka ludzkich, w tych niezaprzecznie odpowiednich wa-
 przeciwnie, twierdzi, że w działającym stanie społecz
 także doprowadzić do szczęścia, lecz
 nie to oznacza, że przez nad szczęściem ogółu daje
 Miał nie pojmując rzeczy wiele tak, jak gdyby przeko-
 rozumem źródłem wszelkiego postępowania użytecznego.
 posiada tak wielkie znaczenie, przekonanie to jest ostra-
 czego byłoby im niedobrze to przekonanie, że można

na korzyść, lecz nawet w przeciwieństwie do własnego, indydaulanego szczęścia. Fundamentem jest tedy bezinteresowna życzliwość dla innych, dla otoczenia, dla całej ludzkości; całkiem jak u Comte'a. Tak dalece, że Mill nawet t.zw. obowiązki względem siebie samego z takiego właśnie motywu każe spełniać. N.p. przepisy higieniczne mają być przestrzegane nie tyle we własnym interesie, ile z tego powodu, że nadwyrężając swe zdrowie, osłabiamy naszą zdolność do służenia naszym bliźnim. |: Sidgwick, hist. of eth. 246, 249.:|

Fundamentalne
podstawy

Asocjacyonizm

Ale skąd się bierze takie bezinteresowne służenie ogółowi? Jak wytłumaczyć istnienia takiego motywu, który odgrywa u Milla rolę fundamentu etycznego? Mill ^{prze-}puszcza, że altruizm jest czemś wrodzonym, ale jego ^{istotnym} ~~elementem~~ ^{elementem} jest ^{właściwie} ~~czemś~~ ^{czymś} więcej aniżeli sam ^{alt} ~~altruizm~~ ^{działania}; dla samego ^{działania} ~~obowiązku~~ ^{obowiązku} ~~obowiązku~~ ^{obowiązku} dla dobra ^{przemy} ~~przemy~~ ^{przemy} mamy tak działać, i dlatego mówi Mill nawet niekiedy o zmysle moralnym. Więc skąd on się bierze?. Mill uważa ten zmysł moralny nie za coś transcendentnego, za coś nadprzyrodzonego, lecz za coś naturalnego, przyrodzonego; ^{zatem} ~~ale~~ ^{zatem} dlatego, jakoby zmysł ten istniał od uro-

Zmysł
moralny.

na korzyść, lecz nawet w przeciwnieństwie do własnego,
 indywidualnego szczęścia. Tymczasem jest tedy bez-
 interesowna względem własnych, dla odczucia, dla
 całej ludzkości; całym jak u *Carolina*. Tak dalece, że
 Mill nawet r. zw. opowiadki względem siebie samego z
 takiego właśnie myślnie może spełniać. M. p. przepisał ją
 gieniczne mają być przeszerzane nie tyle we własnym
 interesie, ile z tego powodu, że nadwyrężają swe zdra-
 wie, oświadczy naszą zdolność do sfurczenia naszym bliź-
 nim. | Sądawick, hist. of eth. 246, 249. |
 Ale sądzę się dobrze takie bezinteresowne sfurczenie o-
 gółowi? Jak wyrażamy? Istnienia takiego myślnie, któ-
 ry odbywa u Millia rolę fundamentu etycznego? Mill pisał
 pisał, że altruizm jest czymś wrodzonym, ale tego *Własność*
~~czymś~~ więcej niżeli sam altruizm; dla samego
 poczucia opowiadki, opowiadki *Carolina* dla dobra *Carolina*
 mamy tak dalece, i dlatego mówi Mill nawet niekiedy
 o związku moralnym. Więc sądzę on się dobrze? Mill uwa-
 że ten związek moralny nie za coś transzendentnego, za
 coś nadprzyrodzonego, lecz za coś naturalnego, przyro-
 dzonego; albowiem, jakoby związek ten istniał od wro-

Carolina

Asocjacyonizm

Carolina

Carolina

Carolina

dzenia, jako coś wrodzonego, lecz dlatego, że powstaje
 w człowieku drogą rozwoju, odbijającego się w myśl
praw kojarzenia, które są prawami takimi jak prawa przy-
 rody. Tutaj więc łączy się utylizazrym Benthana w prze-
 kształcaniu Millowkism ^{Johnauw} pod wpływem Comte'a z asocjacya-
 nizmem Hartleya. ^{u bawednichu James Mill} Prawa asocjacyi, a rozumie Mill przez
 to prawo coś cokolwiek więcej aniżeli my przez zwy-
 kłe prawa kojarzenia, działa tutaj w dwojakim kierun-
 ku |: Sidgwick, hist. of. eth. 250 n. :| Działanie dla
 dobra ogółu, czyli jednym słowem działanie moralne
 daje dzięki wrodzonym skłonnościom altruistycznym i
 całemu szeregowi warunków, jak reakcja otoczenia etc
 zrazu pewną sumę zadowolenia własnego i dla tego bywa
 wybierane. Ale z czasem przyjemność skutków dobrego
 postępowanie przechodzi na samo postępowanie. N.p.
 dziecko zrazu czyta i mozoli się nad pisaniem, ponie-
 ważobiecana mu za to nagroda; z czasem znajduje zamię-
 wanie w samym czytaniu i pisaniu. Drugi kierunek,
 którym działa asocjacya, następuje zrazu bez żadnej
 przyjemności, a potem samo staje się przyjemnem,

Ma. bi. w.!

działa, jako coś wrodzonego, lecz dlatego, że powstaje

w odzwierciedleniu groźby rozwoju, oddającego się w myśl

praw kształtowania, które są prawami takimi jak prawa przy-

rody. Tutaj więc łączy się uwyliczaniem Benthama w prze-

kształceniu Millowskim pod wpływem Comte'a z asocjacyj-

niezmiennym Harleja. Prawa asocjacji, a rozumie Mill przez

to prawo coś cokolwiek więcej aniżeli my przez zwy-

kie prawa kształtowania, działa tutaj w dwojakim kierunku-

Ku !: Sidewick, hist. of. eth. 250 n. : | Działanie dla

dobrej ogólni, czyli jednym słowem działanie moralne

daje dzięki wrodzonemu skłonności altruistycznym i

całemu szeregowi warunków, jak reakcja odczucia etc

szeregu pewną samą odpowiedzialność własnego i dla tego prawa

wybitane. Ale z czasem przyjemność kucuków dobrego

postępowania przechodzi na samo postępowanie. N.p.

dziecko szeregu czyta i mowoli się nad pisanie, ponie-

ważobieciana mu za to nagroda; z czasem znajdujące zamie-

wanie w samym czytaniu i pisanie. Dwa kierunki,

które w dziele asocjacji powstają, są: 1) asocjacja

niek przyjemność, a potem samo staje się przyjem-

Handwritten note: Właściwie 101

Ale i wtedy obieramy postępowanie dobre dlatego, ponie-
 w sprawia nam ono przyjemność, tylko że teraz ta
 przyjemność już sama w sobie, a nie w skutkach postę-
 powania. Ale asocjacja działa jeszcze w drugim kie-
 runku: Mianowicie wykonywanie pewnej czynności dlatego
 że jest nam przyjemną, stwarza bardzo silną dyspozycję i
 skłonność, do jej wykonywania, a ta skłonność może nawet
i wtedy nas na mocy praw nawyknienia pobudzać do
 owej czynności, kiedy łącząca się z nią przyjemność
 nie pozostaje w żadnym stosunku do ewentualnych przy-
 krych dla jednostki działającej następstw tego postępo-
 wania. Tym sposobem bohater, męczennik może poświę-
 cać całe swe szczęście, całe swe życie, aby przyczy-
 nić się nieco do powiększenia szczęścia drugich. Jest
 to ta sama rzecz, jak ze skąpcem. Zrazu pragnie on
 pieniędzy, bo chce sobie zapewnić pewne wygody i przy-
 jemności; później zaś pragnie on pieniędzy nawet kosz-
 tem wygód i przyjemności. Tak więc wola ludzka, zra-
 zu obracająca się wyłącznie w kole pragnienia własnej
 przyjemności i unikania przykrości, staje się z czasem

dużo i o i

przyjemności i unikania przytrości, staje się z czasem
 na obracając się wyłącznie w kole pragnienia własnej
 tem wygód i przyjemności. Tak więc wola ludzka, zra-
 temności: poźniej zaś pragnie on pieniędzy nawet kosz-
 pieniędzy, bo chce sobie zapewnić pewne wygody i przy-
 to za sama rzecz, jak ze sposobem. Trzeba pragnie on
 nie się nieco do powiększenia szczęścia drugich. Jest
 całe całe swe szczęście, całe swe życie, aby przychy-
 wania. Tym sposobem bohater, wyczerpan może poświę-
 krych dla jednostki dążącej następstw tego postępo-
 nie pozostać w żadnym stosunku do ewentualnych przy-
 owej czynności, kiedy łączy się z nią przyjemność
 wet i wtedy nas na mocy praw nawyknięcia podobną do
 efektywność, do tej wykonywania, a ta efektywność może na-
 że jest nam przyjemną, awarza bardzo silną dyspozycję
 punktu: wiadomości wykonywanie pewnej czynności dającego
 powania. Ale asocjacja działa jeszcze w drugim kie-
 przyjemność już sama w sobie, a nie w skutkach poste-
 w. Sprawia nam ono przyjemność, tylko że teraz za-
 wtedy obieramy postępowanie dobre dla tego, ponie-

101/324

niezależną od tych pragnień, a nawet może się im przeciwstawić. I jeżeli w człowieku zrazu czyni to lub owo, ponieważ je pragnie, to, doszedłszy do pewnego rozwoju moralnego, pragnie ~~tego~~, co czyni z przekonania o tem, iż powinien czynić. Tym sposobem przy współdziałaniu całego szeregu uczuć, pojęć, przekonań, pod wpływem otoczenia, sankcyi religijnych, pragnienia, aby inni nas cenili i poważali etc etc wytwarza się zmysł moralny, t.j. zdolność do działania etycznego czyli do pracy nad dobrem ogółu bezinteresownie a nawet wbrew własnemu osobistemu interesowi.

Nasuwa się tu pewna wątpliwość, która nie uszła uwadze Milla. Mianowicie przyjąwszy, że takie czynniki i takie prawa kojarzenia istotnie mogą w człowieku rozwijać ten zmysł moralny, to jakże wytłumaczyć jego początek, pierwsze zarodki tego rozwoju? Dziś, gdy wychowujemy dzieci, wiemy, jakie postępowanie mamy u nich łączyć z nagrodą, a jakie z karą. Wiemy więc, w jakim kierunku stosować świadomie i ze znajomością celu prawa kojarzenia. Ale jakże było pierwotnie? Ludzie kierowali przecież pragnieniem przyjemności, unikaniem przy-

niezależną od tych przesłanek, a nawet może się im prze-
 ciwstawiać. I jeżeli w czystym sensie czyni to lub owo,
 ponieważ je przesłanki, to, doszedłszy do pewnego rozwoju
 moralnego, pragnie on, co czyni z przekonania o tem,
 iż powinien czynić. Tym sposobem przy współdziałaniu
 całego szeregu uczuć, pojęć, przekonań, pod wpływem
 oświecenia, nauki i religijnych, pragnienia, aby in-
 naś cenili i poważali się być wywarza się zmysł moralny
 i zdolność do działania etycznego czyli do
 pracy nad dobrem ogółu bezinteresownie a nawet wbrew
 własnym osobistym interesom.

Nasza się tu pewna wątpliwość, która nie nasza wadze
 Milla. Mianowicie przyjąwszy, że takie czynniki i za-
 kie prawa kojarzenia istotnie mogą w czystym rozumie-
 nę ten zmysł moralny, to jakże wykształcić tego pocz-
 tek, pierwsze zarodki tego rozwoju? Daj, gdy wcho-
 dźmy daleci, wiemy, jakie postępowanie mamy u nich za-
 czyć z nagrodą, a jakie z karą. Wiemy więc, w jakim kie-
 runku stosować świadomie i ze znajomością celu prawa
 kojarzenia. Ale jakże było pierwotnie? Ludzie kierowa-
 ni przeciw pragnieniom przyjemności, miłkaniem przy-

króci; więc skąd tutaj bezinteresowność? Na to odpowia-
 da Mill, że oczywiście zrazu ~~był~~ inaczej, aniżeli w
 społeczeństwie rozwinętem; ~~mianowi~~ ale zarzut sam
 upada, gdy się zważy, że Mill przyjmuje wrodzone uczu-
 cia altruistyczne. Dzięki tym uczuciom ludzie sobie i
 na pierwszej fazie rozwoju okazywali współczucie, nie
 jeden przychodził drugiemu w pomoc, matka dziecku,
~~mąż~~ że mężczyzna swej towarzysze życia. I rychło po-
 znano wartość takiego postępowania dla otoczenia w
 szerszem znaczeniu i przywiązywano do niego ów cały
 szereg sankcyi, który potem coraz więcej wzmacniał
 te altruistyczne tendencye i ostatecznie doprowadził
 do ich uregulowania i do nadania im charakteru obowiąz-
 ku moralnego, który należy pełnić dla niego samego,
 całkiem bezinteresownie, a ~~nawet~~ ^{nawet} wbrew własnemu intere-
 sowi.

Tak się mniej więcej przedstawia całokształt zasadniczy-
 czych etycznych poglądów Milla, tak wygląda utylitaryzm
 w tej postaci, w której stał się nad wyraz wpływowym
 kierunkiem współczesnej etyki. Ale już tutaj widzimy,
 jak dalece myśl powolnego, stopniowego rozwoju zmysłu

Krocit; więc skąd tutaj bezinteresowność? Na to odpowia-
 da III, że oczywiście szanując się, aniżeli w
 społeczeństwie rozwinętem; mianowicie szanując sam
 siebie, gdy się zwany, że IIII przytacza wrodzone uczu-
 cie altruistyczne. Dzięki tym uczuciom ludzie sobie i
 na pierwsze rzędy tożsamość okazująli wpożyczanie, nie
 jeden przychodził drugiemu w pomoc, matka dziecku,
 jak do mężczyzny swej towarzyszącej życia. I rychło po-
 znano wartość takiego postępowania dla ocenienia w
 szerszym znaczeniu i przywiązywano do niego ów cały
 szereg sankcji, który potem coraz więcej wzmacniał
 te altruistyczne tendencje i ostatecznie doprowadził
 do ich uregulowania i do nadania im charakteru obowiąz-
 ku moralnego, który należy pełnił dla niego samego,
 całym bezinteresownie, a ^{nie} wbrew własnemu intere-
 sowi.

Tak się między innymi przedstawia całokształt zasadniczy
 życia etycznego podług IIII, tak wgląd użytkownika
 w jej postać, w której stał się nad wyraz przywodem
 kierunkiem wpożyczania życia. Ale już tutaj widzimy,
 jak dalece była powolnego, stopniowego rozwoju życia

moralnego jest ważną dla etyki użytecznej; a rozprawa Milla zaczęła oddziaływać na umysły, gdy na nie zaczęła oddziaływać także praca Darwina o pochodzeniu gatunków. Istotnie myśli Milla weszły w znacznej mierze w skład etyki ewolucyjnej, zwłaszcza u Spencera. Nim jednak do niej przejdziemy, chciałbym jeszcze o ~~dwóch rzeczach~~ ^{Kilku innych} powiedzieć: O stanowisku Milla wobec religii, ponieważ to jest w znacznej mierze także kwestya etyczna i ponieważ trzeba nam poznać, czy Mill na tym punkcie również pozostawał pod wpływem Comte'a; po drugie chciałbym przytoczyć jeszcze głównych reprezentantów etyki użytecznej obok Milla w czasach najnowszych, nie wdając się już w rozbiór ich poglądów. ^(Tarcza) ^(basz)

Religia u Milla. Otóż John Stuart Mill także pod względem wychowania religijnego ciekawym jest okazem. Twierdzi w swej autobiografii, że "jest jednym z tych rzadkich przykładów anglików, którzy nie utracili swej wiary religijnej, lecz całkiem jej w ogóle nigdy nie posiadali".

Wprawdzie gdy był dzieckiem ojciec chodził z nim do kościoła, a sam Mill rozczytywał się w piśmie św. Ale ojciec już bardzo wczesnie wielkimi zamknięciami

moralego jest ważną dla ewolucji wyliczając: a rozpr-

a Mila zaczęła oddziaływać na umysł, gdy na nie
zaczęła oddziaływać także przez Darwin o pochodzenia
gatunków. Istotnie wzięła weszły w znaczną mie-
rze w skład ewolucyjnej, zwłaszcza u Spencer.
Nim jednak do niej przystaliśmy, chciałbym jeszcze o
dwóch rzeczach powiedzieć: O stanowisku Mila wobec reli-
gii, ponieważ to jest w znaczącej mierze także kwestya
etyczna i ponieważ trzeba nam poznać, czy Mila na tym
punkcie również pozostał pod wpływem Comte'a; po

drugie chciałbym przytoczyć jeszcze głównych represen-
tantów ewolucyjnej teorii Mila w czasach najnow-
szych, nie wdając się już w rozbiór ich poglądów.

Religia u Mila.

Orde John Stuart Mill także pod względem wychowania
religijnego ciekawym jest okazem. Twierdzi w swej au-
tobiografii, że "jest jednym z tych rzadkich przyka-
dów angiłów, którzy nie utracili swej wiary religij-
nej, lecz cakiem jej w ogóle nigdy nie posiadali".

Wprawdzie gdy był dzieckiem, to chodził z nim do
kościółka, a sam Mill rozprawy się w piśmie św. z
Ale ojców już bardzo wczesnie

wielkim samizwotem

rozstrząsać z swym¹⁰⁶ synem zagadnienia religijne. Wpajał
w jego przekonanie, że nie należy nigdy z pobudek rel-
ligijnych zarzucić ~~zarzucać~~ jakiegokolwiek badania,
że nie należy też z takichże pobudek usunąć jakiegokol-
wiek zagadnienia; nim nie doszło się do przekonania,
że zagadnienie nie da się rozwiązać, trzeba się nad-
niem mozolić bez względu na jego stosunek^{ER} do spraw
religijnych. | Co więcej: wskazywał James Mill na to i
przed synem rozwijał swe poglądy, w których zasadniczą
rolę odgrywała trudność pogodzenia wiary w wszechmoc-
nego i dobrego twórcę z faktami istnienia w świecie zła
moralnego i przyrodzonego. Poglądy ojca Milla utworzy-
ły się na tym punkcie na podstawie studjum dzieła, któ-
re miało wcale inny cel: Mianowicie biskup Józef But-
¹⁶⁹²⁻¹⁷⁵²
ler, znany nam z wykładów zimowego półrocza napisał o
dzieło, wydane w r. 1736 p.t. Zgodność religii natu-
ralnej i objawionej z ustrojem i wypadkami przyrody.
^{bieżem}
Była to apologia i teodycea. Ale właśnie ona doprowa-
dziła Jamesa Milla do przekonania, że taka zgodność wy-
kazać się nie da. I myśli w ten sposób powstałe u Johna

rozstrząsać z swym ~~swym~~ ^{swym} zasadzeniem religijnym. Wpisał
 w ~~ego~~ przekonanie, że nie należy nigdy z podtekstem
 religijnych zarzucić ~~zarzucić~~ jakiegokolwiek badania,
 że nie należy też z takich podtekstów usunąć jakiegokol-
 wiek zasadzenia; nim nie dojdzie się do przekonania,
 że zasadzenie nie da się rozwiąć, trzeba się nad
 niem rozłożyć bez względu na jego stosunek do spraw
 religijnych. Co więcej: wskazywał James Mill na to i
 przed swym rozwięciem swe poglądy, w których zasadniczą
 rolę odgrywała prawdziwość pogodzenia wiary w wszechmoc-
 nego i dobrego twórcę z faktami świata w świecie zfa-
 kcyjnym i przyrodzonego. Poglądy ojca Milia stworzy-
 ły się na tym punkcie na podstawie studjum ~~du~~ ^{du} ~~du~~ ^{du}, kro-
 re miało wcale inny cel: ustanowienie biskup ~~łózet~~ ^{łózet} Bur-
 ler, znany nam z wykładów zimowego półrocznia napisanej
 dzieło, wydane w r. 1735 p. r. ~~zgodność~~ ^{zgodność} religii naru-
 ralnej i objawionej z narzeczem i wypadkami przyrody.
 Była to apologia i teodycea. Ale właśnie ona doprowa-
 dziła Jamesa Milia do przekonania, że taka zgodność wy-
 kazac się nie da. I myśli w ten sposób powstała u Johna

Milla znowu spotykamy. W pismach za życia wydanych Johna St. Mill bardzo rzadko do ka kwestyi religijnych. Nie jakgdyby nie miał cywilnej odwagi wyrażania swych poglądów, bo zaraz zobaczymy, że ją miał, lecz dlatego że uważał problemat religijny za nader trudny i nie doszedł do zupełnie zamkniętego i wykończonego na ten problemat poglądu. A sam o sobie mówi, że nie oszczędza wprawdzie żadnego przesądu, lecz zwalcza zawsze tylko jedden po drugim |: Höffding, II, 480:| Ze za 2/7 życia Milla wyszły już na jaw poglądy niektóre, bardzo wolnomysłne, dowodzi jego książka o filozofii Hamiltona. Zwalcza w niej dwa poglądy: Jeden, broniony przez teologów i wielu filozofów, także przez Schellinga i Hegla, jakoteż Coleridge'a, a głoszący, że można drogą ścisłego i apriorycznego rozumowania dojść do pojęcia istoty absolutnej i wszechmocnej, która jest i początkiem i celem wszechrzeczy. Mill przeciw temu podnosi, że trzeba wyjść nie z apriorycznych założeń, ~~lecz~~ i w kwestyi Boga trzeba się opierać na danych empirycznych, i że tylko z rozważania przyrody można do pojęcia

Myślą znów epokowym. W piśmiech za życia wydanym
 John St. Mill bardzo trudno dostrzec kwestyj religijnych
 nie jakoby nie miał wywiniętej odwagi wyrażania swych
 poglądów, bo zaraz zobaczył, że ją miał, lecz dlatego
 że uważał problem religijny za nader trudny i nie do-
 szedł do zupełnie zamkniętego i wykończonogo na ten
 problem poglądu. A sam o sobie mówi, że nie oszczęd-
 zas wprawdzie żadnego przesądu, lecz zwłaszcza zważy-
 wając jeden po drugim: Höftling, II, 490: | że za-
 życia Mill wyszły już na jaw poglądy niektóre, bardzo
 wolnonowalne, dowodzi tego książka o filozofii Hamilto-
 na. Zwłaszcza w niej dwa poglądy: jeden, promiony przez
 teologów i wielu filozofów, także przez Schellinga i
 Hegla, jakoteż Coleridge'a, a głoszony, że można dro-
 gę katechetyczną i apriorycznego rozumowania dojść do poję-
 cia teory absolutnej i wszechmocnej, która jest i po-
 częstkiem i celem wszechświata. Mill przeciw temu pod-
 nosi, że trzeba wyjąć nie z apriorycznych założeń, lecz
 i w kwestyi Boga trzeba się opierać na danych empiry-
 cznych, i że tylko z rozważania przyrody można do poję-

17/2

Boga dojść. Zdaje się, że Mill wierzył w tę możliwość,
 skoro w dziele o Comte i pozytywizmie twierdzi, że
 nawet w trzeciej, pozytywniej fazie ludzkości pozostaje
 szereg kwestii nierozwiązanych, a domagających się od
 powiedzi, że ^{Dobry} można wyznawać pewne przekonanie teologi-
 czne, byle by one były tak sformułowane, iżby nie ist-
 niała sprzeczność między nimi i tem, czego nas uczy
 doświadczenie. Drugi pogląd energicznie przez Milla
 zwalczany, ^{to} właśnie przez Hamiltona głoszony i pole-
 gał na przekonaniu, że człowiek musi wierzyć w istotę
absolutną, chociażby naukowy rozbiór pojęcia takiej
 istoty prowadził do wewnętrznych sprzeczności i do kon-
 sekwencji, niezgodnych z ludzkimi pojęciami etycznymi
 ; a należy wierzyć mimo tych trudności, ponieważ do
 Boga nie stosuje się nasza ludzka logika i etyka. Na
 takie zapatrywanie odpowiada Mill w swej Examination:
 " Jeżeli zamiast ^{dobrej} wesołej nowiny, że istnieje istota,
 posiadająca w niepojęty dla nas sposób wszystkie zale-
 ty, które może pomyśleć sobie najwyższej sięgająca myśl
 ludzka, mówią mi, że światem rządzi istota, której wia

Boga dojsk. Edaje sie. Ze Mill wierzy w te monote...

akor w dziele o Comte i poz...wizmie wierzb, ze

nawet w trzeciej, pozur wnet takie ludzkosci pozostaje

szereg kwestyi nierozwiazanych, a domagajacych sie od

powiedzi, ze mozna wyznawac pewne przekonanie teologicz-

czne, byle by one byly tak sformulowane, izby nie jar-

niala sprzecznosci miedzy nimi i tem, czego nas uczy

dozwiadczanie. Drugi polad energicznie przez Mills

zwalczany, by wiazanie przez Hamiltona gloszony i pole

gal na przekonania, ze czlowiek musi wierzyc w istote

absolutnej, chociazby naukowy rozdzior poczcia takiej

istoty prowadzil do wewnetrznych sprzecznosci i do kon-

sekwencji, niezgodnych z ludzkimi poczuciami ewydzaniem

; a nalezy wierzyc mimo tych trudnosci, poniewaz do

Boga nie stozuje sie nazwa ludzka logika i etyka. Na

takie zaprzywianie odpowiada Mill w swej Examination:

" Jezeli zamiasz wesolet nowiny, ze istnieja istota,

postadajaca w niepojety dla nas sposob wszystkie zale

vy, ktore moze pomyslec sobie najwyzej siegajaca mysl

ludzka, mowia mi, ze swiatem rzadzil istota, ktorej waz

sności są ¹⁰⁹ nieskończone, chociaż nie wiemy, jakie to
są własności, tak samo jak nie wiemy, jakimi zasadami
owa istota kieruje się w swem działaniu, tylko że naj-
wyższa dająca się pomyśleć moralność ludzka zasad owych
nie aprobuje, - jeżeli tego mi ktoś dowiedzie, to będę
znosił swój los tak dobrze, jak potrafię. Jeżeli mi
jednak mówią, że mam w to wszystko wierzyć, a zarazem
nadać tej istocie nazwy, które są wyrazem najwznioślejszej
ludzkiej moralności, to rzekną bez ogródek, że
że tak czynić poprostu nie chcę. Chociażby ^{ta} owa istota
miała ~~na~~ ^{ma} nie wiedzieć jaką władzę, przecież je-
dnej rzeczy nie dokazi i do jednego zmusić mnie nie
potrafi, : nie potrafi mnie zmusić, abym ^{jej} ~~mu~~ oddawał
cześć i do niej się modlił. Nigdy nie nazwę dobrą isto-
ty, która nie jest taką, jaką są ~~inne~~ istoty ludzkie,
gdy je nazywam dobrymi ; a jeżeli taka istota może
mnie wtrącić w piekło, to dobrze, pójdę do piekła".
Za te słowa Mill musiał połykać wiele goryczy ze stron
politycznych i innych przeciwników; dowodzą one, że mu
~~od~~ ^{od} ~~nie~~ ^{nie} cywilnej nie brakło; A ci przeciwnicy, zwłaszcza

109
108
aności są nieskończone, chociaż nie wiemy, jakie to
e, a, i, k, l, m, n, o, p, q, r, s, t, u, v, w, x, y, z, jak
owe iatara kieruje się w swem działaniu, tylko że naj-
wyzsza dająca się poznać moralność ludzka zasad omył-
nie spróbujcie, - jeżeli tego mi ktoś dowiedzie, to po-
de znośić swój los tak dobrze, jak portafel. Jeżeli mi
jednak mówią, że mam w to wszystko wierzyć, a zarazem
nadać tej iatocie nazwy, które są wyrazem najwznioślejsz-
szej iudkiej moralności, to rzekną bez obródek, że
nie tak czynić poproszę nie chce. Chociażby owe iatara
miała ~~na~~ ^{nie} wiedzieć, jak się widzą, przecież je-
dnej rzeczy nie dokazuje i do jednego zmusić mnie nie
portafel, : nie portafel mnie zmusić, szym mi odgawia-
czę i do niej się modlić. Nigdy nie nazwę dobrze iato-
ry, która nie jest taka, jaka są inne iatary iudkie,
gdz je nazywam dobrami ; a jeżeli taka iatara może
mie wręcić w piekło, to dobrze, pójdę do piekła".
za te słowa miłi musieli pożywać wiele gorczy ze strony
politycznych i innych przeciwników; dowodzą one, że mi
ożesz ci wywinąć nie praktyk; A ci przeciwnicy, zwłaszcza

o ile byli księżmi lub klerykami, brali nawet Milla za słowo, i jedna z gazet klerykalnych po jego śmierci napisała: "Śmierć jego nie jest dla nikogo stratą; wszak mimo gładkości, jego wystąpienia były ^{to} ~~to~~ osoba gruby niedowiarek i ^{ostojnie} osoba bardzo niebezpieczny. Im prędzej "luminarze myśli" dostają się tam, gdzie on już się dostał, tem lepiej będzie to ^{razem} ~~tak~~ dla kościoła jak dla państwa". Tak pisał dziennik, reprezentujący idee religii, która nazywa się religią miłości, i która uczy: "Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni". Nie spodziewała się ta reprezentantka puszczyków i kumoszek, że Mill w rękopiśmie pozostawił trzy rozprawy, które znacznie obszerniej wyłuszczaają jego poglądy na religię teistyczną, i że chociażby nawet Mill poszedł był istotnie do piekła, nie poszły z nim jego papiery i książki, które tak samo jak jego myśli pozostały na na ziemi i w księgarniach dla każdego dostępne. A w tych rozprawach rozwija myśli, które naturalnie pachną kacerstwem i pogaństwem. Punktem wyjścia tych myśli jest dylemat pewień. Mill zwraca bowiem uwagę, że for

jest dyktant pewien. Mill zwraca bowiem uwagę, że for-
 kacerarzem i pogarbarzem. Punktem wyjścia tych myśli
 tych rozprawach rozwija myśli, które naturalnie pchnę-
 na ziemi i w księżniczach dla każdego dostępane. A w
 księżki, które tak samo jak jego myśli pozostały na-
 fardynie do piekła, nie pozay z nim jego papiery i
 się restrykcyjną, i że chociażby nawet Mill posiadał był
 znaczenie ostatecznej wyfnaszczą jego poglądy na reli-
 gionie Mill w rękopiśmie pozostały trzy rozprawy, które
 działy się na reprezentantka przeszłyków i kumozek,
 czy: "Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni". Nie spo-
 religii, która nazwała się religią miłości, i która u-
 dla państwa". Tak pisał dziennik, reprezentujący idee
 się dostarc, tem lepiej będzie to tak dla księżki jak
 dziej "Luminarze myśli" dostają się tam, gdzie on już
 grupy niedowiarnek i osoba bardzo niebezpieczny. Im prz-
 wazak mimo śladkości, jego wystąpienia były to osoba
 napisania: "Śmierć jego nie jest dla nikogo straszą;
 za wo, i jedyn z szereg kleru innych po jego śmierci
 o ile były księżki lub klerykami, brali nawet kilka

ny religii, współcześnie najbardziej wpływowych, opiera-
 ją się na pojęciu Boga, istoty absolutnej, które je-
 dnoczy w sobie dwie strony różne: z jednej strony jest
 ona etycznym ideałem doskonałości, z drugiej strony w
 twórcą świata, więc potęgą kosmiczną. ^(Platon - Arystoteles) Wiara w taki i-
deał doskonałości, zarazem wszechpotężny, ma bardzo
 doniosłe znaczenie i może wywierać, jak to wyraźnie
 Mill uznaje, wpływ ~~na~~ ^{na} ~~dobroczynny~~ ; ale wiara ta
 zdaniem Milla utrzymać się nie da, jest tylko czemś
przemijającym, ponieważ w miarę, jak się rozum i udzi
 rozwija i i coraz więcej rozszerza, zabraknie najważniej-
 szych warunków, potrzebnych do utrzymania tej wiary.
 |: Jodl, II, 487 :| Porównując bowiem ogół tych włas-
 ności, cech i przymiotów, które chrześcijańska teologia
 przypisuje Bogu, czyniąc z niego najwyższy ideał ety-
 czny, z ^kwyniami, do których nas prowadzi krytyczny roz-
 bór biegu przyrody, sprzyjającej silnym, a urągającej
 słabym, jakoteż rozważani~~e~~ losów życia ludzkiego, do-
chozimy niechybnie do do dylematu którego oba czło-
 ny są w równej mierze zgubne dla religijno-etycznego

ny są w równej mierze ważne dla religijno-etycznego
 chociażby niechętnie do do dyktandum którego obsza-
 stajemy, jakoteż rozważanie losów życia ludzkiego, do-
 bór jego przyrody, sprzyjającej innym, a przeszkadzającej
 innym, z wyjątkami, do których nas prowadzi krytyczny roz-
 przypisanie Bogu, czyniąc z niego najwyższą ideę ety-
 czną, cech i przymiotów, które chrześcijańska teologia
 |: 704, II, 487 : | Porównując bowiem ogół tych włas-
 zych warunków, potrzebnych do utrzymania tej wiary.
 rozwija i i coraz więc rozszerza, zaprzeczając wszelką
 przesłanką, ponieważ w miarę, jak się rozumie, udzieli
 zdaniam Miła utrzymać się nie da, jest tylko czasem
 Miła uznaje, wpływ nader dobroczynny; ale wiara ta
 dominuje znaczenie i może wywarć, jak to wyżej
 jest doskonałości, zarazem wazacypopęny, ma bardzo
 twórczą światła, więc poręga kosmiczną. Wiara w taki i-
 ona etyczny ideałem doskonałości, z braku etyczny w
 dnoży w sobie dwie strony różne: z jednej strony jest

8

poglądu. Albo ów wszechpłtężny czynnik, który świat stworzył i nim rządzi, nie jest istotą pod względem etycznym doskonałą, jaką go chce mieć religia, i jaką & kaze nam bez zastrzeżeń czcić, albo też owa istota najdoskonalsza pod względem etycznym nie odgrywa ~~całkowitej~~ decydującej i wszechpłtężnej roli wobec wszechświata lecz jest tylko rodzajem demiurga, znajdującego się wobec pewnych warunków swego ~~działania~~, wobec materiału danego, z którego stara się utworzyć formy najlepsze, jak się właśnie w tych ograniczających warunkach utworzyć dają. Obierając pierwszy człon dylematu, odbieramy Bogu znaczenie etyczne, które w religii posiada; wtedy bowiem mamy do czynienia z istotą, której postępowanie nie odpowiada naszym przekonaniom o działaniu kierowanym motywami etycznymi w stopniu najwyższym. Obierając drugą ewentualność, możemy i nadal czcić Boga jako najwyższą doskonałość etyczną, albowim wtedy wszystko, co w świecie jest niedoskonałe i nie odpowiada naszym wymogom względem istoty najdoskonalszej, możemy złożyć na karb warunków, krępujących ją

podległym. Albo ów wazęchpępnęny czynnik, który świat
 stworzył i nim rządzi, nie jest istotą pod względem e-
 tycznym doskonałą, jaką go chce mieć religia, i jaką ś-
 każe nam bez zastrzeżeń czcić, albo też ów istota naj-
 doskonałsza pod względem etycznym nie odgrywa oświec-
 deyjdującej i wazęchpępnęnej roli wobec wazęchświata
 lecz jest tylko rodzajem deminga, znajdujacego się
 wobec pewnych warunków swego działania, wobec mar-
 tyria danego, a którego stara się utworzyć formę naj-
 lepszą, jak się właśnie w tych określonych warunk
każ utworzyć dać. Opierając pierwszy człon dylema-
 tu, opieramy Boga znaczenie etyczne, które w religii
posiada; wtedy powiem namy do czynienia z istotą, któ-
rej postępowanie nie odpowiada naszym przekonaniom o
działaniu kierowanem rozwymanem etycznem w stojniu naj-
wzszym. Opierając drugą ewentualność, możemy i nadal
czcić Boga jak najwyższą doskonałość etyczną, albowia-
wdy wszystko, co w świecie jest niedoskonałe i nie
odpowiada naszym wymogom względem istoty najdoskonaj-
szej, możemy skoryć na każ warunek, krępijacych je-

w jej działaniu. Ale wtedy powstaje kwestya, czy taka
w ~~tem~~ działaniu ograniczona ~~istota~~, taki demiurg,
czyni zadość potrzebom religijnym, skoro nie jest już
wszechmocnym twórcą i kierownikiem świata? I czy może
my ~~ipodać~~ argumenty, skłaniające nas do przyjęcia ~~istoty~~ ^{istoty}
kolej istoty, która chciała mieć świat innym, aniżeli
jest on rzeczywiście? Mill sam odnosił się do takiej
wiary w demiurga dość sympatycznie, uważał ją za hipo-
tezę, z której płyną bardzo potężne motywa etycznego
działania. Mianowicie wierząc w taką walkę między pier-
wiastkiem etycznie ~~idealnym~~ a pierwiastkiem drugim,
który tantemu przekszadza w urzeczywistnianiu dążeń
najidealnych, człowiek może mieć to wzniosłe uczucie,
że jest współpracownikiem czynnika idealnego, ^{poczucie}
kóre tylko kosztem przyjęcia sprzeczności da się po-
godzić z wiarą w istotę wszechpotężną |: Höffdung, II,
482: |) Sledząc biegu przyrody, szukając śladów takie-
go kierunku, który zmierza ku ogólnemu dobru, ku u-
szczęśliwainiu istoty żyjących, można odkryć zamiary
owego demiurga etycznie doskonałegoa działając także w
tym kierunku, można się do uszczęśliwienia wszystkich

tym kierunku, można się do naszerzliwiania wywarzyć
 owego deminga oczywiście dokonając działając także w
 szczególnym kierunku wyjątków, można odwrócić zamiary
 do kierunku, który zmierza ku ogólnemu dobru, ku u-
 482: | Siedząc pięciu przyrody, szukając śladów takie-
 goż z wiary w fałsz w szeregu: | Höftung, II,
 kóre tylko kosztem przyjęcia sprzeczności da się po-
 że jest współprzebiegiem czynnika idealnego, poczucie
 natychmiastowych, człowiek może mieć to wzniosłe uczucie,
 który razem przekazuje w przezwyciężeniu dążeń
 wiaskiem oczywiście idealnym a pierwotnym grębiem,
 działania. Minowicie wierząc w taką walkę między pier-
 zez, z której piątą bardzo porażone zostały erycznego
 wiary w deminga dość sympatycznie, uważał ją za hipo-
 że jest on rzeczywiście? | III sam odnosi się do takiej
 takiej fałszy, która chciała mieć świat innym, aniżeli
 my podoba argumenty, skłaniające nas do przyjęcia ^{tego}

= 112 =
 = 112 =

114
przyczyniać. Myśl, iż człowiek powołany jest do tego,
ab walczył w obronie dobrego działał dla jego zwy-
ciństwa, ^{mogłoby być} to zasadniczą myślą przyszłej religii. Wiedział
jednak Mill doskonale, że to są rzeczy twary, że taki
dualizm manicheowski nie da się także udowodnić, i
przytoczone poglądy znaczą jedynie, że z dwu ewentua-
ności przytoczonego powyżej dylematu druga strona była
Millowi sympatyczniejsza od pierwszej. Jakkolwiek jedn
Wszelako Mill nie przywiązuje do tej hipotezy takiego
znaczenia, aby od niej były zawisłe jego inne poglądy
na religię; a zajmuje się ^{religia} nią jeszcze z innego punktu
widzenia. Mianowicie wykazawszy, że tkwiące na dnie
religii potocznej sprzeczności czynią ją niemożliwą do
przyjęcia dla umysłów logicznie i krytycznie myślących
zapytujesz się, czy przecież nie jest ona czynnikiem tak
potężnym i ważnym w życiu ludzkim, że należałoby ra-
czej pracować nad zakryciem owych sprzeczności, na
jakiemś ich zasłonięciu, aniżeli nad bezwzględem jej
wykryciu? Odpowiada na to pytanie stanowczem "nie!".
Wpływ religii na życie niezmiernie ważny; uczy tego hi-
storia. Ale uczy ona zarazem, że wpływ ten nie zawsze

stworza. Ale czy ona istnieje, że wpływ ten nie zawsze
 Wpływ religii na życie niezmierznie ważny; czyż tego ni
 Wykryć? Odpowiada na to pytanie stanowczem "nie".
 Jakimś ich zasfonskiem, aniżeli nad bezwzględem tej
 czy pracować nad wykryciem owych sprzeczności, nad
 potrzebny i ważny w życiu ludzkim, że należałoby ra-
 zaprzucie, czy przecieć nie jest ona czymś takim jak
 przyjęcia dla myślicieli i krytycznie myślących
 religii porocznej sprzeczności. Żyć ją niepodobna do
 widzenia. Mianowicie, wykazawszy, że tkwiące na dnie
 na religię; a zajmując się nią jeszcze z innego punktu
 znaczenia, aby od niej były zawisłe tego inne poglądy
 Wszakże Mill nie przywiązuje do tej hipotezy takiego
 Millowi symparyzmiejsza od pierwaszej. Także i tak jest
 ności przytoczonego powyżej dyktanda drugą stroną była
 przytoczone poglądy znaczą jedynie, że z dach ewentual
 dualizm manicheowski nie da się także udowodnić, i

był dobroczynny, a niektóre postępy etyczne musiałyso-
 bic wywalczyć uprawnienie i uznanie nawet wbrew panu-
 jących w religii pojęciom, jak n.p. pojęcie toleran-
 cyi dla przekonań, pojęcie wolności sumienia. Wszak za-
 sada ta jeszcze dzisiaj przez kościół katolicki bywa
 otwarcie, tak jak przez prawosławny zwalczana, a przez
 wyznania protestanckie w praktyce i więcej skrycie.

Z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć, że i w
 pojęciach etyki religijnej dokonywa się powolny postęp
 tak że może przecież mimo ich niedoskonałości należałoby
 ich streścić jako dzwigni moralności ogólnoludzkiej.²
~~Przyjmijmy tedy, mówi Mill, że religia ustawicznie się~~
~~zbliża do najwyższego udoskonalenia; czy i wtedy i~~
 znowu odpowiada nie. Głównym powodem tej odpowiedzi
 przeczącej jest myśl, iż powiązanie pojęć etycznych z
 pewnymi wierzeniami religijnymi zawiera w sobie wielkie
 niebezpieczeństwo, mianowicie każda religia ma
 charakter dogmatyczny, nie dopuszcza dobrowolnie zmian
 i modyfikacji a zupełnie usuwa swe poglądy z pod kry-
 tyki. Tam gdzie ^{na} ~~tyka~~ z religią związana, dotyczy to

był do przodu, a niektóre postępy ewangelizacji miały
 być wywołane uprzedzeniem i uszanowaniem wstrętu pan-
 -jącego w religii postępowej, jak n.p. pojęcie toleran-
 -cji dla przekonań, pojęcie wolności sumienia. Wszak za-
 -sada ta jeszcze dzisiaj przez kościół katolicki dyktu-
 -je warte, tak jak przez prawosławny zwalczana, a przez
 -wymiana protestanckie w praktyce i wiedzy chrześ-
 -ci. Z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć, że i w
 -pojęciach etyki religijnej dokonywała się powolna postę-
 -powa, tak że może przynieść mimo ich niedoskonałości należą-
 -ce do etyki jako dzwigni moralności ogólno-ludzkiej.
~~Przejmując tedy, mówi Hill, że religia ustawicznie się~~
~~zbliża do najwzajemnego zgodzenia; czy i wtedy i~~
znów odpowiada nie. Głównym powodem tej odpowiedzi
 -przebiega jest myśl, iż powiększenie pojęć ewangelicznych z
 -pewnymi wyznaniami religijnymi zawiera w sobie wiel-
 -kie niebezpieczeństwo, mianowicie każda religia ma
 -charakter dogmatyczny, nie dopuszcza dowolnie zmian
 -i modyfikacji a zupełnie nauwa swe pojędy z pod kry-
 -tyki. Tam gdzie religia z religią związana, dotyczy to

116 110
także pojęć etycznych, i wtedy albo niepodobna doskona-
liwych niewzruszalnych pojęć etycznych, albo też ka-
żde naruszenie ich zarazem narusza zasadnicze ich pod-
stawy. Natomiast, jeżeli zapytamy się, czem właściwie
wywiera religia swój dodatni wpływ etyczny, to znaj-
dziemy, że czyni to głównie drogą trzech czynników,
mianowicie autorytetu, opinii publicznej i wychowania.
Otóż zdaniem Milla każdy system norm życiowych musi
się temi czynnikami posługiwać, jeżeli chce mieć iste-
tny i trwały wpływ na życie ludzkie; ale nie można
dowieść, że te czynniki tylko wtedy skuteczne, jeżeli
oparte są na tle religijnem. Wszak często właśnie dzie-
ją się w kierunku przeciwnym religijnemu. A podobnie ma
się rzecz, jeżeli rozważać będziemy religię nie jako
wychowawczynią ludzkości, lecz jako środek kulturowy i
cywilizacyjny dostarczający ludzkości szeregu najważ-
niejszych czynników światopoglądu. Ale i te czynniki
nie koniecznie muszą posiadać tło religijne. Mogą wy-
wierać swój wpływ bez tego poparcia, tak jak prawdy nau-
kowe, przyjmowane powszechnie, chociaż nie poparte
powoływaniem się na obajawienie. !: Jodl, II, 4911.

powoływaniem się na obywateli. II. 1911.
kowe, przytłumione powstanie, chociaż nie poparte
wierne swój wpływ bez tego poparcia, tak jak prawdy
niekonieczne muszą posiadać to religijne. Mogą wy-
niejących czynników światopoglądu. Ale i te czynniki
cywilizacyjny dostarczający Indokacji szeregu najwła-
wychowawczych Indokacji, bez jako środków kultury i
się przez, jeżeli rozważać będącym religie nie jako
są w kierunku przeciwnym religijnemu. A podobnie ma
oparte są na religijnem. Wszak często właśnie data
dowiedź, że te czynniki tylko wtedy skuteczne, jeżeli
ony i trwały wpływ na życie ludzkie; ale nie można
się temi czynnikami posługiwać, jeżeli chce mieć taki
Odsz zdaniem Mila każdy system norm życiowych musi
mianowicie autorzy, opinii publicznej i wychowania.
dziany, że czyni to głównie drogą przez czynniki
wywierania religia swój dodatni wpływ czynny, to znają-
arwy. Maromiasz, jeżeli zaprzęgnięte, czem właściwie
zharmonizowanie ich zarysem naraza zasadnicze ich pod-
liwych niewzruszalnych pojęć, albo też ka-
także pojęć czynnych, i wtedy albo niepodobna doskonal-

715

Ale czy religia, jeśli nie jest konieczną, nie jest
czemś tak cennem, że nie wolno jej niszczyć? A chodzi
tu o wartość, którą posiada ze względu na wrodzone du-
szy ludzkiej dążenie do czegoś wyższego, co by ją wznio-
siło ponad szarą codzienną rzeczywistość, co by ją
mohło ować tchnieniem poezji czynników niedoczesnych?
Czy można zarówno ów spokój duszy jako owo wzniosłe u-
czucia, które daje nam religia, zastąpić czemś innym?
A na to pytanie odpowiada Mill w duchu dobrze nam zna-
nym: Stanowczo i z zapałem broni poglądu, że możemy
stworzyć nową religię drogą idealizowania życia ziem-
skiego i wzbudzania w sobie przekonania o możliwości
ciągłego doskonalenia tego życia. Religia taka nie
gorzej od wiary w istoty nadziemskie potrafi nadać na-
szej uczuciowości polot idealny, i może lepiej od do-
tychczasowej religii przyczyni się do uszlachetnienia
ludzkości, jeżeli tylko należyte znajdzie poparcie w
wychowaniu. Oto Comte'owska religia ludzkości: ścisłe
zespolecie się duchowe każdego człowieka z całością
rodzaju ludzkiego i z ogółem jego minionych i przy-
szych zdobyczy kulturalnych. || Mill dla takiego poła-

214

Ale czy religia, jeśli nie jest konieczna, nie jest
 czymś tak cennym, że nie wolno jej niszczyć? A chodzi
 tu o wartość, którą posiada ze względu na wrodzone du-
 chy ludzkiej dążenie do czegoś wyższego, co byłoby
 jako ponad szarym codziennym rzeczywistością, co byłoby
 mogło ować rękami i nogami człowieka niedoczekanego
 czy można zarówno być epoką duszy jako owo wartości u-
 czucia, które daje nam religia, zastąpić czymś innym?
 A na to pytanie odpowiada Mill w duchu dobrze nam zna-
 nym: Stanowisko i zapałem przeniósł się, że możemy
stworzyć nową religię drogą idealizowania życia ziem-
 nego i wzbudzania w sobie przekonania o możliwości
 ciągłego doskonalenia tego życia. Religia taka nie
 gorzej od wiary w istoty nadziemskie potrafi nadać na-
 szym uczuciowości pole idealne, i może lepiej od do-
 wychowawczej religii przychylni się do uszlachetnienia
 ludzkości, jeżeli tylko należyte znajdzie poparcie w
wychowaniu. Oto Comte'owska religia ludzkości: ścisła
 zaspokolenie się duchowe każdego człowieka z całością
 rozszala ludzkiego i z ogółem jego minionych i przy-
 szłych zdobywczy kulturowych. Mill dla takiego po-

118
żąda i używa wyrazu religia, a (le nie z tych względów
etnologicznych, jak Comte. Peciwnie. Uzasadnia to i
naczej: |: Höffding, II, 484 :| Religia ma coś wspól-
nego z poezyą, mianowicie źródłem obu jest owa potrze-
ba idealizowania, dostarczenia duchowi czegoś, co go
podnosi ponad powszedniość i ciasne, przykre, czasem
wprost bolesne sprawy życiowe. Srodkiem do tego twór-
czość wyobraźni, tak w poezyi, jak w religii. Ale róż-
ni się religia od poezyi głównie tem, że stwarza nie-
tyle ideały kontemplacyjne, ile praktyczne, t.j. nada-
je ona naszemu życiu, działaniu, pragnieniu kierunek
ku celom idelnym, napełnia praktyczną stronę życia ja-
kąś treścią, leżącą poza ciasną sferą czysto osobistych
względów, wiąże życie jednostki z jakimś życiem wyż-
szem, szerszem, pełniejszym. Otóż takie zadanie właś-
nie może najlepiej spełnić owo poczucie solidarności
w całym rodzaju ludzkości i dążenie do doskonalenia
życia tego rodzaju; spełnia ona to zadanie równie do-
brze, jak najwyższe formy zwykłej religii, a lepiej
niżeli liczne jej mniej doskonałe formy. Wyższosc
tej religii ludzkości nad innymi polega na tem, że

jest religii ludzkości nad innymi polega na tem, że
 przebiega tak na twarde formy zwykłej religii, a leży
 w sferze idealnej, doskonałej formy. Własność
 życia tego rodzaju; spełnia ona to zadanie równie do-
 woliwym rodzajem ludzkości i dążenie do doskonałości
 nie może najłatwiej spełnić owo poczucie solidarności
 zsem, a zarazem, pełniężem. Odnosi takie zadanie wiąż-
 względów, wiąże życie jednostki z jakiegoś życia wyś-
 kszą treścią, leżącej poza ciętą sferą czysto osobistym
 ku celom idealnym, napędzającą praktyczną stronę życia ja-
 że ona nasamym życiu, działaniu, pragnieniu kierunek
 tyle idealny konceptualny, nie praktyczny, t. j. nad-
 ni się religia od poezji głównie tem, że stworza nie-
 czegoś wyobraźni, tak w poezji, jak w religii. Ale róż-
 wprost poleca sprawę życiową. Zrodkiem do tego twór-
 podnosi ponad powszechność i ciętą, przykre, czasem
 ba idealizowania, dostarczenia duchowi czegoś, co go
 nego z poezją, mianowicie zrodkiem obu jest owa porze-
 naczej: | Höfding, II, 484: | Religia ma coś wspóln-
 etnologicznych, jak Comte. Pochwianie. Uzasadnia to #
 sąda i używa wyrazu religia, a /le nie z tych względów

nie zawiera ona w sobie tej ustawicznej troski o własne zbawienie, odgrywającej tak wielką rolę w religiach pozytywnych i będącej jedną z wielkich przeszkód do rzetelnego umorolania; po drugie zaś wolna jest religia ludzkości od konfliktu między logiką i etyką od owego dylematu, nieuniknionego dla każdej religii, która zamiast na pojęciu ludzkości opiera się na pojęciu Boga. Co prawda, z jednej bardzo wanej rzeczy ta religia ludzkości rezygnuje bezwzględnie: z wiary w życie pośmiertne, której to wiary człowiek zwykł się trzymać z wszystkich sił. która jest mu pociechą w krzywdach i cierpieniach życia ziemskiego. A myśl, że człowiek umierając, ginie cały, że żył krótki żywot, który nawet często nie zasługuje na nazwę życia, to rzecz straszna, pna, smutna nad wyraz. Ale takie pojmowanie rzeczy, taki nastrój grobowy, który nas napada na myśl, że ze śmiercią wszystko się kończy, to tylko faza przemijająca w życiu ludzkości, tak samo jak w wiara w Boga wszechmogącego, twórcę świata. W miarę, jak rozwój stosunków społecznych doprowadzi pod wpływem coraz wznioslejszych pojęć etycznych do lepszego

wem coraz wnikliwiej pojęć ewangelicznych do lepszego
 wiara w Boga wszechmogącego, twórcę świata. W miarę
 tak rozwój stosunków społecznych doprowadzi pod wpły-
 iza przemiatająca w życiu ludzkości, tak samo jak w
 na myśl, że ze śmiercią wszystko się kończy, to tylko
 mowanie rzeczy, taki następny etap, który nas napada
 rzecz straszna, panika, smutek nad wyraz. Ale takie poj
 który nawet często nie zaś ugę na nazwę życia, to r
 człowiek umierając, ginie cały, że był krótki żywo,
 w krzywdach i cierpieniach życia ziemskiego. A myśl, że
 się trzymać z wszystkimi się. która jest mu pociechą
 w życie pośmiertne, której to wiary człowiek zwyki
 ta religia ludzkości realizuje bezwzględnie: z wiary
 pojęcia Boga. / Co prawda, z jedną bardzo ważną rzeczą
 się, która zamierza na pojęciu ludzkości opiera się na
 ką od owego dylematu, nieuniknionego dla każdej religii
 do zrealizowania; po drugie zaś wolna jest
 każdemu pożytecznym i będzie jedyną z wielkich przeszkód
 ani odprawianie, odgrywać rolę w religii
 nie zawiera ona w sobie tej naturalnej prochy o wia-

120
ułożenia się tych stosunków, im więcej ludzie staną
się zdolni do opierania swego częścia na podstawach
nie osobistych, nie własnego intersu, tem mniej będą
odczuwali potrzebę pocieszania się myślą o życiu po-
śmiertnem. A w poczuciu związku z całą ludzkością w
miarę, jak to poczucie będzie się potęgować, w poczu-
ciu, że nic nie ginie z tego, co tworzymy, i że praca
każdego wpływa na wszystkie dalsze pokolenia, znajdzie
ludzkość coś, co jej zastąpi wiarę w nieśmiertelność
osobistą. Wiara w możność dokosnalenia się warunków
rozwoju kulturnego i doskonalenia się samej kultury,
wiara w możność coraz wyższego podnoszenia się moral-
ności, wiara w nierozzerwalny związek wszystkich ludzi
te trzy wiary muszą się wzmacniać i potęgować wspólnie i
łącznie, aby doprowadzić do szczęśliwego życia ludzko-
ści. Tyle Mill. Więc, jak widzimy, w poglądach na reli-
gię całkiem Comte, tylko w dwóch kierunkach umiarkowa-
nie: Pierwszy ~~dotyczy owej hipotezy mimanichejskiej,~~
a drugi stronę kultu zewnętrznego, do którego Mill od-
nosił się dość odpornie.

noszą się dość odpornie.
 a drugi strony kultu zewnętrzznego, do którego Mill ob-
 nie: Pierwszy dotyczy owych hipotez mianowicie jest,
 się czkłem Comte, tylko w dwóch kierunkach ustrukowa-
 ci. Tyle Mill. Wiąc, jak widzimy, w poglądach na rel-
 łącznie, aby doprowadzić do szczęśliwego życia ludzko-
 ce trzy wiary muszą się wzajemnie i poręgować wzdłużnie i
 ności, wiara w nierozdzielny związek wszystkich ludzi
 wiara w możliwość coraz wyższego podnoszenia się moral-
 rozwoju kulturowego i doskonałości się samej kultury,
 osobista. Wiara w możliwość doskonałości się warunków
 ludzkość coś, co tej zasądzi wiara w niesmiertelność
 każdego wpływa na wszystkie białe pokolenia, znajdując
 cini, że nie ginie z teog, co tworzymy, i że pracu-
 miarę. Jak to poczucie będzie się poręgować, w pocz-
 umentem. A w poczuciu związku z całą ludzkością w
 obywateli porzębę podnoszenia się myślą o życiu po-
 nie osobistych, nie własnego interesu, tem mniej będą
 się dołni do opierania swego części na podstarach
 łożenia się tych warunków, im więcej ludzie staru-

Nie trudno spostrzedz i nie trudno sformulować w kilku słowach, co Millowi i Comte'owi jest wspólne: Moralność od religii pozytywnej i teistycznej niezawisła, a celem moralności szczęście ogoła. Religia zastąpiona idealnym ^{związkiem} ludzkości. Otóż gdy tak na najkrótszą formułką sprostwidzimy ich poglądy, spostrzeżemy, że całkiem od nich niezależnie i zupełnie innemi drogami doszedł do takich samych wyników jeden z niemieckich filozofów. On przygotował niezawodnie grunt pod przyjęcie ^{i przyjęcie} utilitaryzmu w Niemczech, gdyż i on wyznawał utilitaryzm, a co do religii był stanowiskiem niezmiernie zbliżony do właśnie wyłożonego. Tym sposobem znajdujemy początek tego współczesnego kierunku etycznego tak w Anglii, jak we Francyi jak w Niemczech więc u tych narodów, które okazują najobfitszy rozwój na polu filozofii. Dla uzupełnienia więc obrazu tego jeszcze o tym niemieckim myślicielu pomówimy. Jest to

Ludwik Feuerbach. I on nie wyskoczył, jak Atena z głowy Jowisza. Miał

Uebing, Joffe, Hoffmeyer
IV

poprzedników, ~~co do~~ a inni razem z nim pracowali nad emancypacją myśli filozoficznej z pod bezbrzeżnej i bcz krytycznej spekulacji niemieckiego idealizmu, zwłaszcza

9-0

8-4

Wielki
Wielki
Wielki
Wielki

Wielki
Wielki
Wielki
Wielki
Wielki
Wielki
Wielki
Wielki

181
Nie trudno spojrzeć i nie trudno sformułować w kil-

ku owych, co Millowi i Comte'owi jest wspólne: Moral-
ność od religii pozwywanej i celowości niezawisła,
a celem moralności oszczędzić ogółu. Religia zarządza
na idealnym związkim ludzkości. Obyś czy tak na naj-
krótszą formułę sformułować ich poglądy, spojrzeć
my, że cakiem od nich niezależnie zwracają się

drogami doszedł do takich samych wyników jeden z nie-
mieckich filozofów. On przygotował niezawodnie grunt
pod przyjęcie uwytyaryzmu w Niemczech. Gdy i on wy-
znawał uwytyaryzm, a co do religii był ateistycznym
niezmiernie zbliżony do wiarianie wykoanego. Tym spoj-
dem znalazł się początek tego współczesnego kierunka
ewangelicznego tak w Anglii, jak w Francji, jak w Niemczech
wiele w tych metodach. Krótko skazując na objawiający rozwój
na polu filozofii. Dla uzasadnienia widać oznaczać, że
jeszcze o tym niemieckim myślicielu powiemy, że to

Indwik Feuerbach. I on nie wyskoczył, jak Arens z głowy Jowisza. Miał
poprzedników, co do a inni razem z nim pracowali nad
emancypacją myśli filozoficznej z pod bezprzebranej i bez
krzywej spekulacji niemieckiego idealizmu, zwłaszcza

Wielki
Wielki
Wielki

Schellinga i Hegla. Wymienić tu wypada przede wszystkim Benthamego i Schopenhauera. Bentham starał się wstępując w ślady filozofii angielskiej, oprzec jej badania na gruncie czysto empirycznym i jest jednym z pierwszych przedstawicieli psychologii asocjacyjnej w Niemczech. O tem, że Bentham go zajął żywo, wiemy już. Schopenhauer, chociaż sam pływał po otwartem morzu spekulacyjnometafizycznej, przecież wobec Hegla, Schellinga i Fichtego występował z krytyką nieubłaganą; w etyce zajmuje on stanowisko dość samodzielne, odosobnione zrazu o czem jeszcze wypadnie nam, jeżeli czas pozwoli mówić gdyż stąd płynie pesymizm, (stąd także po wielkiej części Nietzsche). W etyce starał się stanąć na gruncie czysto empirycznym. A także co do swych poglądach na religię miał poprzednika Feuerbach w Dawidzie Strauss. Był to Würtemberczyk, 1808-1874. Znany jako autor książki "Das Leben Jesu", 1835/6. oraz Der alte und der neue Glaube, 1872. Zrazu pod wyłącznym wpływem Hegla, z którego pozostał mu na całe życie panteizm, wyraził co do religii poglądy nieco od Hegla odmienne, i tak samo co do etyki. Jego stanowisko da się tak mniej

1798-1854

1838-1860

122
Schellinga i Hegla. Wymienie tu wypadła przedwzrostkiem
Berkego i Schopenhauera. Berke starał się wstępując
w ślady filozofii angielskiej, oprzeć jej badania na
gruncie czysto empirycznym i jest jednym z pierwszych
przedstawicieli psychologii asocjacji (tę w Niemczech
0 tam, że Bentham go nazwał żywo, wiemy już. Schopen-
haner, chociaż sam pisał po otwarciu nową spekulac-
yjną eteryczną, przeciw wobec Hegla, Schellinga i
Fichte'ego występował z krytyką nieubłąganą; w tymże są
może on stanowisko dość samodzielną, odozobione zraz-
o czym jeszcze wypada nam, jeżeli czas pozwoli mówić
gdzie sądy były nie pewnym, sądy zaś e po wielkiej części
ci Nietzsche). W tymże starał się stać na gruncie cz-
sto empirycznym. A także co do swych poglądach na rolę
się miał poprzednika Feuerbach w Dawidzie Strauss. Był
to Württemberszyc, 1808-1874. Znał jako autor książki
"Das Leben Jesu", 1835/6. oraz Der alte und der neue
Glaube, 1872. Znał pod wpływem wpływem Hegla, z
którego pozostaw mu na całej krytyce panstwa, wyznał
co do religii poglądy nieco od Hegla odmiennie, i tak
samo co do etyki. Jego stanowisko da się tak najłat-

więcej treści: Na pytanie, czy treść pisma św. jest doładną relacją historyczną czy też wymysłem tych, co je pisali, odpowiada: ani jedno, ani drugie: jest ona mitem. Wprowadzając to pojęcie, przewyższył dylemat teologiczny, panujący w szkołach teologicznych. Jest więc treść pisma św. wprawdzie wymysłem, jest dziełem wyobraźni, ale nie świadomym komponowaniem bajek, lecz całkiem nieświadomym wytworzeniem się szeregu pojęć i przekonań, dotyczących osoby Chrystusa jako twórcy chrześcijaństwa. Nie znamy wale historycznego Jezusa, znamy tylko den Christus des Gaubens, nie den Jesus der Geschichte. Zródłem psychologicznym tych mitów z jednej strony panujące ówczesnie wierzenia religijne, koncentrujące się w oczekiwaniu Mesjasza, z drugiej strony piorunujące wrażenia, które postać Chrystusa wywarła na jego uczniach i uczniami tych uczniów. A w związku z tem rozwija ideę mesyanizmu wszechludzkiego, |: u naszych poetów-filozofów jest mesyanizmu narodowy. Mianowicie to, co ewangelie mówią o Chrystusie, nie może nie zastosowanie do niego jako do jednostki, lecz tylko do całej ludzkości. Jej praca, jej cieprinia i

Wielkiej szerokości: Na pytanie, czy treści pisma św. jest
 do jakiegoś rodzaju historyczną, czy też wywodem duch, co
 je pisali, odpowiada: ani jedno, ani drugie: jest ona
 mitem. Wprowadzając to pojęcie, przewidywać dyktar
 teologiczny, pannaży w szkołach teologicznych. Jest
 więc treści pisma św. wprowadzić wywodem, jest dziełem
 wyobraźni, ale nie świadomym komponowaniem bajek; lecz
 całym nieświadomym wytworzeniem się szeregu pojęć i
 przekonań, dotyczących osoby Chrystusa jako twórcy
 chrześcijaństwa. Nie znamy wale historycznego Jezusa,
 znamy tylko den Christus des Glaubens, nie den Jesus der
 Geschichte. Nródnem psychologizmem duchu mów z je-
 dnej strony pannażyce ówczesnie wierzenia religijne,
 koncentrujące się w oczekiwaniu Mesyasa, z drugiej
 strony pannażyce wierzenia, które powstał Chrystus
 wywarła na jego uczniach i uczniach duchu uczniów. A w
 związku z tem powstała idea mesyjanizmu wazschindkiego,
 i: u naszych poetów-filozofów jest mesyjanizm ardobwy
 Mianowicie to, co ewangelie mówi o Chrystusie, nie
 może być zastosowanie do niego jako do jednostki, lecz
 tylko do całej ludzkości. Jej praca, jej cierpienia i

dążenia jedynie są w stanie sprowadzić królestwo Boże ;
 i ~~tego podmiotem~~ Bogiem czc ~~lekiem~~ jest ludzkość
 dążąca do urzeczywistnienia drzemiących w niej pierw-
 ków ^{boskich} ~~ludzkich~~. . Mamy więc już tutaj myśli, przypomina-
 jące przynajmniej z daleka religię ludzkości. Ale ten
 pierwaistek Boski jest pojęty panteistycznie, i stąd
 płynie cała dalsza spekulacja Straussa, która nas je-
 dnak tutaj bliżej nie obchodzi. Zwróćmy się do Feuer-
bacha. Ur. 1804 w Landshut w Bawarii, zrazu teologię
 w Heidelbergu studjował, potem w Berlinie słuchał
 Hegla, 1828 był docentem prywatnym w R. Erlandze, ale
 1836 porzucił ją, i odtąd żył prywatyzując na wsi prze-
 ważnie w różnych miejscach Bawaryi, w stosunkach ^{pożytych} dość
~~a czasem i~~ bardzo skromnych, zajęty pracami. Umarł
 1872. Na tu z dzieł obchodzi: Główne: Wesen des
 Christentums, 1841, Gott Freiheit und Untserblichkeit
 vom Standpunkt der Anthropologie. 1866. W całości swą
 poglądów etycznych nigdzie nie przedstawił, liczeń prz-
 czynki porozrzucane także w innych pismach, które po-
 częścią dopiero po Jego śmierci zostały wydane w r. 1874

dążenia jedynie są w stanie spowodować królestwo Boże
 i tego podmiotem jest ludzkość
 dążąca do urzeczywistnienia dążących w niej pierw-
 ków ludzkich. Mamy więc już tutaj myśli, przypomina-
 jące przynajmniej z daleka religię ludzką. Ale ten
 pierwotny Bóg jest pojęty panoteistycznie, i są-
 dany jest daleko od spekulacyjnego strasaka, który nas je-
 dnak tutaj bliżej nie obchodzi. Zwróćmy się do Feuer-
 bacha. Ur. 1804 w Landshut w Bawarii, znanu teologię
 w Heidelbergu studjował, potem w Berlinie służył
 Hegla, 1828 był docentem prywatnym w R. Erlangen, ale
 1836 porzucił ją, i odjął się prywatyzując na wsi prze-
 wanie w różnych miejscach Bawarii, w szczególności do-
 a czasem i bardzo skromnie, zajęty pracami. Umarł
 1872. Na tu z dzieł obchodzi: *Wesen des*
Christentums, 1841, *Gotz Freiheit und Unserpflichtigkeit*
vom Standpunkt der Anthropologie, 1866. W całości są
 poglądów ewangelicznych nigdy nie przedawia, liczeń się
 czyni porównawcze także w innych piśmiech, które po-
 części dopiero po jego śmierci zostały wydane w r. 1874

On sam najlepiej charakteryzuje swój rozwój filozoficzny mówiąc: "Pierwszą moją myślą był Bóg, drugą rozum, trzecią i ostatnią człowiek". I jak w tych słowach wyraża się stopniowe zbliżanie się do rzeczy konkretnych, idąc od abstrakcyjnych, tak samo też całe dążenie jego polegało na nadaniu ~~etyce~~ poglądom filozoficznym i religijnym podstwy konkretnej, empirycznej. ^{pozytywnej} Tyczy się to także etyki. Filozofia idealistyczna przy swych konstrukcjach etycznych nie oglądała się zupełnie na istotny stan rzeczy, o ile on dotyczy głównej dźwigni postępowania ludzkiego więc i etycznego, nie oglądała się na wolę ludzką. Otóż na nią już był zwrócił uwagę Beneke, także Schopenhauer, i na ich podstawie budując dalej, przechodzi Feuerbach do jaknajwięcej stanowczego sformułowania tezy, że wola nie ma, gdzie nie ma popędu, że ^{wolę} ~~że~~ ^{popędu} ~~popędu~~ zawsze dążą do szczęścia. Gdziekolwiek więc występuje ^{wolę} ~~wola~~, jest ona ^{zmieniaczą} ~~wolą~~ do szczęścia; "Chcę", znaczy to samo co "nie chcę cierpieć, nie chcę doznawać szkody, nie chcę ulegz zniszczeniu, lecz chcę swego istnienia i zachowania, chcę być szczęśliwym |: Jodl, II. 273 :|"Moralność bez

On sam najłatwiej charakteryzuje swój rozwój filozoficzny
 mówiąc: "Pierwszą moją myślą było Bóg, drugą rozum,
 trzecią i ostatnią człowieka". I jak w tych słowach
 wyraża się stopniowe zbliżanie się do rzeczy konkretnych,
 idąc od abstrakcyjnych, tak samo też całe dążenie
 nie było polegało na nadaniu krytycznej postawy filozoficznej
 tym i religijnym podstawy konkretnej, empirycznej. Tym
 czy się to także wyki. Filozofia idealistyczna przy
 swych konstrukcjach krytycznych nie oglądała się zupełnie
 nie na istoty same rzeczy, o ile on dotyczył sfery
 dążenia postępowania i ludzkiego więc i etycznego, nie
 oglądała się na wolę ludzką. Odebrała ona już był zwrócić
 się uwagę Benke, także Schopenhauer, i na ich podjęcie
 wie budując dalej, o chodzą Terenbach do jakiegokolwiek
 stanowczego sformułowania tezy, że wola nie ma, gdzie
 niema popędu, że popęd zawsze dąży do szczęścia.
 Gdziekolwiek więc występuje wola, jest ona wola do
 szczęścia; "Chcę", znaczy to samo co "nie chcę cier-
 pieć, nie chcę doznać szkody, nie chcę mieć zniszczenia,
 lecz chcę swego istnienia i zachowania, chcę
 być szczęśliwym". Jobi, II, 873: "Moralność bez

szczęścia jest wyrazem bez znaczenia". [✓] Zdawałoby się
 więc, że etyka Feuerbachowska będzie miała podobieństwo
 z etyką dobrze zrozumianego własnego interesu; ale ^{to tylko} tak
 nie jest. Z samego dążenia do szczęścia i jego pragnie-
 nia nie można wywieść moralności; to Feuerbach wyraźnie
 przyznaje. Moralność dopiero tam istnieje zaczyna, gdzie
wchodzi w grę wzajemny stosunek ludzi, stosunek mego
ja do innego Ty. Tym sposobem szczęście i dążenia do
 niego staje się ^{musi} punktem wyjścia dla moralności; dopro-
 wadza zaś do niej tylko tym sposobem, że mówiąc o
 szczęściu, uwzględnia się nie szczęście pewnej jednost-
 ki, lecz szczęście obejmującego "ja" i "ty", szczęście
 nie jednostronne i jednostkowe, lecz szczęście
 wszechstronne i ogólne. Mój popęd do szczęścia
 odzywa się do mnie słowy "ja chcę", ale ten sam popęd
 u innego człowieka mówi do mnie, "Tyś powinień". Tym spo-
 sobem wszelka etyka nakłada na mnie obowiązek bezinte-
 resowności; ale trzeba pamiętać, że za tą bezintere-
sownością kryje się własny interes otaczających mnie
jednostek; a wszystkie normy etyczne, które się sprze-

techniki; a wszystkie formy ewolucji, które się prze-
 rowności kryje się wewnątrz interesów ostatecznych mnie-
 resowości; ale trzeba pamiętać, że za tą bezinteres-
 sobem wszelkie ewolucje nakładają na mnie obowiązki bezin-
 teresowe i inne. Tyś powinien. Tym spo-
 obywatel się od mnie różni "ja chcę", ale ten sam popeł-
 wazęstronność i od innych. Mój pobóg do szczęścia
 nie jednostronność i jednostronność, lecz szczęście
 ki, lecz szczęście obejmujące "ja" i "ty", szczęście
 szczęściem, uwzględnia się nie szczęście pewnej jednostr-
 waga zaś do niej tylko tym sposobem, że mówią o
 nieo staje się punktem wyjścia dla moralności; dopro-
 ja do innego ty. Tym sposobem szczęście i dążenia do
 wchodzi w grę waszemu stosunek ludzi, stosunek mego

intelektualizowanie
 boli w końcu jak ty
 Anty endokrynowy
 me ten sam jak
 etyki

127
ciwiają moim dążeniom egoistycznym pozostają w najlep-
sze zgodzie i najlepiej odpowiadają dążeniom egoisty-
cznym każdej ^{ludzkiej} jednostki, znajdującej się w mojem oto-
czeniu. (Jeden z uczniów Feuerbacha, mianowicie Ludwig
Knapp, 1821-1858, docent w Heidelbergu, autor dzieła
System der Rechtsphilosophie, 1857, myśli te w duchu
nauczyciela swego nieco konkretniej rozwinął, zwraca-
jąc na to uwagę, że Feuerbach nie mógł mieć na myśli
wyłącznie stosunek jednej jednostki do drugiej, lecz
stosunek jednostki do społeczeństwa, do ogółu. Z tego y
wynika po tem, że najniżej rozwinięta moralność wtedy,
jeżeli ten ogół najcaśniej jest pojęty, a najwięcej
rozwinęta, jeżeli ogół najszerszej wzięty, poprostu jak
cały rodzaj ludzki. (Tym sposobem stoimy na stanowisku
Comte'a, przyczem jeszcze i ta okoliczność ważna, że
interes ogółu, rodzaju ludzkiego oczywiście musi wła-
dać nad interesem jednostkowym. Więc interes jednost-
ki w razie kolizyi musi być poświęcony na rzecz intere-
su ogółu, ale każde niepotrzebne ograniczanie interesu
jednostkowego, każde uszczuplania go, szkodę przynosi

9/6

187
jednostkowego, każde zastępowanie go szkodę przynosi
an ogóln, ale każde niepotrzebne ograniczenie interesu
ki w razie kolizji musi być poświęcony na rzecz interesu
dług na interesem jednostkowym. Więc interes jednost-
interes ogóln, rozbija ludzkiego oczywiście musi być
Gmel'a, przyciemniamy i ca okoliczność wana, że
cały rozbija ludzki. Tym sposobem stajemy na stanowisku
rozwinąć, jeżeli ogólny interes jest wzięty, poprawiają
żelazni ten ogólny interes jest potężny, a następnie
wynika po tem, że najniższej rozwinięta moralność wtedy,
stosunek jednostki do społeczeństwa, do ogóln. Z tego
wyłączenie stosunek jednostki do ogólny, lecz
jąc na to uwagę, że Feuerbach nie miał nic na myśli
naukowca swego nieco konkretniej rozwinięty, zwraca-
System der Rechtsphilosophie, 1875, wydał je w duchu
Krafft, 1821-1858, docent w Heidelbergu, autor dzieła
czemu z uczniami Feuerbacha, mianowicie Ludwiga
czym każde jednostki, znajdując się w swoim oto-
zgodzie i następnie odpowiedzą dążeniem egoistycznym
ciwiał się swoim dążeniem egoistycznym pozostał w następ-

2/2

także interesowi ogółu, gdyż ten interes ogółu składa
 się przecież z interesów wszystkich jednostek. Otóż
 z tego można doskonale sformułować kryterium etyczne
 a przekonywamy się przytem, że jest ono untylitarne
 gdyż uważa za etycznie wskazane to, co jest z korzyścią
 dla dobra ogółu, całego rodzaju ludzkiego. *hedonizm*
(eudajmonizm uniwersalny) — Nie będę
 teraz szczegółowo traktował o sankcyi i fundamencie
 etycznym; powiem tyle, że sankcyę tłumaczy dość podo-
 bnie jak Mill, zwracając na to uwagę, że człowiek już
 urodzenia wchodząc w związek społeczny najprostszzy z
 rodzicami i z rodzeństwem, tem samem spotyka się z
 szeregiem wymagań, żądających ograniczenia pragnienia
 własnego szczęścia, ograniczenia zupełnej dowolności w
 postępowaniu. I to, ^{o ciele} co człowiek czuje, że jest konie-
 cznym warunkiem wspólnego pożycia, to też ustanowił
 i uznał jako ^{"fundament"} konieczność dla innych, i tym sposobem po-
 wstały nakazy i zakazy, powstały normy etyczne. Oczy-
 wiście, że stąd bierze się też konflikt między uczuciami
 a obowiązkiem, między pragnieniem a głosem sumienia,

a obowiązkiem między przedstawieniem a głosem sumienia,
 wście, że sądzę, że się ten konflikt między rozumem
 walczy między i zakazy, powstają normy etyczne. Czy-
 i kazał jako konieczność dla innych, i tym sposobem po-
 cznem warunkiem wspólnego postępowania, to też ustanowił
 postępowania. I to co człowiek czuje, że jest koniecz-
 wiadomo sądzić, ograniczenia zupełnie dowolności w
 zakresie wymagań, sądzę, że ograniczenia przedstawienia
 rozumiem i z rozumieniem, tem samem sporządził je z
 przedmiotem wchodząc w związek społeczny najprzede z
 bliźni jak Mill, zwracając na to uwagę, że człowiek już
 etycznie; powiem tyle, że sankcje etyczne mogą być pod-
 także szczególne traktować o sankcji i fundamentach
 Nie będą

(Czasami w życiu nie ma łatwej drogi)
 dla dobra ogółu, czasem robisz Indykację.

gdzie uważa za etycznie wskazane to, co jest z korzyścią
 a przekonywały się przyciem, że jest ono unetyczne
 z tego można doskonale sformułować krzywym etyczne
 a i przecie z interesów wazy, których jednostek. Odbi

także interesowi ogółu, gdyż ten interes ogółu składa

eciem oceny naszego postępowania ze strony otoczenia. Ale konflikt ten nie jest czemś absolutnie zasadniczym, gdyż można drogą nawyknienia i wprawy uczynić sobie postępowania etyczne, obowiązkowe, łatwym, zwłaszcza gdy towarzyszyć nam będzie pamięć o tem, że one mają na oku szczęście ogółu, a więc ostatecznie także nasze własne. Nie tak jasna sprawa jest co do fundamentu etyki u Feuerbacha. Czasem zupełnie tak wygląda, jak gdyby stał na stanowisku dob rze zrozumianego interesu własnego ; czasem jednak kładzie nacisk na poczucie wzajemnej przynależności i zależności, na zgodność, a głównie też na współczucie. Wynika to ostatnie zwłaszcza z jego stanowiska wobec fundamentu Schopenhauera wobec litości. Widzi w litości nic innego, jak wynik dążenia do szczęścia. Wszelka bowiem sympatya z istotą cierpiącą możebna tylko na podstawie antypatyi ku cierpieniom, więc na tej podstawie że nie chcemy cierpieć czyli innemi słowy że chcemy być szczęśliwi. Litość nie jest niczem innym, jak pragnieniem własnego

co em oceny naszego postępowania ze strony ocozenia.
 Ale konflikt ten nie jest czemś absolutnie zasadniczym
 gdyż można drogą nawyknięcia i wprawy użyć sobie
 postępowania etyczne, opowiadkowe, fałsem, zwiaszcza
 gdy towarzyszyć nam będzie pamięć o tem, że one mają
 na oku szczęście ogółu, a więc ostatecznie także nasze
 własne. Nie tak jasna sprawa jest co do fundamentu
 etyki u Feuerbacha. Czasem zupełnie jak wygląda, jak
 gdyby stał na stanowisku dobrego rozumianego interesu
 własnego; czasem jednak każde nacisk na poczucie
 wspólnej przynależności i zależności, na zgodność,
 a głównie też na współczucie. Wynika to ostatecznie zwi-
 ąza z jego stanowiska wobec fundamentu szopen a nie
 wobec liłości. Widzi w liłości nie innego, jak wynik
 dążenia do szczęścia. Wszelkie bowiem sympatya z istotą
 cierpiącą można tylko na podstawie sympatyi ku
 cierpieniom, więc na tej podstawie że nie o sympat-
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539
 540
 541
 542
 543
 544
 545
 546
 547
 548
 549
 550
 551
 552
 553
 554
 555
 556
 557
 558
 559
 560
 561
 562
 563
 564
 565
 566
 567
 568
 569
 570
 571
 572
 573
 574
 575
 576
 577
 578
 579
 580
 581
 582
 583
 584
 585
 586
 587
 588
 589
 590
 591
 592
 593
 594
 595
 596
 597
 598
 599
 600
 601
 602
 603
 604
 605
 606
 607
 608
 609
 610
 611
 612
 613
 614
 615
 616
 617
 618
 619
 620
 621
 622
 623
 624
 625
 626
 627
 628
 629
 630
 631
 632
 633
 634
 635
 636
 637
 638
 639
 640
 641
 642
 643
 644
 645
 646
 647
 648
 649
 650
 651
 652
 653
 654
 655
 656
 657
 658
 659
 660
 661
 662
 663
 664
 665
 666
 667
 668
 669
 670
 671
 672
 673
 674
 675
 676
 677
 678
 679
 680
 681
 682
 683
 684
 685
 686
 687
 688
 689
 690
 691
 692
 693
 694
 695
 696
 697
 698
 699
 700
 701
 702
 703
 704
 705
 706
 707
 708
 709
 710
 711
 712
 713
 714
 715
 716
 717
 718
 719
 720
 721
 722
 723
 724
 725
 726
 727
 728
 729
 730
 731
 732
 733
 734
 735
 736
 737
 738
 739
 740
 741
 742
 743
 744
 745
 746
 747
 748
 749
 750
 751
 752
 753
 754
 755
 756
 757
 758
 759
 760
 761
 762
 763
 764
 765
 766
 767
 768
 769
 770
 771
 772
 773
 774
 775
 776
 777
 778
 779
 780
 781
 782
 783
 784
 785
 786
 787
 788
 789
 790
 791
 792
 793
 794
 795
 796
 797
 798
 799
 800
 801
 802
 803
 804
 805
 806
 807
 808
 809
 810
 811
 812
 813
 814
 815
 816
 817
 818
 819
 820
 821
 822
 823
 824
 825
 826
 827
 828
 829
 830
 831
 832
 833
 834
 835
 836
 837
 838
 839
 840
 841
 842
 843
 844
 845
 846
 847
 848
 849
 850
 851
 852
 853
 854
 855
 856
 857
 858
 859
 860
 861
 862
 863
 864
 865
 866
 867
 868
 869
 870
 871
 872
 873
 874
 875
 876
 877
 878
 879
 880
 881
 882
 883
 884
 885
 886
 887
 888
 889
 890
 891
 892
 893
 894
 895
 896
 897
 898
 899
 900
 901
 902
 903
 904
 905
 906
 907
 908
 909
 910
 911
 912
 913
 914
 915
 916
 917
 918
 919
 920
 921
 922
 923
 924
 925
 926
 927
 928
 929
 930
 931
 932
 933
 934
 935
 936
 937
 938
 939
 940
 941
 942
 943
 944
 945
 946
 947
 948
 949
 950
 951
 952
 953
 954
 955
 956
 957
 958
 959
 960
 961
 962
 963
 964
 965
 966
 967
 968
 969
 970
 971
 972
 973
 974
 975
 976
 977
 978
 979
 980
 981
 982
 983
 984
 985
 986
 987
 988
 989
 990
 991
 992
 993
 994
 995
 996
 997
 998
 999
 1000

szczęścia, które się widzi zagrożeniem, wobec cudzego
 ni szczęścia, i to zagrożenie odczuwa. Więc na ogół
 można powiedzieć, że istotnie fundamentem jest dążenie
 do własnego szczęścia, o ile się ono objawia pod formą
 współczucia. Tak więc etyka Feuerbachowska zupełnie
 wchodzi w ramy utylitaryzmu wieku XIX, Milla i Comte'a
 a zobaczymy zaraz, że podobnie ma się rzecz z jego po-
 glądami na religie. I on daleki jest od tego, aby wi-
 dzieć w religii jedynie dzieło strachu i fantazyi ludz-
 kiej; nie staje i on na stanowisku przeciwników katoli-
 cyzmu z wieku oświecenia. Religia jest wytworem całego
 człowieka jako takiego; w jej skład wchodzi więc także
 najlepsze i najszlachetniejsze czynniki natury ludz-
 kiej. Chodzi tylko o to, aby właśnie rozumieć religie-
 gię, zdać sobie sprawę z jej źródła, z jej roli i zna-
 czenia. Trzeba ją uczynić przedmiotem analizy psycho-
 logicznej. Otóż punktem wyjścia tej analizy jest fakt
 zależności człowieka od przyrody, od wszechświata.
 Będąc wstawiony w przyrodę, człowiek podlega jej prawom
 niezmiennym i nieubłagany, i czuje tę swoją niemoc,

niezmiennym i nieubiegającym, i czuje tę swoją niemość,
Będąc warunkowy w przyrodzie, człowiek podlega tej prawomoc-
ności człowieka od przyrody, od wszechświata.
Łożysko. Oraz punktem wyjścia tej analizy jest fakt
człowieka. Trzeba tu bezwzględnie przedmiotem analizy psycho-
logicznej. Chodzi tylko o to, aby właśnie rozumieć religię
człowieka jako takiego; w tej sferze wchodzi więc także
człowiek z wieku oświecenia. Religia jest wytworem całej
kultury; nie są to i on na stanowisku przeciwników Karola
Lutera w religii jedynie dążeń strachu i fanatyzmu ludz-
kiego. Wierzący na religię. I on daleki jest od tego, aby wi-
dzić w religii tylko zarzek, że podobnie ma się rzecz z tego po-
wstania. Tak więc ewangelika Feuerbachowska nie
dostrzega, że religia, o ile się ono objawia pod formą
religijną, to jest religia, i to są one jej elementy. Więcej na ogół
szczęścia, które się widzi w religii, wobec czego

131
tę swoją ograniczoność i zależność. W tem poczuciu tej
zależności znajduje swój wyraz akt bardzo twardy i
przykry, że mianowicie między naszym chceniem, naszym
pragnieniem, a możliwością zrealizowania go nie ma zgodności
ści. Wola nasza i siły nasze nie są jednakie; pragnie-
my więcej, aniżeli możemy urzeczywistnić. Usunięcie
tego rprzeciwieństwa, oto zadanie religii. a usuwamy
je, tworząc przy pomocy wyobraźni istoty, w których te-
go przeciwieństwa niema, w których urzeczywistnione
jest to, czego pragniemy, tworząc jednym słowem Bo-
gów. Są one dziećmi naszych pragnień, są wytworami wy-
obraźni, działającej pod kierownictwem i wpływem na-
szego dążenia do szczęścia a zarazem naszego poczucia
ograniczoności. Bóg, to pragnienie szczęścia zrealizo-
wane drogą wyobraźni. Gdyby człowiek nie miał dążeń i
pragnień, mimo wyobraźni swej i uczuć nie wytworzył-
by religii, nie miał by Bogów. Jakiemi zaś są Bogowie,
oczywiście zależy od tego, jakiemi są pragnienia ludz-
kie; kto więc nie pragnie być mądrym i rozumnym, nie
czci też Bogów mądrych i rozumnych, kto nie pragnie b

131
to swoją ograniczoność i zależność. W tem po prostu tej
zależności znajduję swój wyraz. Jak bardzo twierdy i
praktycy, że miarowicie między naszym chceniem, naszym
pragnieniem, a możliwością zrealizowania go nie ma zgod-
ności. Wola nasza i siły nasze nie są jednakie; pragnie-
my więcej, aniżeli możemy urzeczywistnić. Usuniecie
tego przeciwieństwa, oto zadanie religii. a naukami
je, tworząc przy pomocy wyobraźni iasoty, w których to-
go przeciwieństwa nie ma, w których urzeczywistnione
jest to, czego pragniemy, tworząc jednym słowem Bo-
gów. Są one dziełami naszych pragnień, są wytworami wy-
obraźni, działającą pod kierownictwem i wpływem na-
szego dążenia do szczęścia a zarazem naszego poczucia
ograniczoności. Bóg, to pragnienie szczęścia zrealizo-
wane drogą wyobraźni. Gdyby człowiek nie miał dążeń i
pragnień, mimo wyobraźni swej i uczuć nie wytworzył-
by religii; nie miał by Bógów. Jakimi sąs są Bogowie,
oczywiście zależy od tego, jakimi są pragnienia ludz-
kie; kto więc nie pragnie być mądrym i rozumnym, nie
czci też Bógów mądrych i rozumnych, kto nie pragnie b

być doskonałym ten też nie wierzy w doskonałego Boga. Bóg nie każdego narodu i ludu, który ma swoją historię, który więc pragnie się rozwijać, to są ideały tego ludu, to spis jego najsmielszych pragnień, to rodzaj pamiętnika, zawierającego nazwiska istot ^{i rzeczy} dla tego ludu nadrozszych, najświętszych. Bóg jest zwierciadłem, w którym człowiek sam siebie ogląda, jakim by chciał być. Cały więc dziejowy postęp w dziedzinie religii polega na tem, że poznaje się, iż to, co przedtem uważano jako coś przedmiotowego, jak istota bytująca po za nim, teraz bywa poznane jako coś podmiotowego, jako coś ludzkiego, jako ~~x~~ wytwór człowieka. Dawniejsze fazy religii przedstawiają się człowiekowi, wyznającemu fazę późniejszą, jako część bożków, gdyż teraz poznaje, że modlił się przedtem do dzieła własnych myśli i własnej wyobraźni; o tej późniejszej fazie, w której się ^{sam} znajduje, jeszcze do tego poznania nie doszedł. Ale myśli cieli i o tem wie, i dlatego czyniąc ~~x~~ krok ostateczny, wykazuje, że przeciwieństwo między człowiekiem a Bogiem jest czemś zupełnie innym, jest mianowicie przeciwieństwem

być doskonałym ten też nie wierzy w doskonałego Boga.
 Bóg nie każdego narodu i Indu, który ma swoją historję
 który więc pragnie się rozwinąć, to są ideały tego lu-
 du, to są jego najśmielszych pragnień, to rodzą pa-
 miętniki, zawierającego nazwiska autor dla tego Indu
 nadrozryw, najśmielszych. Bóg jest zwiędzaniem, w
 którym człowiek sam siebie ogląda, jakim by chciał być
 Cały więc działowy postęp w dziedzinie religii polega
 na tem, że poznaje się, iż to, co przedtem uważano ja-
 ko coś przedmiotowego, jak autor dążący po za nim,
 teraz bywa poznane jako coś podmiotowego, jako coś
 ludzkiego, jako Wyrwór człowieka. Dawniejsze fazy re-
 ligii przedstawiają się człowiekowi, wznajęcemu fazy
poźniejsze, jako część postępu, gdyż teraz poznaje, że
 mógł się przedtem do dzieła własnych myśli i własnej
 wyobraźni; o tej poźniejszej fazie, w której się stał
 dążyć, jeszcze do tego poznania nie doszedł. Ale myśli-
 ciel i o tem wie, i dlatego czyniąc jak ostateczny, wy-
 kazuje, że przeciwstawno między człowiekiem a Bogiem
 jest czymś zupełnie innym, jest między przeciwieństwem

Religia i etyka

stwem między tem czem jesteśmy, i tem czem być pragniemy. W związku z temi poglądami na istotę i źródło religii pozostają oczywiście także wywody Feuerbacha o stosunku religii do etyki. Znaczenie religii etyczne rozpatruje Feuerbach przedewszystkiem w kierunku fazy dziecięcej rodzaju ludzkiego, jak tej fazy, w której właśnie religia powstała. Tak jak dziecko, które o własnych siłach nie może uczynić zadość swym pragnieniom, zwraca się z prośbą do istot, od których czuje się zależnym, tak samo też czyni człowiek w wieku dzieciństwa zwraca się mianowicie z prośbami do Bogów. Zapomocą modlitwy, wiary, ceremonii, sakramentów a w fazie wcześniejszych różnych czarów chce człowiek zrealizować swe życzenia. Życzenia te głównie dotyczą tego, aby bieg wypadków przyrody był zgodny z tem, co dla siebie człowiek i ludzkość uważa za dobre. W miarę jednak, jak człowiek wyrasta z tego stadium dziecięcego owe środki religijne ustępują miejsca innym. Środkiem stworzonym przez kulturę i oświatę, różniącym się od tamtych środków przedewszystkiem swoją skutecznością, ponieważ właśnie wynikają z dokładnego poznania biegu

ponieważ właśnie wynika z dokładnego poznania pieśń
 kamyczu śródków przedewszystkiem swoją skutecznością,
 stworzonym przez kulturę i światło, różnicom się od
 owe środki religijne uszczupła miejsca innym, śródkom
 gnia, jak człowiek wyrzasta z tego sądnym dziecięcego
 siebie człowieka i ludzkość ma za dobre. W miarę te-
 aby pieśń wypadków przyrody był zgodny z tem, co dla
 wać swe życzenia życzenia te również doręczają tego,
 wzniesionych różnych czarów chce człowiek zrealizo-
modlitwy, wiary, ceremonii, sakramentów a w czasie
 zwraca się mianowicie z prośbami do Bogów. Zapomoga
 leniem, tak samo też czyni człowiek w wieku dziecięctwa
 zwraca się z prośbą do istot, od których zależy się za-
 tych siłach nie może uzyskać żadną swym pragnieniom,
 właśnie tego powstaje. Tak jak dziecko, które o wia-
 dziecięcej rodząją ludzkiego, jak też i tacy, w której
 rozprawy Feuerbach przedewszystkiem w kierunku tacy
stosunku religii do etyki. Znaczenie religii etyczne
 ligii poszerzają oczywiście także wywody Feuerbacha i

Religia i etyka

134
przyrody. A ~~Historia~~^{Historia} uczy, że cały szereg środków, mających służyć szczęściu ludzkiemu i usunięciu cierpienia środków, przedtem czysto religijnych i oświadczonych ~~były~~ wyłącznie przez kapłanów, ^{z czasem} nabrał charakter czegoś całkiem od religii różnego i od niej niezależnego. ^{Sekularyzacji} Należą tu przepisy etyczne, prawnicze, polityczne, lekarskie i inne. Wszystkie tem trudnili się dawniej kapłani. |
W miarę, jak kultura, jak oświata, nauka itd. coraz ~~dalej~~ dalej rozwijać się będą, zyskają także pragnienia ludzkości dotąd niezaspokojone możność zrealizowania; zatem coraz mniej będzie niezgodności między pragnieniem a rzeczywistością; pragnienie będą ^{się} w miarę jak postąpi oświata i kultura, coraz więcej trzymać granic, w których ich urzeczywistnienie jest możebnem. Więc też nie będzie potrzeba, i właściwie już nie potrzeba szukać zrealizowanie tych pragnień w istotach pozaświatowych, lecz w samym świecie rzecz zywistym, i dlatego musimy w miejsce Boga posadzić ludzkość, w miejsce religii kulturę w najszlachetniejszym znaczeniu, w miejsce życia pozagrobowego życie przyszłego rodzaju ludzkiego. Gdziekolwiek więc zieje przepaść między stanem

124
przypadki. A historyje były, że cały szereg środków, ma-
jących służyć do zjednoczenia Indyków i uamienienia ich
środków, przedtem oparło religijnych i oświeceniowych
właściwie przez kapłanów, nadając im charakter czegoś ca-
kiem od religii różnego i od niej niezależnego. Należą
tu przepisy etyczne, prawnicze, polityczne, lekarskie
i inne. Wszystkie te trudnił się dawniej kapłan.

W miarę, jak kultura, jak oświata, nauka itd. coraz
bardziej rozwija się, zyskuje także pragnienia ludz-
kości doświadczenia niezaspokojone możność zrealizowania; za-
tem coraz mniej będzie niezgodności między pragnieniami
niem a rzeczywistością; pragnienia będą w miarę, jak po-
stąpi oświata i kultura, coraz więcej trzymać się
w krótkich ich urzeczywistnienie jest możliwym. Więcej
nie będzie potrzeb, i właściwie już nie potrzeba
szukać zrealizowania tych pragnień w istotach pozosta-
jących, lecz w samym świecie rzecz zwiastym, i dlatego
musimy w miarę, bez posarwie Indyków, w miarę

religii kulturę w naturalnym zjawisku, w mi-
arę życia pozarobowego życia przysięg rodzaju ludz-
kiego. Gdziekolwiek więc ziele przepaść między stanem

faktycznym a stanem upragnionym, tam nienależy myśleć się ^{raczej} wracać w życie ^{raczej} przyszłe, ^{które} nas raczej czyni obojętnymi na braki rzeczywistości, lecz tam należy przystąpić do pracy, do działania. Jeżeli nie tylko będziemy wierzyli w lepszą przyszłość, lecz jeżeli będziemy jej także poważnie i stanowczo pragnąć, to potrafiemy ją też stworzyć. Mądrość, Dobroć i Sprawiedliwość nie przez to rządzą światem, że je przypisujemy istocie światem rządzącej, lecz przez to, że sami będziemy mądrzy, dobrzy i sprawiedliwi. Więc w miarę rozwoju kultury coraz mniej człowiek będzie czytał potrzebę wyprowadzania przepisów etycznych z podstaw religijnych, upatrując w nich przykazania Boże. Stan ten minie, tak jak minęło wyprowadzenie poezji od muz, ^{albo} przemysłu artystycznego od Hefaista. Dzis poeci tworzą wiersze, nie wierząc w muzy, i tak samo ludzie potrafią żyć etycznie, tworzyć sztukę życia, nie opierając jej na religii. Dawniej przepisy ^{higieny} czystości musiały być przedstawione jako przykazania Boże; dziś nam to się wydaje zbędnem albo nawet śmiesznem; tak samo nam

się wydaje zjednem albo nawet smieszem; tak samo nam
 być przedstawione jako przykazania Boga; dziś nam to
 jest na religii. Dawniej przepisy czystości musiały
 być żywe ewangelie, tworzyć atmosferę życia, nie opierając
 wiesz, nie wierząc w muzy, i tak samo Indzie poru-
 przeważnie aryażycanego o Helajara. Działo poeci tworzą
 minie, tak jak minęło wprowadzenie poezji od muz, *albo*
 innych, upartując w nich przykazania Boga. Stan ten
 trzeba wprowadzenia przedsięwziętych z podziałem *li*
 rozwoju kultury coraz mniej czuwać będzie czuły po-
 będziemy mądrzy, dobry i sprawiedliwi. Więc w miarę
 autentyzacji światem trzęciem, lecz przez to, że sami
 dliwość nie przez to rządzą będą światem, że je przys-
 porzylimy ją też stworzyć. / Mądrość, Dobroć i Sprawie-
 będziemy tej także powanie i stanowczo pragnąc, co
 będziemy wierzyli w lepszą przyszłość, lecz jeżeli

Wskazanie
Wskazanie
Wskazanie

się będzie w przyszłości przedstawiała sprawa z przepisami, iż należy bliźniego ^{miłować} i podobnymi, a dla ich przestrzegania nie będzie potrzeba groźby kar lub nadziei nagrody, któremi rozporządzałby Bóg. || Tak więc w przyszłości odmieni się zupełne stosunek teizmu i ateizmu. Ateizm pozwala na istnienie moralności istotnej, teizm zaś czyni z niej rzecz uwarunkowaną wolą Bożą; I niesłusznem jest narzekanie, jakoby ateizm burzył wiarę w coś wyższego, doskonalszego, w ideał. Przeciwnie, on burzy tylko ideały teologiczne, ale w tem jaśniejszem świetle przedstawia ideały etyczne, które człowiek mieć powinien. Bo powinien mieć każdy człowiek cel życia, cel działania, i cel ten jest owym wyższym czynnikiem, który jego życiem kieruje, jego postęplwanie uświęca. Oto też jedyna religia, kładząca w miejsce wiary w Boga wiarę w ludzkość i jej zdolność do postępu, w miejsce miłości Boga miłość człowieka, według tej wiary losy ludzkości od niej samej zależą, według niej jedynym djabłem człowiek zły, brutalny, egosityczny, a jedynym Bogiem człowiek dobry, moralny.

Deus homini deus.

egoistyczny, a jedynym Bogiem człowiek dobry, moralny,
według niej jedynym dążeniem człowieka zły, brutalny,
według tej wiary losy ludzkości od niej samej zależą,
do postępu, w miejsce miłości Boga miłość człowieka,
w miejsce wiary w Boga wiary w ludzką i jej zdolność
postępowania uświata. Oto jest jedyna religia, każąca
wysokim czynnikom, który jego życiem kieruje, tego
człowiek cel życia, cel działania, i cel ten jest ówim
które człowiek mieć powinien. Po powinien mieć każdy
tem właśnie światle przedstawia ideały ewangeliczne,
Przeciwie, on burzy tylko idealistyczne, ale w
burzy wiary w coś wyższego, doskonałego, w ideał.
I niezmiernie jest narzekanie, jakoby ateizm
nie, teizm zaś czyni z niej rzecz uwarunkowaną wolą
ateizmu. Ateizm pozwala na istnienie moralności iator-
w przyszłości odmieni się zupełnie stosunek teizmu i
nadaje nagrody, którym rozporządzały Bóg. Tak więc
ich przestrzeżenia nie będzie potrzeba groźby kar lub
pięknymi, iż należy bliźniego ^{nie} miłować i podobnie, a dla
się będzie w przyszłości przedstawiała sprawa z prze-

Zakoniaceni
etyki ustrzala-
nym. Onejsie
do etyki, co-
brunzowej

Tak więc w Anglii, Francji i Niemczech zja-
wiają się około połowy wieku XIX. poglądy, które dopro-
wadziły do ostatecznych konsekwencji tendencje, jakie
się ujawniły na początku filozofii nowożytnej. Tenden-
cje te głównie się sprowadzają do uniezależnienia ety-
ki od religii. Różnymi drogami i fazami szło to w po-
szczególnych krajach. W Anglii Zrazu niezwalczano re-
ligii, lecz starano się oddzielić wymogi etyki religij-
nej od wymogów etyki świeckiej. Bacon. Ale od twierdze-
nia, że religia jest niepotrzebna dla etyki był tylko
jeden krok do twierdzenia, że ona jest dla etyki szkod-
liwą. Hume. I tą drogą dalej idąc, doszło się do nauki,
~~że rola religii skończona, że na jej miejsce ma przyjść~~
Nie wszędzie jednak tak skrajnie. W Niemczech Kant
chciał zrekonstruować religię na podstawie etyki. We
Francji zaś zrazu zg w wieku XVIII również ostra walka
z religią tradycją przekazaną. Z tych prądów wszystkich
wyłonił się nakoniec pogląd, że religia chrześcijańska *drżina*
jest całkiem zbyteczna, że jej rola skończona, że nale-
ży ją zastąpić religią ludzkości. W gruncie rzeczy nie

11/VI

11/11

Tak więc w Anglii, Francji i Niemczech sta-

~~Widzieliśmy~~ ~~się~~ ~~około~~ ~~połowy~~ ~~wieku~~ ~~XIX~~ ~~po~~ ~~głęb~~ ~~ko~~ ~~re~~ ~~go~~ ~~pro~~
 wadziły do ostatecznych konsekwencji tendencyjne, jakie
 się ujawniły na początku filozofii nowożytnej. Tendencje
 owe te głównie się sprowadzały do umiędzianienia ewan-
 geli i od religii. Również dążeń i fazami szło to w po-
 szczególnych krajach. W Anglii szło niezwalczano re-
 ligii, lecz starano się oddzielić wymogi ewangelii religij-
 nej od wymogów ewangelii świeckiej. Bacon. Ale od twierdze-
 nia, że religia jest niepotrzebna dla ewangelii był tylko
 jeden krok do twierdzenia, że ona jest dla ewangelii szko-
 liwą. ~~Hume. I tu drogę dalej idąc, doszło się do nauki,~~
~~że rola religii skończona, że na jej miejscu nie przyjdzie~~
 Nie wszędzie jednak tak skrącając. W Niemczech Kant
 chciał zrekonstruować religię na podstawie ewangelii. We
 Francji zaś szło w kierunku XVIII również ostatecznie
 z religią trądcyą przekazała. Z tych prządów wszystkie
 Wyjawił się nakonieć pojęcie, że religia chrześcijańska
 jest cakiem zbyteczna, że jej rola skończona, że naje-
 szy ją zastąpić religią ludzką. W gruncie rzeczy nie

Takie...
 -
 ...
 ...
 ...

zniesiono zupełnie zasadniczych myśli religii chrześ-
 cjańskiej o ile to dotyczy jej strony etycznej. Wszak
 widzieliśmy, że w tych religiach ludzkości miłość bliź-
 niego odgrywa rolę zasadniczą, i że nawet Mill widzi
 w etyce Chrystusowej wyraz idealnie pojętej etyki uty-
 litarzemu. *Porównaj: etykę starożytną, chrześc. i etykę nowożytną.* Ale cała strona dogmatyczna, cała teologia
 odsunięta. A nawet więcej: Usunięto Boga. Ateizm tak
 u Comte'a jak Feuerbacha, a nawet u Milla. || Ten ateizm
 to przekonanie, że świat nie jest dziełem jakiejś iste-
 ty wszechmądrej i wszechpotężnej, lecz wynikiem przyczyn
 naturalnych, dalej dążność do wyjaśnienia etycznych zja-
 wisk przy pomocy praw przyrodzonego rozwoju psychicznego
 i antropologicznego, w związku z psychologią asocjacyj-
 ą, a nie wyprowadzanie go z jakichś nadziemskich
 źródeł, to wszystko zeszło się dziwnie z teorią nauko-
 wą, która takiemu pogładowi rozwojowemu dostarczyła
 najsilniejszych argumentów, najskuteczniejszych metod.
To wszystko utorowało drogę tej teorii ewolucyi, którą
 formę i treść nadał Karol Darwin. Teoria ta, w swem za-
 łożeniu czysto przyrodnicza, rozszerzyła się od razu a

zniszczone zupełnie zasadniczych myśli religii chrześ-
 cijańskiej o ile to dotyczy tej strony ewangelij. Wszak
 widzieliśmy, że w tych religiach ludzkosci miłość bliź-
 niego odgrywa rolę zasadniczą, i że nawet Mili widzi
 w etyce Chrystusowej wyraz idealnie pojętej etyki uży-
 tecznej. *W tym miejscu, gdzie Mili widzi*
 literaryzm. Ale cała strona dogmatyczna, cała teologia
 obumiera. A nawet więcej: Usunęto Boga. Ateizm tak
 u Comte'a jak Feuerbacha, a nawet u Milia. Ten ateizm
 to przekonanie, że świat nie jest dziełem jakiegoś boga
 czy wszechmogącej i wszechpotężnej, lecz wynikiem przysto-
 naturalnych, dalej dążących do wyjaśnienia ewolucyjnych zła-
 wisk przy pomocy praw przyrodzonego rozwoju psychicznego
 i antropologicznego, w związku z psychologią społeczną
 i, a nie wprowadzanie go z jakichś nadzłotkich
 źródeł, to wszystko zeszło się dziwnie z teoryją nauko-
 wą, która takim poglądomi rozwojowemu dostarcza
 najistotniejsze argumenty, najskuteczniejsze metod.
 To wszystko uformowało drogę tej teorii ewolucyjnej, którą
 formę i treść nadał Karol Darwin. Teoria ta, w swym za-
 łożeniu czysto przyrodnicza, rozszerzyła się od czasu

na dziedzinę zjawisk nieprzyrodniczych. Oddziałała na wszystkie niemal pola pracy naukowej, oddziałała także na etykę. doprowadzając do pewnego przekształcenia utilitarystyki, nieznosząc zresztą wcale jej zasadniczych myśli. || Ale łatwo sobie przedstawić, że pod wpływem tej nowej teorii ewolucji, rozwoju, wyrazy takie jak rodzaj ludzki, kwestya stosunku jednostki do gatunku stopniowe zjawianie się pewnych własności i zjawisk w życiu społecznem i jednostkowem nabrało całkiem innego znaczenia, napełniło się nową treścią. | A przytem ta nowa teoria także obiecywała tłumaczyć wszystko prawami czysto przyrodzonemi, nie wprawdzała Boga, lecz rację usuwała go. Zeszła się więc tym sposobem w zypełności z ścisłowaniami, które dotąd poznaliśmy. I dlatego zaraz po omówieniu dotychczasowych form etyki utilitarnej przystępujemy do omówienia etyki ewolucjonistycznej, rozumiejąc przez to te systemy etyki, które ~~posiżkują~~ ^{dotychczasowe} ~~się~~ ^{pozostają} pod wpływem teorii ewolucji, widząc w niej świadomie oś i centrum dla objaśniania zjawisk etycznych. Więc naprzód poznajmy w zasadniczych zary

erpach. Wic narzod poznaj w zasadniczych zia
 w niej wiadomie os i centrum dla opstania zjawisk
 sie ktore pozostaj pod wplywem teorii ewolucyj, widze
 rozumiejac przez to te systemy ewyki, ktore posiadaja
 przystepujemy do omowienia ewyki ewolucyjnej,
 raz po omowieniu dotychczasowych form ewyki wplywaj
 z salfowaniami, ktore dorad poznalismy. I dlatego za-
 nauzila go. Zeszla sie wic tym sposobem w zupelnosci
 czasto przyrodzonymi, nie wpo wadzila Bog, lecz fozd
 nowa teoria takze obiecuyala rozumazd wazny jako prawda
 znaczenia, napefnio sie nowa trescia. A przytem za-
 zyciu spozeczem i jednoskowem narzilo czikim innego
 stopniowe zjawianie sie pewnych wlasnosci i zjawisk w
 roznaj ludzki, kwestya stosunku jednoski do zarunku
 tej nowej teorii ewolucyj, rozwija, wyrazaj takie jak
 wiali. Ale fawo sobie przedawic, ze pod wplywem
 wylizawym, nieznoszac przesza wozle tej zasadniczych
 na ewyke. doprowadzajac do pewnego przekazalenia u-
 wazajcie niemaj pola pracy na rowej, oddzialania jaktem
 na dziedzinie zjawisk nieprzynowicznych. Oddziala na